http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

PIJONIEROWIE

ALBO

ŹRZÓDŁA SUSKEHANNY.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

PIJONIEROWIE

ALBO

ŹRZÓDŁA SUSKEHANNY.

ROMANS OPISOWY

JAKÓBA FENIMORA KUPERA

AMERYKANINA.

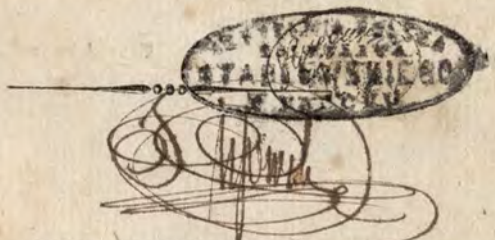

TOM PIERWSZY.

WILNO.

DRUKIEM JÓZEFA ZAWADZKIEGO.

1832.

http://rcin.org.pl

Fundacji im. J. J. Michalskich
Ze zbiorów

Dozwala się drukować, z warunkiem aby po wydrukowaniu złożone były trzy exemplarze w Komitecie Cenzury Wilno 1832. d. 7 Marca.

Cenzor Leon Borowski.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63
15.436/1

http://rcin.org.pl

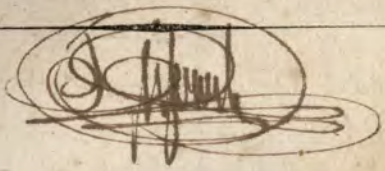

ŹRZÓDŁA SUSKEHANNY

ALBO

PIJONIEROWIE.

ROZDZIAŁ PIERWSZY.

„Otoż zima nad rokiem panować przybywa;
Ponura, smutna, wiedzie orszak uprzykrzony:
Zamieć, dżdżyste ulewy, śnieg i mroźne śrzony.
Thomson

Prawie w środku wielkiej prowincyi Nowego Yorku znajduje się rozległy okręg z ciągłego pasma wzgorków i dolin, albo mówiąc jak chce geografija, z gór i równin złożony. W nimto Delawara bieg swój zaczyna; w nim także źrzódła pięknej Su-

http://rcin.org.pl

skehanny z tysiąca krynic i jezior wychodząc, dopóty tysiącem wężykowatych strumieni po dolinach płyną, aż póki razem zlane nie utworzą najwspanialszej rzeki, jaką tylko dawne Stany Zjednoczone pysznić się mogą. Góry niemal wszystkie są tu pokryte ziemią zdatną do uprawy; a jeżeli niektórych boki jeżą się skałami, to tém bardziej widok okolic jest malowniczy. Doliny są szczupłe, żyzne i uprawne, a każdą z nich jednostajnie przerzyna strumyk łagodnie toczący się z przyległego wzgórza. Nad brzegami rzeczek lub niewielkich jezior, w miejscach najdogodniejszych rękodziełom, wznoszą się piękne kwitnące wioski; u podnoża i nawet u szczytu gór spadzistych widać tu i ówdzie ładny folwark, z samego pozoru zapowiadający pomyślność i dostatek. Drogi w rozmaitym kierunku winą się i krzyżują po dolinach, a nawet po stromych wzgórzach. Niepodobna przebydź tu mil kilku,

http://rcin.org.pl

żeby nie trafić na akademiją lub inny jak naukowy zakład. Liczne kościoły i kaplice rozmaitym wyznaniom poświęcone, są świadectwem moralności i religijnego ducha mieszkańcow, nie mniej jak zupełnej tolerancyi w kraju. Słowem, cała ta okolica jest dowodem ile można dokazać nawet z górzystej i pod cierpkim klimatem położonej ziemi, jeżeli nad nią panują mądre i łagodne prawa, a każdy czuje że dobro ogólne społeczności, której sam stanowi odrębną i niepodległą cząstkę, jest wprost jego własném dobrem. Po pierwszych uprawiaczach tej krainy nastąpili dziś osadnicy, którzy wzięli się do stalszego sposobu rolnictwa, z postanowieniem aby grunt użyźniony ich ręką przykrył kiedyś ich zwłoki. Ledwo jednak czterdzieści lat upłynęło, jak cały ten obwod był pustynią.

Niedługo po ustaleniu niepodległości Stanów Zjednoczonych, duch przedsiębierczy mieszkańcow puścił się na zdobycie

http://rcin.org.pl

wszelkich korzyści, jakie samo przyrodzenie przygotowało dla nich w tych rozległych krajach. Przed wojną powstania obwod Nowego Yorku w dziesiątej części nie był zamieszkany. Wązkie pasmo ciągnące się dosyć daleko po obu stronach Hudsonu; pobrzeża Mohawku podobnież prawie na mil pięćdziesiąt długości; wyspa Nassau, wyspa Stanów, garstka osad pojedyńczo rozrzuconych nad niektóremi strumieńmi: o to było wszystko co składało kraj zamieszkały przez ludność ledwo dwa kroć sto tysięcy dusz wynoszącą. W krótkim przeciągu czasu dopiéro określonym, ludność ta rozlała się na pięć stopni szerokości i siedm długości; dochodzi dzisiaj prawie do półtora miliona mieszkańców, którzy żyją w dostatku i na całe wieki przyszłe mogą poglądać bez obawy, aby dziedzina ich stała się kiedykolwiek za ciasną dla ich potomków.

Opowiadanie nasze zaczyna się od roku 1793, to jest prawie na siedm lat przed

http://rcin.org.pl

nastaniem pierwszej z tych osad, które w potędze i położeniu tego państwa sprawiły tak dziwną odmianę.

Ostatnich dni grudnia, o zachodzie słońca jakiś pojazd kryty posuwał się zwolna na jednę z gór dopiero opisanego kraju. Wieczor chociaż zimny, jak na tę porę roku bardzo był pogodny i tylko dwa lub trzy grube obłoki ubarwione gasnącemi promieńmi słońca wisiały w czystém powietrzu nad ubieloną ziemią. Droga idąca po spadzistym boku góry, skopanym do szerokości dostatecznej dla niewielkiej liczby przejeżdżających w owym czasie, miała z jednej strony wysoką ścianę, z drugiej od przepaści na wiele stop głębokiej zabezpieczona była zrębem z kłód zarzuconym niedbale. Wszystko cokolwiek nie wznosiło się znacznie nad ziemię, pokrywała gruba warsta śniegu, a szlak ubity przez konie i pieszych prawie na łokieć był w niej zagłębiony. W dole o kilkaset kroków można było roz-

http://rcin.org.pl

poznać nowe trzebieże i tym podobne prace oznaczające świeżą osadę; boki góry nawet aż do tego miejsca gdzie droga zawracała się na podniesioną płaszczyznę, były przygotowane do uprawy i tylko wierzchołek jej pokrywał las rozciągający się daleko.

Piękne kasztanki ciągnące pojazd całe były osypane szronem iskrzącym się w powietrzu, z nozdrzy ich buchała gęsta para; słowem wszystko, aż do ubioru podróżnych było dowodem ostrości zimy w górzystych tych stronach. Szory z czarnego rzemienia bez tego połysku jaki dziś na pięknie lakierowanych uprzężach widzieć się daje, zdobił ciężki bronz mosiężny, od ukośnych promieni słońca błyszczący jak złoto. Gunie sukienne okrywały koniom grzbiety, boki i nawet część piersi. U ogromnych chomątów nabijanych żółtemi, z okrągłą główką, cwieczkami, wisiały wielkie żelazne kółka, przez które były przewleczone lejce. Powoził młody zaledwo dwudziestoletni mu-

http://rcin.org.pl

rzyn. Mróz marszczył jego twarz lśniącą i z żywych czarnych oczu łzy mu wyciskał, nie mogąc pozbawić ich wyrazu wesołości będącej zapewne skutkiem nadziei znalezienia w domu pańskim dobrego ognia i tych uciech jakie zwykle towarzyszą świętom Bożego Narodzenia.

Bryka, albo właściwie mówiąc *slejg*, gdyż tak nazywają tutaj tego rodzaju pojazdy, była jednym z owych ogromnych antyków, w których cała rodzina mieścić się może. Tym razem jednak dwie tylko jechały osoby: mężczyzna i kobieta. Pierwszy był wysokiego wzrostu, lecz tak opatrzony przeciw zimnu, że właściwej jego postaci trudno było dostrzedz. Cały uwinięty w obszerne futro miał na głowie uszatą czapkę kunową podwiązaną pod brodę. Zpomiędzy tego ubioru wyglądała tylko twarz szlachetna i męzka, a nadewszystko uderzały wielkie błękitne oczy, w których malowała się roztropność, wesołość i dobroć. Co do jego

http://rcin.org.pl

towarzyszki, ta, bez przesady mówiąc, była schowana w tłumie rozmaitego rodzaju odzieży. Jeżeli kapotka podszyta flanelą i jak znać było z kroju, robiona dla osoby płci innej, otworzyła się czasem', dawała się tylko ujrzeć materjalna watowana suknia, spięta wstążkami. Wielki kapiszon z czarnego atłasu, pikowany erdredonem, tak całą twarz zakrywał, że ledwo zostawał otwór dla oddechu i wyjrzenia kiedy niekiedy pięknym czarnym oczóm, pełnym żywości i ognia.

Ojciec i córka (tém bowiem byli względem siebie nasi podróżni) zatopieni w swoich myślach nie przerywali rozmową milczenia panującego dokoła; a powóz zwolna i cicho toczył się po śniegu. Ojciec rozpamiętywał o żonie, która przed czterema laty ostatni raz uścisnęła ukochaną i jedyną córkę wysyłając ją dla dokończenia nauk do Nowego Yorku: śmierć bowiem w kilka miesięcy potém wydarła mu

http://rcin.org.pl

tę towarzyszkę prawie odludnego życia. Uczucia Elżbiety były mniej posępne. Z zadziwieniem i przyjemnością przypatrywała się licznym odmianom od czasu jej wyjazdu zaszłym w około ojcowskiego domu.

Góra po za której jechali natenczas, była pokryta odwiecznym borem. Sosny do sześciudziesiąt i nawet ośmiudziesiąt stop wysokości niemając żadnego sęka, roztaczały potém na wszystkie strony kręte gałęzie; ciemna zieloność ich wieńców stanowiła uderzającą sprzeczność z białością śniegu. Chociaż podróżni nie czuli najmniejszego wiatru, wierzchołki drzew jednak chwiały się z głuchym szumem, odpowiednim smutnemu widokowi zimy.

Wtém nagle gon psów rozległ się po lesie. Marmaduk Tampl (tak się nazywa nasz podróżny) zapomniał o przedmiocie swych rozmyślań i zawołał na woznicę:

— Stój, Adży, stój! to głos starego He-

http://rcin.org.pl

ktora: poznałbym go śrzód tysiąca innych. Pewno *Kosmaty Kamasz* korzystając z pogody wyszedł na polowanie i psy jego ruszyły daniela. No, Elżusiu, jeżeli nie lękasz się strzału dostarczę ci zwierzyny na święta.

Murzyn wstrzymał konie i bijąc rękoma po swoich bokach starał się rozegrzeć skrzepłe palce; pan jego tymczasem szybko wyskoczył z pojazdu, zrzucił parę wielkich futrzanych rękawic pokrywających mniejsze zamszowe, wydobył z pomiędzy tłomoków, króbek, pudełek i tym podobnych bagażów córki, strzelbę myśliwską, i opatrzywszy podsypkę zbliżył się do lasu. W kilka chwil pokazał się piękny daniel, a lubo sadził rączo między gęstemi drzewami, podróżny jako wprawny strzelec złożył się w mgnieniu oka i dał ognia. Daniel jednak biegł równym pędem i już przeskakiwał drogę, kiedy drugi strzał dał się słyszeć. Na ten huk zwierzę podskoczyło tyl-

http://rcin.org.pl

ko dziwnie wysoko; lecz wnet trzeci cios obalił je na ziemię. Niewidzialny myśliwy wydał okrzyk tryumfu i równie jak jego towarzysz ukazał się z za drzewa, gdzie dotąd stał ukryty.

— To ty Natty? — zawołał Tampl zbliżając się do ubitego daniela. — Gdybym wiedział, że byłeś tu na przesmyku, pewnobym nie strzelił. Ale słysząc gon starego Hektora nie mogłem się wstrzymać; jednak nie zupełnie jestem pewny czy to ja ubiłem.

— Nie, nie, panie sędzio, — odpowiedział strzelec z niejakimś ukontentowaniem złośliwém; — pan tylko wypszyknąłeś naboj prochu dla ogrzania sobie nosa. Czyż można spodziewać się ubić dorosłego daniela, pod gonem takich psów jak Hektor i moja suka, z tej strzelbeczki na wróble? Dosyć jest bażantów w lesie i drobne ptastwo stadami teraz przylatuje na śmieciska pod same domy; możesz pan codzień nastrzelać

http://rcin.org.pl

ich na pasztet: ale jeśli chcesz ubić daniela, radzę wziąć strzelbę z długą rurą i zamiast kłaków użyć skóry dobrze natłuszczonej, inaczey pan i rożek wypróżnisz i nie napełnisz brzucha. — Kończąc te słowa otarł wierzchem ręki szeroką swą gębę, jak gdyby chciał przez to ukryć szyderski uśmiech, który natenczas twarz jego ożywił.

— Moja fuzya bije dobrze, Natty,— odpowiedział Tampl z miną dobrego humoru, — i nie pierwszyto raz ubiłbym z niej daniela. Była teraz nabita glotami; zwierz trafiony w kark i pod łopatkę: cóż za dowód, że jedna z tych ran nie jest od mojego strzału?

— Mniejsza o to, kto ubił ten ubił, dość że ubity na to, żeby był zjedziony;— rzecze Natty marszcząc brwi, i dobywszy z pochew noża zatkniętego za pasem przerznął gardło danielowi. — Trafiony dwóma glotami,— dodał potém — ale czyż nie było

http://rcin.org.pl

pierwej dwóch strzałów nim upadł za trzecim; a ten trzeci wymierzyła ręka młodsza i pewniejsza od mojej i pańskiej. Co do mnie, jestem biedny człowiek, i mogę żyć bez zwierzyny; tylko w kraju wolnym nie lubię zrzekać się praw moich, chociaż jak idą rzeczy, to nie raz i tu również dobrze jak w starym świecie przemoc jest prawem. — Mówił to wszystko z niechęcią ponurą; lecz ostatnie słowa wyrzekł przez zęby, podobnie jak pies warczy kiedy nie śmie szczekać.

— Chodzi mi tylko o chlubę, Natty, — odezwał się znowu Marmaduk najspokojniej. — Cóż znaczy ten daniel? kilka dolarów; ale zabić jego, to rzecz wielka. Miałbym niezmierną roskosz, gdybym tak zadrwił z tego żartownisia Pika Dżens, co to siedm razy tej jesieni wychodził na polowanie, a tylko ubił jednego bekasa i kilka popielic.

— Oj sędzio, — zawołał Natty wzdychając żałośnie — z łaski waszych trzebieży i

http://rcin.org.pl

upraw, nie łatwo teraz o zwierzynę! Minęły te czasy, kiedy ja niewychodząc z mojego mieszkania ubijałem na jesień po trzydzieści danieli starych i Bóg wié wiele młodych; a jeżeli mi się zachciało szynki dzikowej, to dosyć było tylko w noc jasną posiedzieć przy szparze w ścianie mojej chatki, żeby ubić najpiękniejszego odyńca. Nie trzeba nawet było lękać się zadrzemania, bo wycie wilków wybijało ze snu. Ot i mój stary Hektor ma od nich pamiątkę,— dodał głaszcząc wielkiego czarno podżarego psa z białém podgardlem i pstremi łapami, który na huk ostatniego strzału przybiegł spiesznie razem z suką, pierwej przez strzelca wspomnianą. — Widzisz pan jaki znak szeroki: wilki tak go zraniły, kiedy jednej nocy bronił od nich zwierzyny wędzącej się na wierzchu mojego komina. Pies ten godzien więcej ufności, niż nie jeden chrześcianin, bo nigdy nie odstępuje przyjaciela i przywiązany jest do tego czyj chleb zjada.

http://rcin.org.pl

W słowach i ułożeniu starego strzelca było coś tak szczególnego, że zajął całą uwagę Elżbiety, skoro go tylko postrzegła. Był to człowiek mający sześć stop wzrostu, lecz dla niepospolitej chudości wydawał się jeszcze daleko wyższy. Czapka lisia pokrywała mu część długich, wiekiem ubielonych włosów; policzki miał zapadłe; wszystko jednak pokazywało w nim czerstwe i kwitnące zdrowie. Z pod wielkich brwi siwych błyszczały szare, pełne żywości oczy. Wiatr i zimno, całą twarz powlekły mu jednostajnym rumieńcem. Żylasta szyja, również czerwona i spalona od słońca była naga, osłaniał ją tylko wązki kołnierz od koszuli z krajowego płótna w kraty. Kroj jego odzienia mógł wydać się dziwnym każdemu, kto nie wiedział, że sam dla siebie był krawcem. Skóra danielowa niepozbawiona szerści i podobnymże pasem ociśnięta w koło żeber stanowiła ubior zwierzchni; spodni był z tejże ma-

http://rcin.org.pl

teryi. Kamasze także ze skóry danielowej szerścią obróconej wewnątrz, i zachodzące aż za kolana, osłaniały nogi. Ten to właśnie przemysł zastępowania pończoch zjednał mu u osadników przezwisko *Kosmatego Kamasza.* Na rzemieniu tegoż gatunku, co wszystka odzież, wisiał mu przez lewe ramię ogromny róg wołowy wyrobiony tak cieńko, że się w nim proch przeświecał, z grubszego końca kawałkiem drzewa a z węższego korkiem zatknięty. Kończąc mówić wziął on miarkę żelazną, napełnił ją prochem i zaczął nabijać swoję rusznicę tak długą, że kiedy kolba stała na śniegu, koniec rury sięgał mu aż do czapki.

Tymczasem Tampl pilnie oglądał ubitego daniela i niezważając na zły humor starego strzelca zawołał: — Nie chce mi się, Natty, zrzec mojej pretensyi, bo jeżeli to ja trafiłem w szyję, drugi strzał był tylko, jak my nazywamy, *złym zamiarem.*

http://rcin.org.pl

— Możesz pan sędzia dobrać na to jakie chcesz uczone nazwisko, — odpowiedział Natty, biorąc pod pachę swoję długą strzelbę i zamiast pakuł wpędzając w lufę kawał natłuszczonej skóry;— ale łatwiej jest znaleźć wyraz niż w skoku ubić daniela, i mówiłem panu, że tego ubiła ręka młodsza i pewniejsza od naszej.

— No, przyjacielu, — rzecze Marmaduk obracając się do drugiego strzelca, — wyrzucim w górę ten dolar, żeby zobaczyć kto ma większe prawo przyznawać się do daniela. Jeżeli chybisz, na pociechę pieniądz zostanie przy tobie. Co mówisz na to?

— Ja mówię, że to ja ubiłem daniela, — odpowiedział młody myśliwiec, nieco dumnie i od niechcenia opierając się na swojej strzelbie, prawie takiej zupełnie, jaką miał Natty.

— Was dwóch przeciw mnie jednemu,— rzecze sędzia z uśmiechem,— macie więc większość głosów, jak mówią u nas

http://rcin.org.pl

w izbie sądowej: bo ani Adży, ani Elżusia nie mają prawa głosować, ponieważ pierwszy jest niewolnikiem, a druga małoletnią; muszę zatém sam na siebie wydać potępiający wyrok. Ale przedajcie mi tego daniela; a ja zmyślę piękną historją o jego śmierci.

— Nie mogę tego przedać co nie należy do mnie,— odpowiedział Natty, przejmując od swego towarzysza trochę nadętości. — Widziałem nie raz jak daniel strzelony w szyję cały dzień chodził, i nie jestem taki, żebym przywłaszczał sobie cudze prawa.

— Ależ szalenie, Natty, trwasz przy swoich prawach w wieczor tak zimny, — rzekł znowu sędzia, niezachwiany w dobrym humorze; — No młodzieńcze, czy chcesz trzy dolary za tego daniela?

— Rozstrzygnijmy pierwej, dla zadowolenia nas obu, do kogo on powinien należeć, — odpowiedział młody strzelec ze sta-

http://rcin.org.pl

łością pełną uszanowania, lecz w wyrazach niewłaściwych na pozor jego prostemu stanowi. — Wielu glotami pańska fuzya była nabita?

— Pięciu, mospanie, — poważnie odpowiedział sędzia, zdziwiony nieco obejściem się młodzieńca. — Alboż nie dosyć tylu dla zabicia daniela?

— Dosyć jednej, — rzecze młody myśliwiec postępując w głąb lasu. — Pan wiesz, że nikt prócz pana nie strzelał w tę stronę. Racz obejrzeć to drzewo: o to jedna, dwie, trzy, cztéry, kulki.

Tampl postrzegłszy cztéry świeże znaki w korze, wzruszył głową, i rzekł z uśmiechem: — Mówisz sam przeciw sobie, mój młody patronie; gdzież jest piąta?

— Tutaj — odpowiedział młody strzelec odrzuciwszy płaszcz, pokazując przestrzelone odzienie i ramie krwią zlane.

— Ach Boże! — zawołał Tampl, — i ja się bawię gawędą, kiedy ktoś inny, nie-

http://rcin.org.pl

szczęściem raniony przeze mnie cierpi, bez narzekania nawet! Prędzej mój młody przyjacielu, siadaj do mojego powozu; o pół mili ztąd jest chirurg, własnym kosztem każę cię leczyć; będziesz u mnie póki nie wyzdrowiejesz, i póki zechcesz po tém.

— Dziękuję panu za jego dobre chęci, ale nie mogę z nich korzystać. Mam przyjaciela, który mocno byłby niespokojny, gdyby nie widząc mię dowiedział się, że jestem raniony. Prócz tego rana jest lekka, czuję, że kość nie gabnięta. Teraz, spodziewam się, pan przyznajesz mi źwierzynę?

— Oh przyznaję, przyznaję! i odtąd daję ci pozwolenie polować w moich lasach na daniele, dziki, i na co zechcesz sobie. Jeden tylko Natty miał ode mnie ten przywilej, a może wkrótce przyjdzie czas, kiedy się to nie będzie uważało za fraszkę. Ale przedaj mi tego daniela; o to masz za twój i za mój naboj. — To mówiąc dobył z kieszeni puilares, wyjął bilet bankowy

http://rcin.org.pl

złożony we czworo i podał go młodzieńcowi.

Tymczasem Natty prostując się dumnie mruczał pod nosem: — Są jeszcze ludzie starzy, którzy mogą powiedzieć, że Natty Bumpo pierwej miał prawo polować w tych lasach, niż Marmaduk Tampl zabronić mu tego. Któż kiedy słyszał, żeby ustawami niepozwalano człowiekowi ubić daniela, kiedy się mu zechce. Ot lepiej niechby urzędowie zabroniono strzelać z tych przeklętych fuzyek, co Bóg wie gdzie szrot rozrzucają.

Nie zważając na monolog Nattego, młodzieniec ukłonił się sędziemu i odpowiedział:— Niech mi pan daruje; mnie samemu potrzebna ta źwierzyna.

— Ależ będziesz miał za co kupić sto danielów; weź, proszę cię,— zawołał Tampl i nachylając się mu do ucha szepnął:— jest to bilet na sto dolarów.

Młodzieniec, zdawało się, nie wiedział

http://rcin.org.pl

w tej chwili co począć; lecz mimo żywego rumieńca od zimna, wnet mocniej zaczerwienił się ze wstydu, że okazał najmniejszą niepewność, i odmówił znowu.

Elżbieta wychyliła się natenczas z pojazdu i bez względu na zimno, odrzucając w tył swój kapiszon zawołała:— Pewno, mój panie, nie zechcesz martwić mojego ojca do tego stopnia, żeby musiał porzucić tutaj ranionego przez się, lubo mimowolnie. Proszę, bardzo proszę, jechać z nami i pozwolić żebyśmy mogli dać W Panu ratunek, jakiego potrzebujesz.

Bądź, że rana zaczęła w tej chwili mocniej dolegać, bądź, że w słowach, głosie i twarzy młodej dziewczyny mówiącej za ojcem było coś tak zniewalającego, młodzieniec zachwiał się znowu. Zdawało się, że przyjęcie ofiary kosztowałoby go niezmiernie, a jednak odrzucić jej nie mógł: dumna jego mina złagodziła się znacznie. Tampl postrzegłszy to, uprzejmie wziął

http://rcin.org.pl

za rękę i zaczął znowu nalegać.— Nigdzie bliżej — rzecze,— nie możesz znaleźć pomocy jak w Tampletonie, bo ztąd do chaty Nattego trzy dobre mile. Chodź, chodź mój młody przyjacielu, siadaj z nami; poślę po lekarza dla ciebie, a Natty podejmie się uspokoić twojego przyjaciela: jutro, jeżeli zechcesz, powrócisz do siebie.

Młodzieniec usiłował wydobyć rękę z mocno ściskającej ją dłoni Marmaduka, ale oczy ciągle miał zwrócone na Elżbietę, której twarz uroczna niemą, lecz zwycięzką wymową wspierała nalegania ojca.

Natty tymczasem, oparty na swojej długiej strzelbie, z głową schyloną na bok stojąc w postawie zamyślonego głęboko, wzruszył się nagle jak gdyby już postanowił co ma począć i odezwał się do swego towarzysza.— Jakkolwiek bądź najrozumniej będzie pojechać do Tampletonu: bo jeśli kulka została w ranie, to moja ręka nie tak pewna jak niegdyś, nie potrafi dać

http://rcin.org.pl

temu rady. Przypominam sobie, już to lat trzydzieści minęło, podczas owej wojny kiedym służył pod sir Williamem, jednego razu, sam jeden przez pustynię szedłem mil siedmdziesiąt z kulą w lędźwiu, i sam wydobyłem ją nożem. Indyanin Dżon bardzo dobrze pamięta o tém, bo właśnie wtenczas zaznajomiliśmy się z sobą.

Nie mogąc oprzeć się ciągłym prośbom ojca i córki, młody myśliwy skłonił się nakoniec wsiąść do powozu. Murzyn przy pomocy pana zarzucił daniela na paki, a gdy się wszyscy umieścili, Tampl zaprosił jeszcze Nattego.

— Nie, nie, — odpowiedział starzec; — mam do czynienia w domu. Wieź pan tego młodzieńca i każ mu opatrzyć ramie. Nie potrzeba więcej nic od lekarza, tylko żeby wydobył kulkę: bo ja sam znam zioła co prędzej zagoją ranę niż jego plastry. Ale, ale, jak mi się zdaje możesz pan gdzie nad jeziorem spotkać Indyanina Dżona; dobrze-

http://rcin.org.pl

Ze zbiorów

byś zrobił w takim razie, gdybyś go zabrał do pomocy chirurgowi; ma on doskonałe lekarstwo na stłuczenia i rany.

— Stój, stój!— zawołał młodzieniec wstrzymując rękę Adży, który chciał zaciąć konie;— Natty, nie mów nic ani o tém że jestem raniony, ani gdzie jadę. Pamiętajże!

— Spuść się na starego Bumpo,— odpowiedział Natty, rzucając na niego spójrzenie znaczące;— kto czterdzieści lat przeżył w pustyniach, musiał nauczyć się trzymać język za zębami. Spuść się na mnie i pamiętaj co mówiłem o Dżonie, jeśli go spotkasz.

— Dobrze, dobrze; skoro tylko wyjmą mi kulę powrócę do was i przyniosę czwiartkę daniela na święta.

Przerwał mu Natty przykładając palec do ust na znak milczenia i ostrożnie schodząc z drogi, z oczyma wlepionemi na wierzchołek sosny. Dał potém krok nazad,

http://rcin.org.pl

odwiódł kurek i długą swoję rusznicę wymierzył w górę. Podróżni zdjęci ciekawością wysunęli się z pojazdu i wnet postrzegli cel jego strzału. Był to ptak miernej wielkości, tak ukryty śród najwyższych gałęzi drzewa, że tylko głowę i szyję postrzedz mogli. Wtém Bumpo strzelił; ptak trzepocąc się spadł na ziemię; pies rzucił się po zdobycz.

— Nazad Hektor! nazad stary łotrze!— zawołał Natty. Posłuszny pies wrócił do nóg swojego pana, ten nabił strzelbę bez najmniejszego pośpiechu, potém podjął ptaka bez głowy i rzekł pokazując go podróżnym:

— To lepiej niż pieczeń danielowa, na obiad dla starca. A co sędzio, czy która wasza fuzya myśliwska dokazałaby tego, żeby z takiej mety zbić ptaka, nie szarpnąwszy ani jednego piórka? — Słowa te zakończył tryumfującym śmiechem; lecz śmiech jego był tak szczególny, że chociaż

http://rcin.org.pl

otworzył całą swą szeroką gębę, nie słychać było żadnego głosu, prócz jakiegoś świstu podobnego do ciężkiego dyszenia.— Bywaj zdrów, młodzieńcze,— dodał nakoniec,— pamiętaj o Jndyaninie; jego zióła lepsze, niż wszystkie plastry lekarzy.— To rzekłszy zawrócił się i drobnym lecz prędkim krokiem, poszedł, albo raczej pobiegł w głąb lasu. Pojazd także ruszył z miejsca; podróżni jeszcze czas niejakiś wiedli wzrok za starym strzelcem, lecz wkrótce na zakręcie drogi Natty i psy jego, znikli im z oczu.

---

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ II.

W każdym kraju, pod pieczą niebieskiej zrzenicy
Mędrzec znajdzie bezpieczny port od nawałnicy:
Pomyśl że nie król ciebie zsyła w obce strony,
Lecz ty króla wyganiasz ze swojej uchrony.

Szekspir, Ryszard II.

Prawie na lat sto dwadzieścia przed epoką naszego opowiadania, jeden z przodków Marmaduka Tampla przybył do Pensylwanii ze sławnym założycielem tej osady, z którym łączyła go przyjaźń i jedność religijnego wyznania. Spieniężywszy całą swą majętność w Anglii, przywiózł on do Ameryki znaczną summę, nabył kilkanaście tysięcy morgów ziemi, żył w dostatku, piastował najpierwsze urzędy w osa-

http://rcin.org.pl

dzie i umarł jak w porę, żeby nie postrzedz swojego ubóztwa. Rzecz bowiem godna uwagi, że wszyscy ci, wyjąwszy nie wielu, którzy bogatymi przybyli do osad, ubożeli stopniami; a przeciwnie podlegli im zbogacali się co raz bardziej. Nawykły do wygód, niezdolny znosić trudów i kłopotów właściwych nowo tworzącej się społeczności, majętny przychodzień ledwo przez wyższość oświecenia i fortuny zdołał czas niejakiś utrzymać swój stopień; lecz skoro umarł, niedołężni i mało uczeni synowie jego nie mogli dostać kroku czynnemu przemysłowi klassy niższej, którą potrzeba zmuszała do największych usiłowań. Taki jest pospolity bieg rzeczy, nawet w teraźniejszym stanie związku amerykańskiego; lecz najczęściej to się zdarzało w spokojnych i niebardzo przedsiębierczych prowincyach Pensylwanii i Niu-Dżersej.

Potomstwo Marmaduka nie uniknęło losu spólnego wszystkim, którzy więcej pole-

http://rcin.org.pl

gali na swoim majątku niżeli na przemyśle. Wnukowie jego przyszli do tego stopnia niedostatku, nad jaki, w tym kraju szczęśliwym, rostropność, poczciwość i oszczędność spaśdź niżej nie może. Ta sama jednak duma familijna, co podsycając zbytek przyprowadziła ich do upadku, stała się teraz bodźcem do usiłowań, aby odzyskać niepodległość, znaczenie, a może i bogactwa przodków. Ojciec sędziego, którego śmy niedawno poznali, pierwszy zaczął odzyskiwać to wszystko. Wsparty bogatym posagiem żony mógł już synowi swemu dać lepsze wychowanie, niżeli to jakie pospolicie odbierano w szkołach Pensylwanii. Młody Marmaduk umieszczony na pensyi, ściśle zaprzyjaźnił się z młodzieńcem równegoż prawie wieku, a przyjaźń ta bardzo szczęśliwy wpływ miała na jego los przyszły. Rodzice Edwarda Efingama posiadali nie tylko znaczny majątek, lecz i wielką wziętość. Należeli oni do bardzo

http://rcin.org.pl

małej liczby w Stanach Zjednoczonych tych familij, które handel uważały za poniżenie i chyba tylko dla przewodniczenia w radzie osady lub wzięcia oręża na jej obronę, wychodziły za obręb domowego życia. Ojciec Edwarda zamłodu wstąpił do służby wojennej; lecz przed sześciudziesiąt laty, nie tak prędko jak dzisiaj, otrzymywały się stopnie w wojsku angielskiém: trzeba było większą część życia spędzić w randze niższej i pocieszać się tylko poważeniem, jakie miał stan wojskowy. Gdy więc stary Efingam po czterdziestu leciech służby został majorem i wziąwszy dymissją w swoim domu żył wystawnie, nie dziw, że go uważano za jednę z najznakomitszych osob w osadzie Nowego Yorku. Ministerium angielskie dla wynagrodzenia jego zasług ofiarowało mu naprzód połowę płacy czyli pensyą, a potém rozmaite urzędy równie zaszczytne jak zyskowne: nie przyjął pierwszej przez szlachetność, drugich przez miłość niepo-

http://rcin.org.pl

dległości. Wkrótce nawet, skoro się jedyny syn jego ożenił, oddał mu cały swój majątek, składający się ze znacznej summy na banku publicznym, z domu w Nowym Yorku, wielu folwarków i obszernej przestrzeni ziemi w kraju niezamieszkanym jeszcze, nie zostawując nic zgoła dla siebie i spuszczając się jedynie na przywiązanie synowskie. Kiedy major nie chciał korzystać z hojnych darów ministerium, ludzie dobijający się łask u dworu posądzali go o utratę rozumu; lecz gdy się zdał zupełnie na wolą syna, zaczęto gadać powszechnie, że zdzieciniał, a to wnet pozbawiło go wziętości, jaką miał dotąd. Cokolwiek jednak świat mniemał, major nie żałował swoich postępków. Syn jego tak się sprawował, jak gdyby tylko był rządzcą dóbr ojcowskich.

Skoro Edward objął majątki, pierwszém jego staraniem było, znaleźć dawnego przyjaciela swojego Marmaduka, i ofiarować

http://rcin.org.pl

mu wszelką pomoc. Zdarzyło się to jak w porę dla młodego Pensylwańczyka: właśnie natenczas umarł mu ojciec, a szczupła część spadku rozdzielonego między liczne rodzeństwo, nie czyniła mu nadziei łatwego pokierowania się na świecie, i pełen zdolności do tego, widział się pozbawionym środków. Znając jednak doskonale charakter swojego przyjaciela, oddawał sprawiedliwość jego przymiotom, ale nie zaślepiał się względem jego słabości. Efingam był ufny i niedbały, lecz często porywczy i niedelikatny; Marmaduk posiadał bystrą przenikliwość, niezachwianą jednostajność umysłu, czynność i śmiałość w przedsięwzięciach. Zaledwo Edward zaczął mu się oświadczać, zaraz wpadł na projekt równie korzystny dla ich obu. Od słowa zgodzili się między sobą. Wszystkie summy Efingama zostały powierzone w ręce Tampla na założenie handlu w stolicy Pensylwanii, lecz pod jego jednego tylko

http://rcin.org.pl

imieniem, chociaż zysk miał bydź wspólny. Efingam wymagał tego dla dwóch przyczyn i pierwszą z nich usilnie starał się zataić przed swoim przyjacielem. Była to duma. Zająć się handlem i chociażby przez pośrzednictwo innej osoby szukać ztąd dochodów, zdawało się to potomkowi rycerskiego domu rzeczą zbyt poniżającą i gdyby świat dowiedział się o przedsięwziętym dopiero obrocie, uważałby siebie za zhańbionego na zawsze. Ale prócz miłości własnej, miał drugi słuszniejszy powod żądać tej tajemnicy. Ojciec jego nie tylko że podobnież był uprzedzony względem handlu, nadto jeszcze szczególniej nie cierpiał Pensylwańczyków, dla tego, że będąc jednego razu z częścią swojego półku wysłany na granice Pensylwanii dla zatrzymania postępu Francuzów, z kilku pokoleniami indyjskiemi połączonych, nie mógł skłonić spokojnych kwakrów do wzięcia oręża na obronę ich kraju. Gdy więc zmuszony

http://rcin.org.pl

o własnych tylko siłach walczyć z nieprzyjacielem, drogo opłacił zwycięztwo: samo imie kwakra stało się u niego przedmiotem wzgardy. Kiedy mówiono mu na usprawiedliwienie uczniów Foxa, że religija zabraniała im nosić broni, odpowiadał zawsze iż właśnie religijną powinnością ich było wśpierać go całą mocą. Nie dziw zatém, że Edward znając wstręt ojca ku tej sekcie, nie chciał aby się on dowiedział o spółce zawartej z kwakrem: co większa, bez żadnej innej poręki prócz jego uczciwości.

Ojciec Marmaduka, jakeśmy już powiedzieli, pochodził od towarzysza i spółwyznawcy Pena; lecz pojąwszy żonę innej religii, stał się mniej gorliwym zwolennikiem tej sekty. Tampl jednak odebrał z pierwszém wychowaniem zasady religijne panujące w jego prowincyi; a lubo odbywając dalsze nauki w Nowym Yorku przejął się inném mniemaniem i poźniej w pożyciu z małżonką obcej wiary, bardziej

http://rcin.org.pl

jeszcze odstąpił od swojej sekty; zawsze jednak z jego postępków i rozmów można było poznać kwakra: a wtenczas kiedy zawierał umowę z Edwardem, na pozor przynajmniej, był nim zupełnie.

W skutek tej umowy prowadząc handel czynnie i rostropnie, po kilku leciech przyszedł do znacznego majątku. Edward odwiedzał go często i zawsze widział w swoim towarzyszu tak chlubną dla siebie uczciwość i ścisłość, że już skłaniał się podnieść zasłonę pokrywającą ich spółkę, kiedy w tém pierwsze wzburzenia rewolucyjne wybuchnęły widoczniej.

Od dzieciństwa nauczany przez ojca ślepo ulegać władzy rządowej, Edward Efingam w samym początku kłótni między osadami a koroną angielską, okazał się już gorliwym obrońcą sprawiedliwych, podług niego, przywilejów tronu; przeciwnie zaś zdrowy rozsądek i umysł niepodległy skłoniły Tampla do wspierania słusznych, jak

http://rcin.org.pl

mniemał, praw ludu. Wrażenia odebrane w młodości rządziły w tym razie postępkami ich obu. Jeżeli bowiem syn oddanego królowi żołnierza uważał za powinność ścisłe posłuszeństwo rozkazom monarchy; potomek prześladowanego towarzysza Pena, mógł z goryczą przypominać sobie, ile przodkowie jego ucierpieli od władzy królewskiéj. Ta różność zdań stawała się często powodem do przyjacielskich między nimi sprzeczek; lecz wkrótce rzeczy wzięły taki obrot, że bez narażenia dawnej przyjaźni nie mogąc rozprawiać w tej mierze, przyrzekli sobie nawzajem nie wspominać o tém. Z iskier rychło zajął się pożar i osady w tymże czasie, kiedy przyjęły nazwisko Stanów Zjednoczonych, stały się placem wieloletniej wojny.

Kilku miesiącami przed bitwą pod Lexingtonem, owdowiały Edward Efingam, przesławszy w ręce Marmaduka swoje papiery i droższe sprzęty dla przechowania

http://rcin.org.pl

do końca zamieszek, zostawił ojca i opuścił Amerykę. Kiedy jednak wojna wybuchnęła zupełnie, ukazał się znowu w Nowym Yorku, jako dowódzca oddziału wojsk królewskich. Tampl zaś natenczas całkiem już należał do tak zwanej strony buntowniczej; wszelkie więc stosunki między dwóma przyjaciółmi musiały bydź przerwane. Marmaduk przesławszy dalej w głąb kraju żonę i córkę z papierami i kosztowniejszą ruchomością, tak swoją, jako i powierzoną od przyjaciela, poświęcił się na usługi publiczne i spełniał rozmaite obowiązki cywilne z poczciwością i zdolnością jemu właściwą. Starając się wszakże bydź jak najużyteczniejszym ojczyźnie, nie zapominał o interesach swoich własnych. Skoro ogłoszono konfiskatę dóbr Amerykanów trzymających się strony angielskiej, pośpieszył do Nowego Yorku, gdzie przedawano je za bardzo małą cenę i kupił znaczną przestrzeń ziemi nad źrzódłami Suskehan-

http://rcin.org.pl

ny: a ponieważ nie zajmował się już handlem, jak tylko niepodległość Stanów Zjednoczonych została uznana, przemysł swój zwrócił do uprawy roli. Przy pieniądzach, staraniu i wytrwałości, przedsięwzięcie to udało mu się daleko lepiej, niż klimat i górzyste grunta obiecywać mogły. Wkrótce podwoił wartość swoich posiadłości, i w epoce naszego opowiadania uchodził za najbogatszego obywatela Stanów Zjednoczonych. Dziedziczką i jedyną jego córką była Elżbieta, którą pierwszy raz ukazaliśmy czytelnikom naszym wracającą z pensyi do domu, od kilku lat, po śmierci jej matki, pozbawionego gospodyni.

Kiedy kanton, w którym leżały dobra Tampla zaludnił się tyle, że mógł bydź urządzony jako powiat, Marmaduk został w nim najwyższym Sędzią. Młody uczeń prawa może uśmiechnąć się na to; lecz oprócz potrzeby, zdolność, doświadczenie i poczciwość jego usprawiedliwiały ten wy-

http://rcin.org.pl

bór. Jakoż wyroki jego nie tylko były sprawiedliwe, ale nadto mógł zawsze zdać sprawę z pobudek do nich: czegobyśmy życzyli wszystkim sędziom. Z resztą taki był zwyczaj w nowych osadach, że powierzano urzędy sądownicze obywatelom, którzy przy znakomitszym majątku, mieli opinią nieskalaną i wiadomości ogólne przynajmniej.

Kończąc na tém krótki rys historyi i charakteru niektórych osób niniejszego romansu, żeby lepiej same dały się poznać przez własne słowa i postępki, bierzemy znowu przerwaną nić naszego opowiadania.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ III.

Do tych wszystkich pomników, możne przyrodzenie
Rozmnożyło swą dłonią wzory nieskończenie;
Patrz na skały strzelnicą groźną uwieńczone,
Nie sąż to dawnych zamków baszty zasępione?
Ten rosochatych dębów strop w sklepienia gięty,
Stawi z zielonych cieniów nam przybytek święty.
Ale i groźna zima chętnie swemi dary
Tych złupionych monarchów przystraja konary;
Kiedy ich wierzch dostojny w obłokach ukryty
Oświeci promień słońca bladawo odbity,
Rzekłbyś, że boga zimy powstając gmach dumny
Przybrał puszczę samotną w tysiączne kolumny.
Potrzebaż, by obecność śmiertelnych zuchwała
Tych miejsc świętych milczenie błogie przerywała.
(*Duo.*)

Skoro tylko zaprzężone do powozu konie ruszyły, Marmaduk nad swoim nowym towarzyszem zaczął się z baczną uwagą zastanawiać. Był to młodzieniec od dwudzie-

http://rcin.org.pl

stu dwóch a najwięcej trzech lat, wzrost jego przechodził urodę mierną, z odzieży jego widzieć tylko można było zwierzchnią opończę z grubego krajowego sukna, którą pas wełniany siatkowej roboty w około ciała obwijał. Kiedy wsiadł do powozu przystawszy od niechcenia na udanie się do Tampltonu, zmarszczył brwi, a wyraz jego twarzy, na której się malowało umartwienie, ściągnął na siebie uwagę Elżbiety, nie wiedzącej czemu to przypisać. Wyraz jego twarzy nie okazywał pociechy z podróży, na którą mimowolnie i jakby z przymusu zdawał się zezwolić; lecz nieznacznie czoło się jego nieco wypogodziło; wtenczas można było dostrzedz, iż miał oblicze ściągające na siebie uwagę, a nawet uprzejme, na którém pozostał tylko wyraz, człowieka pogrążonego w swoich myślach, oznaczający.

Marmaduk wpatrzywszy się weń przez czas niejaki z zastanowieniem, tak nako-

http://rcin.org.pl

niec uśmiechając się przemówił: — Zdaje mi się mój młody przyjacielu, że przestrach, jakim byłem zdjęty postrzegając, żem ciebie ranił, pozbawił mię pamięci. Twarz twoja nie jest obca dla mnie, z tém wszystkiém, żeby chodziło o zaszczyt ozdobienia mojej czapki dwudziestu danielowemi ogonami, nie umiałbym imienia twojego powiedzieć.

— Od przybycia mojego do tego kantonu nie upłynęło więcej nad trzy tygodnie,— zimno odpowiedział młodzieniec — a mniemałbym, że oddalenie stąd WPana dalszego czasu zasięga.

— Miesiąc już upłynął, jak mię tu nie było, — odpowiedział sędzia: — ale pomimo to wszystko, rysy jego twarzy są mi znajome; widziałem je nareszcie choć przez sen; tak widziałem niewątpliwie, albo mi się w głowie pomieszało. Co ty na to Elżusiu? Czy nie zaczynam pleść od rzeczy? jestżem zdolny rozważać sprawę sądu, albo co w obecnej chwili jest wa-

http://rcin.org.pl

żniejsza, ugościć naszych przyjacioł, przybyłych do Tampltonu w Wilią Bożego Narodzenia?

— Uda ci się mój ojcze, jedno i drugie snadniej, — odpowiedział głos ożywiony wesołością, z pod ogromnego z jedwabnej materyi czarnego kapiszona, — niżeli zabicie daniela z myśliwskiej strzelby.

Elżbieta zamilkła i dodała po chwili głosem wcale odmiennym: — Tego wieczora więcej niż jednę pobudkę, dziękować Bogu, będziemy mieli.

Uśmiech zarywający na wzgardę przebijał się na twarzy młodzieńca, słyszącego żart z jakim Elżbieta przemówiła do ojca, lecz rysy jej przywdziały powagę na myśl ostatnią, która była końcem jej przemówienia.— Sam jej ojciec zdawał się bydź nagle zamyślonym i pogrążonym w dotkliwych dumaniach, iż nie wiele brakowało, ażeby bliźniemu swemu życie odebrał. Co w powozie przez czas niejaki sprawiło milczenie.

http://rcin.org.pl

Dumania sędziego przerwała porywczość koni, które czując stajnią przyśpieszyły biegu. Podnosząc w ów czas głowę postrzegł cztéry słupy gęstego dymu wznoszące się z jego kominów. Dolina, miasteczko i dom jego razem się ukazały oku, i odezwał się wesoło: — Patrzaj Elżusiu, patrzaj! oto miejsce spoczynku na całe twoje życie, i na twoje także młodzieńcze, jeżeli zechcesz pozostać z nami.

Oczy młodzieńca i dziewicy w tej chwili spotkały się trafem, wtenczas kiedy sędzia w zapale swojego wzruszenia, i śród żalu jakiego doświadczał, łączył niejako swoję córkę z nieznajomym młodzieńcem, i na tak długi czasu przeciąg, przez ich wspólne przeznaczenie; jeżeli, pomimo rumieńca, który okrył twarz Elżbiety, wyraz pychy wynikający z jej oczu, zdawał się zaprzeczać podobieństwa, ażeby obcy i nieznajomy człowiek mógł bydź przypuszczony do koła domowego jej rodziny, nawzajem jego

http://rcin.org.pl

uśmiech wzgardliwy zdawał się nie przypuszczać podobieństwa do prawdy, ażeby się mógł kiedykolwiek na to zgodzić.

Chociaż góra, na której się nasi podróżni znajdowali, nie była całkowicie stroma, spuszczanie się atoli z niej dosyć było szybkie i wymagało, ażeby woźnica całą swoję baczność zwrócił na drogę, dosyć w ów czas ciasną, która jednym brzegiem z przepaściami się stykała. Murzyn powściągał lejce rumaków niecierpliwych, przez co zostawował Elżbiecie dosyć czasu do przypatrywania się scenie, którą ręka ludzka tak we czterech latach odmieniła, iż zaledwo miejsca, w których młodość swoję przepędziła, rozpoznać mogła. Na prawo rozciągała się dolina, o mil kilka ku północy, otoczona górami rozmaitej wysokości, pokrytemi drzewem sosnowém, kasztanami i brzozą. Posępna barwa drzew zielonych, tworzyła sprzeczność z białością świetną równiny, w całej swej rozciągłości wy-

http://rcin.org.pl

stawującej obrus ze śniegu, na którym żadnej plamy dostrzedz nie można było. Od strony zachodniej, góry, chociaż równie wysokie, mniej były strome, ich boki tworzyły grunt zdatny do uprawy, przedzielały je doliny w rozmaitym kształcie, mniej lub więcej rozległe. Na gór tych wierzchołkach sosny dumne swoje pierwszeństwo utrzymywały, lecz w oddaleniu ukazywały się inne wyniosłości okryte brzozowemi i jaworowemi lasami, na których oko przyjemniej spoczywało, i które grunt przyjaźniejszy uprawie obiecywały. W niektórych miejscach tych lasów, widać było wznoszącą się po nad drzewami lekką mgłę dymu, co zwiastowało pomieszkanie ludzi i początek wydobywania gruntu z pod lasu. W powszechności te nowe osady z początku były odosobnione i w niewielkiej liczbie, ale ta szybko się pomnażała, i dom samotny stawał się w końcu lat kilku, punktem środkowym małego miasteczka. Le-

http://rcin.org.pl

dwo nie pod stopami podróżnych, u podstawy góry, z której się spuszczali, rozległość kilkomorgowa dawała znać przez swoję doskonałą równość, że to, coby ktoś mógł wziąć za małą płaszczyznę, było jeziorem, którego powierzchnią zima pokryła kryształem potrząśnionym śniegiem. Strumień spadający z góry pobliskiej, a którego bieg oko mogłoby skreślić za pomocą krzewów rosnących nad jego brzegami, wpadał do tego jeziora, przerznąwszy wężykiem całą dolinę. Na południu tego pięknego stawu rozciągała się równina niebardzo szeroka, ale wzdłuż mil kilka zajmowała, na której ukazywały się rozmaite pomieszkania świadczące o żyżności ziemi: nad brzegiem jeziora widzieć się dawało miasteczko Tamplton.

Pięć dziesiąt zabudowań, rozmaitego kształtu, po większej części drewnianych, składały to miasteczko. Budowa ich odznaczała się, nie tylko przez brak zachowania

http://rcin.org.pl

wszelkich prawideł architektonicznych, i zupełny niedostatek dobrego gustu, ale jeszcze przez sposób niezgrabny z jakim użyto materjałów nieokrzesanych zupełnie: co jawnie okazywało pracę wykonaną na prędce i z pośpiechem. Niektóre domy całkowicie były pobielone, ale większa ich część tę barwę kosztowną miała tylko od przodu, co do reszty, przez oszczędność używano koloru czerwonego. Mieszkań tych po kilka obok siebie stało w rozmaitych kierunkach, jakby przedrzyźniając ulice miasta; i jest oczywista, że to rozporządzenie, było dziełem rozmyślań jakiegoś wielkiego gieniuszu, który więcej baczył na potomności potrzeby, niżeli na to, coby się teraźniejszemu plemieniu pożytecznie przydać mogło. Trzy albo cztery piękne budowy wznosiły się pysznie jedném piętrem nad inne, które jedno z nich tylko nad pomieszkaniami dolnemi miały, okna zaś ich opatrzone były okiennicami malo-

http://rcin.org.pl

wanemi zielono. Przede drzwiami tych domów, roszczących sobie prawo do pierwszeństwa, wznosiło się kilka drzewek młodych ogołoconych z gałęzi, albo słabe okazujących konary, po jednej lub też dwóch wiosnach; drzewa te porównaćby można do grenadyerów stojących na straży przed pałacem. W rzeczy samej, właściciele tych wspaniałych domów składali szlachtę tamplitońską, a Marmaduk nad nią królował. Tam dwóch mieszkało młodzieńców, najniższych służeczek Temidy, znających doskonale labirynt który prowadził do jej świątyni; dwie inne osoby, które pod skromnem nazwaniem kupców, i jedynie przez miłość bliźniego, dostarczały temu szczupłemu stowarzyszeniu wszystkiego co było potrzeba; i uczeń Eskulapiusza, który szczególniejszém zdarzeniem, więcej wprowadzał na świat ludzi, niż z niego wysyłał.

Wpośrzód skupienia dziwacznego tam i ówdzie tych pomieszkań, wznosił się

http://rcin.org.pl

dom sędziego, który wszystkie inne i w wielkości i w wysokości przechodził; postawiony był we środku obwodu zawierającego wiele morgów ziemi, w znacznej części drzewami owocowemi okrytej. Niektóre z nich na témże się samém miejscu zrodziły; mech je okrywający o starości ich dawał niezaprzeczone świadectwo, drzewa te wystawiały uderzającą sprzeczność z młodszemi posadzonemi niedawno w ich sąsiedztwie. Podwójny szereg młodych topoli, których wprowadzenie do Ameryki było jeszcze bardzo niedawne, tworzył ulicę prowadzącą od bramy obwodowej, wychodzącej na najpierwszą ulicę, aż do przysionka pomieszkania.

Wystawienie tej budowy dokonało się pod przewodnictwem P. Rycharda Dżensa, którego imie jużeśmy wzmiankowali. Pewna zręczność jaką miał on w małych rzeczach; jego próżność, przez którą wmówił w siebie, że nic dziać się nie może dobrego bez

http://rcin.org.pl

jego pomocy; skłonność którą miał do wścibienia się wszędzie i ta okoliczność iż był bratem przyrodnim P. Tampla, wystarczały ażeby sir Dżens wyszedł na gatunek *totumfackiego* w sędziowskim domu. Lubił przypominać, iż zbudował dwa domy dla Marmaduka, jeden naprędce tymczasowy, a drugi stały. Pierwszy był tylko przestronną szopą drewnianą, pod którą przez lat trzy rodzina przemieszkiwała, wtenczas kiedy pod jego przewodnictwem wznoszono dom drugi. W tém przedsięwzięciu nie mało mu pomogło doświadczenie pewnego cieśli angielskiego, który opanował jego umysł, pokazując mu niektóre architektoniczne rysunki, i rozprawiając uczenie o gzymsach, floresach, kapitelach; zachwalał przed nim nade wszystko porządek złożony, który jak powiadał cieśla Hiram Dulitl, był zbiorem wszystkich innych, i najpożyteczniejszym ze wszystkich, gdyż pozwalał wszelkich odmian i wszel-

http://rcin.org.pl

kich dodatków, których potrzeba lub dziwactwo mogły wymagać. Rychard udawał, jakoby Dulitla miał tylko za istnego empiryka w swojej sztuce, atoli zawsze na przyjęciu wszystkich jego widoków kończył. Stąd wypadło, iż postanowiono budować dom P. Tampla według prawideł porządku składanego, albo powiedziawszy rzetelniej, według porządku który się w głowie cieśli wylągł.

Dla nadania tej budowie tyle przewagi nad innemi domami miasteczka, ile jej właściciel miał nad mieszkańcami, wzniesiono ją na trzy piętra. Ponieważ kształt domu był czworogranem doskonałym, pokryto go czworokątnym dachem, jednostajnie bardzo spadzistemi płaszczyznami spuszczonym z każdej strony; w zbiegu ich środkowym było nakrycie płaskie. P. Tampl zrobił uwagę, że w kraju w którym wiele padało śniegu i gdzie ten bez przerwy okrywał ziemię przez kilka miesięcy wzno-

http://rcin.org.pl

sząc się na trzy lub cztery stopy, takie urządzenie nakrycia groziło domowi obmurowaniem przez wał ze śniegu pod czas zimy za nawaleniem się tego który zsuwać się będzie z dachu. Dzięki porządkowi składanemu i płodności gieniuszu dwóch architektów, zaradzono tej niedogodności, przedłużając okapy dachowe na stop kilka, ażeby zsuwający się śnieg spadać mógł na ziemię w znacznej od budynku odległości, co zrobiło niezmierną strzechę naokoło całego domu i ledwo nie zupełnie zasłoniło przed światłem okna całego trzeciego piętra; ale ponieważ to najwyższe piętro było przeznaczone dla służących, mniej na to zważano. Tym sposobem dach stał się najwydatniejszą częścią całego budynku, i najpierwej każdego w oczy uderzał. Rychard pochlebiał sobie że środkowe nakrycie nie dopuści dostrzedz tej wady, lecz to bardziej ją jeszcze wydatną czyniło, i ze wszystkich apartamentów domu nic

http://rcin.org.pl

nie było śmieszniejszego, nad widok tramów które tworzyły tę niezmierną strzechę i belek wpuszczonych do muru dla ich podparcia. Architekt przyzwał w pomoc malarstwa chcąc tej nieprzyzwoitości zaradzić, i użył następnie swojemi własnemi rękami do czterech kolorów odmiennych. Naprzód błękitu niebieskiego, w nadziei że się zleje w jedno z barwą firmamentu; następnie brunatno-popielatego, przez coby za mgłę albo za dym lekki wziąć można go było; potém zielonego, który on nazywał *niezwyciężonym*, ażeby się mógł pomieszać z massami sosen które postrzegano w oddaleniu; nakoniec gdy się żaden z tych dowcipnych sposobów nie nadał, nasi artyści zaprzestali starać się o utajenie *vice-dachu*, który się tak szczególniejszym sposobem zpod głównego pokrycia naprzód wysforował, i tylko już o przyozdobieniu jego myśleli. Hiram przystroił architektonicznie podpory, które zarywały nieco na

http://rcin.org.pl

kolumny fugowane postawione ukośnie, a Rychard żółto je pomalował, dla naśladowania, jak mówił promieni słonecznych. Szczyt płaski, którym się dach kończył, obwiedziony był balustradą drewnianą, dla której geniusz ciesielski nie skąpił ozdób architektonicznych, i cztery kominy zniżono w tym stosunku, ażeby się jako narożne upięknienia balustrady wydały. Na nieszczęście skoro zaprobowano rozłożyć ogień, trzeba się było dusić od dymu, i niepodobna było zaradzić tej niedogodności, jak wznosząc kominy znacznie ponad dachem. Postrzegano je w znacznej od Tampltonu odległości, i był to rzeczywiście przedmiot, który ściągał uwagę podróżujących, równie jak świętego Piotra albo Inwalidów kopuła, zastanawia uwagę przybywających do Londynu lub Paryża.

Ponieważ to było przedsięwzięcie najważniejsze, jakiego w całém swojém życiu dokonał Rychard Dżens, usterk ten bole-

http://rcin.org.pl

śnie go dotknął. Z razu szukał on pociechy dla swojej miłości własnej, powiadając do ucha każdemu ze swoich znajomych, iż winić oto należało tylko jednego Hirama Dulitla, który doskonałego czworogranu prawideł nie pojmował; ale wkrótce oczy oswoiły się z tą nieforemnością; wtenczas daleki od wyobrażenia nawet usprawiedliwiania się potrzeby, myślał tylko jak się najczęściej popisywać z pięknościami reszty budynku, którego wewnętrzne rozporządzenie dosyć wygodne było, co się należało po większej części samemu właścicielowi nad tém czuwającemu. Znaleźli się powolni słuchacze, a ponieważ dostatek zawsze wpływ niejaki na gust wywiera, dom ten stał się nie zadługo wzorem; i przed upłynieniem dwóch lat niespełna, P. Dżens pozierając z wysokości dachu wsparty o balustradę, z pociechą widział wznoszące się dwa czy trzy skromne naśladowania pałacu wystawionego przez siebie.

http://rcin.org.pl

Tak to rzeczy na tym świecie idą; moda bogaczów nawet w ich błędach naśladuje.

Marmaduk bez szemrania znosił tę nieforemność w budownictwie swojego domu; a nawet przez ulepszenia zdziałane w okolicach, potrafił jemu nadać postawę okazałą i poważną. Założył plantacye topoli, tudzież drzew innych sprowadzonych z Europy; a z tém wszystkiém w niewielkiej odległości od jego pomieszkania widziano pewne wzgórza śnieżne: co świadczyło karczów obecność, oszczędzonych przez płomienie w czasie trzebienia i oczyszczenia gruntu, o wyrwaniu których do tych czas niepomyślano. Ukazywały się podobnież, tam i ówdzie, pnie starych sosen, których pożar nie strawił, wznoszące się od piętnastu do dwudziestu stop ponad śniegiem, nakształt hebanowych kolumn. Lecz nie na tych przedmiotach zatrzymywały się wejrzenia Elżbiety, wtenczas kiedy konie hamowane przez woznicę, zwolna zstępowały

http://rcin.org.pl

z góry. Starała się ona rozpoznawać przedmioty które pamięć jej przechowała, piękne jezioro którego powierzchnia lodem i śniegiem teraz pokryta była, śliczny strumień podobny do wstążki niedbale rozwiniętej na dolinie, góry na które tylekrotnie się była wdrapała, nakoniec wszystkie sceny tak lube jej dzieciństwu.

Pięć lat więcej sprawiło w tém miejscu odmian, niżby ich zrządzić mógł wiek cały w kraju od dawna zaludnionym. Widok ten równego powabu nowości dla młodego myśliwca i dla sędziego nie wystawiał; ale któż może wyniść z pośrzodka ponurego lasu, albo posępnej pustyni na dolinę uśmiechającą się i zamieszkałą, niedoświadczywszy lubego roskoszy uczucia? Pierwszy rzucił wzrokiem podziwienia z północy na południe i spuszczając potém głowę zdawał się odpadać w swoje dumania. Drugi przypatrywał się z rozczuleniem pięknościom których był twórcą, i myślał z wewnętrzną

http://rcin.org.pl

pociechą, że wielka liczba podobnych mu ludzi napawała się przezeń szczęściem w tej spokojnej osadzie.

Znagła brzęk wielkiej liczby dzwonków zwrócił uwagę podróżnych, i oznajmił o zbliżaniu się drugiego powozu, brzęk głośny i szybko powtarzany nie zostawował wątpliwości że woznica pędził czwałem. W tém właśnie miejscu droga była na zawrocie, a że ją otaczały po stronach obu gęste zarośle, nie można było zgadnąć kto się z takim pośpiechem zbliżał, aż póki się oba powozy nie spotkały.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ IV.

Cóż to? dla czego z takim wrzeszczycie hałasem?
Azali z was którego klacz nie padła czasem?...
Falstaff.

Kilka minut potrzeba było, ażeby nasi podróżni z niepewności wyszli. Zaledwie zwrócili w stronę, postrzegli zbliżający się naprzeciw sobie wielki powóz zaprzężony czterema końmi, z których para była siwych, a druga wronych. Małe dzwonki u szor pozawieszane, w niezmiernej liczbie, wydawały muzykę nienajprzyjemniejszą dla uszu, ale ta okazywała, że chociaż droga była górzysta znacznie, nie wstrzymywało to jednakże bynajmniej rączości rumaków.

http://rcin.org.pl

Jednego tylko rzutu oka potrzeba było sędziemu, ażeby wnet poznać woźnicę tego zaprzęgu, w którym się cztery osoby płci męzkiej mieściły. Ten który kierował lejcem siedział na przodzie pojazdu i pobudzał niekiedy konie do biegu, już to głosu, już naprzemiany bicza zażywając: był to człowiek małego wzrostu, odziany opończą futrem wykładaną, twarz tylko jego widzieć można było, której zimno nadało jednostajną czerwoną barwę. Trzymał zwykle głowę zadartą, zwracając oblicze ku niebu, jak gdyby chciał mu czynić wyrzuty, że go przez wzrost mały nadto ku ziemi zniżyło. Za nim z twarzą obróconą do dwóch innych, siedział mężczyzna wysokiego wzrostu z postawą żołnierską, dość podeszły wiekiem, ale taki wywiędły, taki chudy, że ciało jego zdaje się na urząd robione było w celu przerznięcia powietrza z najmniejszym ile to bydź może oporem. Cerę jego wybladłą broniła od wszelkiej

http://rcin.org.pl

odmiany skóra tak stwardniała, iż natężenie zimna nie mogło na nię żadnego rumieńca wywabić. Naprzeciwko niego siedział inny mężczyzna, którego wzrostu i składu ciała trudno się było domyślić, pod bekieszą i płaszczem futrzanym, któremi był odziany; ale oczy miał żywe, twarz pełną, wyraz jej był przyjemny i wydawał skłonność do uśmiechu niczém nie zmieszaną. Miał na głowie równie jak i jego towarzysze, kunią czapkę nasuniętą na uszy. Czwarty w średniej lat dobie, z twarzą podługowatą, nie miał innej przed chłodem obrony prócz sukni czarnej nieco wytartej i kapelusza tak chędogiego, iż łatwo się domyślić, jeżeli był wytarty, to się po większej części ustawnemu szczotki używaniu należało. Przebijała się na twarzy jego melancholia, ale tak lekka, iż trudno było zgadnąć, czyli ją przypisać należało cierpieniom fizycznym, czy też moralnemu jakiemu uczuciu. Zwykle był blady, ale

http://rcin.org.pl

zimno jagody jego pokryło rumieńcem, któryby za gorączkowy poczytać można było.

Jak tylko dwa pojazdy zbliżyły się ku sobie o taką odległość, iż można było dać się słyszeć, woźnica nadjeżdżający z opisanemi dopiero osobami zawołał:

— Z drogi Adży, z drogi, na bok, bo ja się tu nie potrafię wyminąć.

— Jak się masz braciszku Marmaduku; jak się masz moja kuzynko czarnooka. A widzicie z jakim to ja oddziałem wystąpiłem na wyprawę, ażebym was spotkał. P. Le Quoi nie miał czasu drugą czapką obwarować swojej głowy. Stary Fryc nie dokończył swej flaszy; a Wielebny Grant pozostał na domówieniu kazania, które pisał. Dla pośpiechu czwórkę zaprządz kazałem. Ale mówiąc o koniach, trzeba koniecznie braciszku przedać tę parę wronych, narowiste są i w zaprzęgu najgorzej idą. Kto inny a nie ja niby z niemi nie dokazał; mam już na nich kupca.

http://rcin.org.pl

— Przedawaj co ci się podoba Rychardzie, — odpowiedział uśmiechając się sędzia,— bylebyś mi tylko moję córkę i moje grunta zostawił. Frycu, mój stary przyjacielu, kiedy siedmdziesiąt lat wychodzi na spotkanie czterdziestu pięciu, jest to rzetelny dowod życzliwości. Jakże się miewasz P. Le Quoi. Panie Grant, jego uprzejmość mię rozczula. Mości Panowie, oto moja córka, znacie już ją i dla niej nie jesteście obcymi.

— Witam WPana Mości Panie Tampl — rzekł najstarszy z przybywających podróżnych, z wybitnym niemieckim akcentem,— Miss Betsy będzie mi winna pocałunek.

— I zapłacę go bardzo chętnie mój szanowny Panie — odpowiedziała Elżbieta z uśmiechem; — nie zbędzie mi nigdy na pocałunku dla mojego dawnego przyjaciela P. Majora Hartmanna.

Gdy się to dzieje, osoba do której sędzia przemówił, pod nazwiskiem P. Le

http://rcin.org.pl

Quoi, powstała nie bez trudności wszakże, z przyczyny mnóstwa odzieży, w którą była uwinięta, a trzymając swoję czapkę w jednej ręce, wtenczas kiedy się drugą wspierała o ramie woźnicy, przemówiła mieszaniną języka angielskiego z francuzkim.

— Widok WPana Mości Panie Tampl ujmuje mię, porywa, zachwyca, unosi. Mości Panno Elizo, najniższy jej sługa.

— Przykryj twą pałkę Gallu, przykryj twą pałkę — zawołał Rychard Dżens, co kierował powozem, — inaczej zimno wytrzebi tobie resztę włosów, które ją pokrywają. Gdyby ich Absalon nie miał więcej, żyłby może po dziś-dzień.

Żarty Rycharda zawsze wzbudzały wesołość: albowiem jeżeli słuchacze jego zachowywali powagę, sam on śmiał się do rozpuku, czego i w tém zdarzeniu zrobić nie omieszkał. Pastor (to było powołanie P. Granta) skromnie powinszował P. Tamplowi i córce jego szczęśliwego przybycia,

http://rcin.org.pl

a Rychard Dżens sposobił się do zawrócenia koni dla udania się nazad do Tamplionu.

Droga, jakeśmy to już powiedzieli, była tak ciasna, iż nie można się było zawrócić w tém miejscu, nie naraziwszy koni na wpadnienie do kopanicy, która tam powstała z wydobywania kamieni, służących na budowę domów miasteczka. Kopanica ta była zbyt głęboka i przytykała do brzegu drogi, ale zostawiono drożynę dla wozów, któremi po kamienie zjeżdżano. Chodziło więc o to, ażeby przy zawrócie pojazdu nie kierować koni na tę drożynę, która dosyć stromo na doł spadała, co nie było bardzo łatwo, kierując czterema końmi. Adży radził wyprządz dwa przednie, i Marmaduk bardzo nalegał o tę ostróżność. Ale tych uwag Rychard ze wzgardą słuchał.

— I na cóżby się to zdało proszę bracie Marmaduku, konie tak są spokojne jak baranki. Wszakże ja sam najeżdżałem siwoszów, co zaś do wronych, te są pod bi-

http://rcin.org.pl

czem, i jakkolwiek narowiste, potrafię ja niemi kierować, pójdą prościuteńko gdzie zechcę. Oto P. Le Quoi, który wie dobrze jak ja wożę, ponieważ niejednokrotnieśmy razem przejażdzki odbywali. Niech powie, jeżeli tu cień jaki jest niebezpieczeństwa.

Grzeczność francuzka nie pozwoliła mu zaprzeczać pewności, z jaką P. Dżeus wynosił swoje talenta furmańskie; jednakże nic nie odpowiedział, ale ze zgrozą i przerażeniem wpatrywał się w przepaść na dwa tylko kroki odległą. Na twarzy Majora niemieckiego, w tymże samym czasie malowała się pociecha, jakiej mu dostarczała chełpliwość jego Faetona, oraz niespokojność, której doświadczał z niebezpiecznego położenia, w jakim się znajdowali. P. Grant trzymał się oburącz za brzeg pojazdu, jak gdyby gotów był wyskoczyć na ziemię, ale bojaźń przeszkadzała mu chwycić się zbawiennego środka, który podawała chęć ujścia niebezpieczeństwa.

http://rcin.org.pl

Tym czasem Rychard, za pomocą bicza zmusił swoje konie do porzucenia bitego gościńca i dwa szwarcowe skierował na drożynę wiodącą do kopanicy. Ale za każdym krokiem, nogi ich co raz głębiej tonęły w śniegu, a skorupa która go pokrywała, jakeśmy to już powiedzieli, gruba na dwa albo trzy palce, łamała się pod ich nogami i boleśnie je kaleczyła: cofały się przeto wstecz ku koniom dyszlowym, a tém cofaniem się swojém odpychały w tył pojazd do połowy już zawrócony, nadając mu opaczny kierunek, tak dalece, że dwa koła z lewej strony pojazdu na kilka ledwo cali były już od przepaści, i poruszenie jedno więcej, strąciłoby pojazd w przepaść przeszło dwieście stop głęboką.

Francuz, który ze swego położenia widział lepiej aniżeli kto inny niebezpieczeństwo, zawołał, wychylając na wpół głowę z pojazdu. — Przebóg! kochany P. Rychardzie, strzeż się grożącego ci niebezpieczeństwa!

http://rcin.org.pl

— *Donner und blitzen!* — zawołał Niemiec; — chceszże strzaskać swój pojazd i pozabijać konie?

— Kochany P. Dżens bądź rostropnym,— odezwał się P. Grant, tracąc ostatki rumieńca, którego był nieco nabył od zimna.

— Nuże więc djabły wcielone, na przód! zawołał Rychard podwajając razy bicza, żeby się co najrychlej wydobydź z położenia, którego on sam całe niebezpieczeństwo zmierzyć mógł oczyma. — Nuże! Bracie Marmaduku, mówiłem, że potrzeba przedać siwoszów i wronych; to są prawdziwe szatany. P. Le Quoi, uwolnij mnie proszę nogę. Jeśli mi ją tak będziesz ciągnął, jakże chcesz, ażebym temi szalonemi końmi kierować potrafił?

— Boska Opatrzności — zawołał P. Tampl podnosząc się na nogi w swoim pojezdzie;— oni wszyscy zginą!

Elżbieta wydała wrzask przeraźliwy, a na-

http://rcin.org.pl

wet na czarnej Adżego skórze dała się postrzedz widoczna zmiana.

Tym czasem konie krnąbrne ciągle się cofały, pomimo całą usilność Rycharda i każda chwila pomnażała niebezpieczeństwo wpadnienia do przepaści, na które podróżni byli wystawieni. W tej stanowczej chwili, młody myśliwiec wyskoczył z powozu sędziowskiego, pobiegł ku koniom uporczywym, i mocno je pociągnął na przód ku sobie, ażeby wyprowadzić na bity gościniec. Konie siwe były powolne, ale wrone ciągle się wspinać nie przestawały, a gdy się z nich jeden rzucił znagła na lewo, tylne i przednie koła zapadły razem na drogę prowadzącą do kopanicy, gdzie ponieważ grunt nierównie był niższy od tego, na którym się opierały dwa koła drugiej strony pojazdu, równowaga została zniszczona i pojazd się wywrócił.

Niemiec i P. Grant bez ceremonii o śnieg rzuceni byli grzbietami, co ich niewątpli-

http://rcin.org.pl

wie uchroniło od kontuzyi. Rychard ukazał się przez chwilę na powietrzu opisując łuk koła, i upadł o piętnaście blisko stop na drogę, kędy chciał skierować konie. Jeszcze trzymał mocno wodze w ręku, powodowany tymże samym instynktem, który sprawuje, że człowiek tonący chwyta się zdźbła pływającego; tym sposobem ciało jego służyło niejako za kotwicę, utrzymującą konie. Francuz, który się gotował do wyskoczenia z powozu wtenczas, kiedy się ten wywracał, silniejszego doświadczył ruchu przez wstrząśnienie, które ztąd wyniknęło, wykreślił prawie cięciwę łuku opisanego przez Rycharda, i głową ponurzył się w śniegu.

Żaden się nie skaleczył; ale major Hartman, który najwięcej zachował krwi zimnej pod czas tych wszystkich obertasów, najpierwszy podjął się na nogi i przemówił.

— *Der teufel*, Rychard! — zawołał tonem w części poważnym, w części komi-

http://rcin.org.pl

micznym, — osobliwszy masz sposób wyładowywania twojego wozu!

Nie możemy z pewnością powiedzieć, czyli postawa, w jakiej P. Grant przez czas pewny pozostał, była taż sama w której wypadł z pojazdu, czy też dobrowolnie powstając ukląkł dla złożenia dziękczynień niebu za opiekę, której mu udzieliło.

Rychard Dżens zdawał się bydź przez czas niejaki pomieszany i stłumiony; ale skoro się tylko otrząsnął ze śniegu który go pokrywał, skoro poczuł iż uniknął wszelkiego szwanku, i postrzegł że dwaj z jego towarzyszów byli już na nogach, zawołał głosem pełnym ukontentowania z samego siebie:

— A cóż! wywinęliśmy się gładko; z innym woźnicą, pojazd zamiast wywrócenia się na drogę, byłby poleciał na łeb do kopanicy. Uważałeś braciszku Marmaduku, jak zręcznie i w miejscu, raz ostatni śmignąłem biczem? A co za przytomność mia-

http://rcin.org.pl

łem zatrzymać lejce w ręku! Bez tej ostrożności, te szalone koniska, uniosłyby pojazd i w kawałki go podruzgotały.

— Twoje śmignienie biczem! twoja przytomność umysłu! — odpowiedział sędzia; — powiedz raczej, że bez tego dzielnego młodziana, nasi przyjaciele, ty, i twoje, albo raczej moje konie, jużbyście nie byli na świecie. Ale gdzież jest P. Le Quoi?

— Mój najdroższy sędzio! P. Grant! Rychardzie! Adży! — odezwał się głos przytłumiony, — pośpieszcie na moję pomoc jeśliście łaskawi: bo ja nie mogę wygramolić się ze śniegu.

Biedny Francuz nieszczęściem padł na takie miejsce, gdzie wiatr nagromadził śniegu na sześć stop wysokości, i za każdym razem, kiedy się poruszył do wyjścia z dołu w którym się znajdował, otaczające go ściany śnieżne waliły się na niego i zmuszały do nowych usiłowań, które się zawsze kończyły podobnémże zapadnieniem.

http://rcin.org.pl

P. Grant i Major udali się na jego ratunek i wydobyli z kłopotu. Nie zdarzyło mu się ani kalectwo, ani nawet stłuczenie, i wnet powrócił do dobrego humoru. Podniósł oczy chcąc zmierzyć przestrzeń którą przeleciał, i spotkał się ze wzrokiem P Dżensa, który pomagał Adżemu do odprzężenia dwóch siwoszów, uznawszy choć zapoźno konieczną tego śrzodka potrzebę.

— Cóż to! W Pan tu Panie Le Quoi, — odezwał się Rychard, — mnie się zdaje, żem widział szybującego ku wierzchołkowi góry?

— Ja błogosławię nieba, że mi nie wskazały lotu na dno kopanicy — odpowiedział Francuz, dobywając chustki dla otarcia kilku krwi kropel, wynikających z czoła draśniętego wtenczas, kiedy na łeb zleciał do śniegu.

— No! cóż teraz czynić zamyślasz Mości Rychardzie? Zostaje ci jeszcze zaprobować czegokolwiek?

— Pierwsza rzecz którą mu radzę, jest

http://rcin.org.pl

nauczenie się powozić, — rzekł sędzia, wyrzucając na śnieg daniela i cały ładunek, którym pojazd jego był napakowany.— Siadajcie tu Mości Panowie, siadajcie, znajdzie się miejsce dla wszystkich. Ja będę waszym woźnicą, a tu zostawimy Adżego z Dżensem; niechaj się zatrudnią podniesieniem pojazdu, po czém zabiorą wszystko co tu zostawujemy. Adży pilnuj mojego daniela,— rzekł do murzyna, wymawiając w sposób znaczący, wyraz *mojego*, a dając mu znak gestami nakazujący dyskrecyą; — tego zaś wieczora, ja z mojej strony będę miał staranie o tobie.

Adży zrozumiał bardzo dobrze, iż mu sędzia obiecywał nagrodę, byleby nie mówił jakim sposobem daniel ubity został, i uśmiechnął się, albo raczej zmarszczył się z pociechy, wtenczas kiedy Rychard tak z sobą samym rozmawiał.

— Nauczenie się powozić, bracie Marmaduku! Któż lepiej w kraju to nade mnie posiada? A któż to najeździł twoję klacz

http://rcin.org.pl

kasztanowatą, której się nikt dosiąść nie odważył? Prawda że twój stangret utrzymywał iż dobrze już ją uchodził, nim się dostała w moje ręce, ale wszyscy wiedzą że to jest wierutne kłamstwo.

— Co, daniela! — dodał wtenczas kiedy się powóz P. Tampla oddalał. Zbliżył się tedy dla przypatrzenia mu się.— Tak, w rzeczy samej, — zawołał, — daniel, i pyszny! Ugodziły go wprawdzie dwa postrzały, i oba dobrze trafione. Jakże się Marmaduk będzie przechwalał! To nie sposób będzie wyżyć z autorem takiego czynu. W istocie zaś, jest to przypadek, czysty przypadek. Co do mnie, ja nigdy nie wystrzeliłem dwakroć do daniela, albo go położę za pierwszym wystrzałem, albo bieży sobie gdzie go oczy wiodą. Kiedy chodzi o dzika lub też o panterę, można wtenczas dwóch kul potrzebować; ale daniel! Słuchaj! Adży! W jakiej odległości znajdował się sędzia kiedy zabił tego daniela?

http://rcin.org.pl

— Ja nie wiém dobrze, mości Rychardzie, — odpowiedział murzyn, nachylając się poza koniem, jak gdyby przyszpilał sprzążkę do rzędów, lecz rzeczywiście dla ukrycia pokusy do śmiechu; — może o dziesięć prętów.

— O dziesięć prętów! piękna osobliwość! Ja nie chciałbym z tak bliska strzelać do daniela, jest to jedno co go zamordować. Ja znajdowałem się więcej niż o dwadzieścia prętów od tego któregom zabił ostatniej zimy. Tak, mogłem się znajdować o trzydzieści, a położyłem go przecież od jednego wystrzału. Czy przypominasz to sobie Adży?

— Doskonale to sobie przypominam mości Rychardzie. Natty Bumpo wystrzelił w tymże czasie, i wielu utrzymywało, że on zabił daniela.

— Jest to kłamstwo czarny djabełku! Zdaje mi się, że od lat cztérech nie zabiłem wiewiórki, ażeby zaraz chwały z tego nie-

http://rcin.org.pl

przyznano temu staremu niegodziwcowi, albo innemu komu. Jakże świat ten jest napełniony zawistnemi zazdrośnikami. Im się zdaje, że podniosą własne zalety poniżając cudze. Czyż nie rozgłaszają dzisiaj, że to Hiram Dulitl nie zaś ja, podał plan na dzwonicę, naszego kościoła świętego Pawła, wtenczas kiedy to ja sam jeden tego dokonałem? Zgadzam się, że mi był niejaką pomocą plan dzwonicy katedry londyńskiej, która nosi toż samo imie, ale wszystko z resztą jest mojego wynalazku.

— Ja nie wiedziałem kto go zrobił Mości Rychardzie, ale go znajduję dziwnie przepysznym.

— I słusznie Adży, mogę powiedzieć bez chluby, że to jest kościoł najpiękniejszy i najuczeniej zbudowany w całey Ameryce. Mieszkańcy Konnektikutu, zachwalają bardzo swoję kaplicę Witerfilsa, ale ja nie wierzę i połowie tego co o niej mówią, bo to są samochwały, i jeżeli im kto

http://rcin.org.pl

powiada o pięknym pomniku w jednej z naszych prowincyj, jak to naprzykład o moim kościele, zawsze mają coś do wymienienia u siebie, co piękniejszém jeszcze bydź sądzą. Wszędzie spotkasz ludzi, którzy chcą żyć kosztem cudzej sławy. Przypominasz sobie kiedym malował wiechę Smiałego Smoka dla kapitana Hollistera; chłystek, którego całém rzemiosłem było tynkowanie domów, narzucił mi się dnia pewnego do rozcierania czarnej farby dla odmalowania ogona i grzywy końskiej. Cóż dalej? ponieważ on machnął kilka razy pęzlem dla zaprobowania koloru, czyż nie utrzymuje dziś bezczelnie, że mnie pomagał malować wiechę. Jeżeli Marmaduk nie wypędzi go z miasteczka, ja się nie dotknę pęzla przez całe me życie, a wtenczas zobaczymy gdzie się malarz dekorator znajdzie.

Rychard zamilkł na chwilę, i odkaszlnął z poważną miną, wtenczas kiedy młody

http://rcin.org.pl

murzyn, chowając milczenie połączone z uszanowaniem, pracował nad przysposobieniem do podróży pojazdu. Marmaduk zachowując jeszcze ostatki zasad religii kwakrów, nie chciał na swoich usługach mieć niewolników, stąd wypadło, że Adży, choć z nazwiska tylko był niewolnikiem Rycharda Dżensa, który od niego uszanowania i nieograniczonego posłuszeństwa wymagał. Jednakże ilekroć zachodziła różnica w mniemaniach pomiędzy jego imiennym panem a rzeczywistym, negr jako biegły polityk, uchylał się od dawania swojej opinii. Rychard mówił znowu: — Nie będę się dziwił, że ten młodzieniec, który był z sędzią, i który jak szalony rzucił się przed moje konie, zechce utrzymywać, że nam wszystkim życie uratował; lecz żeby on pozostał na miejscu spokojnie, w pół minuty zawróciłbym powóz bez wywrócenia. Nic tak nie kaleczy pyska końskiego, jak ciągnienie na przód za cugle.

http://rcin.org.pl

Tu znowu przerwał, sumnienie bowiem obwiniało go wewnętrznie za taką mowę o człowieku, któremu czuł, że był winien życie.— Kto to jest ten młodzieniec, Adży? ja nie przypominam sobie, żebym go kiedykolwiek widział.

Murzyn niechcąc stracić nagrody, której mu sędzia kazał się spodziewać, nie chciał się wdawać w żadne szczegóły i tylko przestał na powiedzeniu, iż go mniemał bydź obcym, i że on wsiadł do pojazdu na samej górze. Ponieważ to był zwyczaj dosyć powszechny w prowincyi, że ci, którzy odbywali podróż w powozie, chętnie przyjmowali do niego pieszych, zdybanych w czasie złej pogody; odpowiedź ta zdawała mu się bydź wystarczającą.

— Wreszcie, — rzekł Rychard, — ma on minę uczciwego chłopaka; i gdyby go nie zepsuto już przez niewczesne pochwały, ponieważ zamiary jego były dobre, miałbym dla niego jakieś względy. Ale co on

http://rcin.org.pl

robił na drodze? Czy to wędrowny kramarz? czy wyszedł na przechadzkę? czy polował?

Biedny murzyn w wielkich kłopotach, podnosił, spuszczał oczy na przemiany, i milczał.

— No cóż, przemówisz przecie czarny djable? czy miał krobkę na plecach? kij w ręku?

— Nie Mości Rychardzie, on miał tylko fuzyą.

— Fuzyą,— zawołał Rychard, postrzegając zmieszanie murzyna; — więc to on niechybnie zabił daniela. Założyłbym się, że nie Marmaduk. Jak to było, Adży. Ah! braciszku, naśmiejemy się dziś do woli twoim kosztem. No gadaj! ten młodzieniec zabił daniela, a sędzia u niego odkupił, czy tak?

Radość z tego odkrycia, w tak dobry humor wprawiła Rycharda, że obawy negra w części zniknęły; jednakże chcąc zachować dla Marmaduka część zaszczytu po

http://rcin.org.pl

jaki on sięgał, odpowiedział. – Wszak uważałeś Mości Rychardzie, że daniel zabity był dwóma postrzałami.

— Nie kłamać mi murzynku, — zawołał Rychard; — ale oto tym z ciebie wydobędę prawdę; — wziąwszy swój bicz klasnął mocno zbliżając się do murzyna, jak gdyby jemu chciał nim plecy pogłaskać. Murzyn od bojaźni drżący upadł na kolana, i całą historją w krótkich mu słowach opowiedział, prosząc oraz, ażeby raczył go zasłonić swoją opieką od gniewu sędziowskiego.

— Nie lękaj się nic Adży, włos ci z głowy nie spadnie, — odpowiedział Rychard zacierając ręce; — ale nic nie mów; zostaw mi przyjemność naśmiania się z brata Marmaduka. Jakże się ja ubawię! Ale ruszajmy, i ruszajmy prędko; potrzeba ażebym w czas przybył pomagać doktorowi do wydobycia kuli, ponieważ nie bardzo się on zna na chirurgii. Ja to trzymałem nogę

http://rcin.org.pl

starego Milligana wtenczas, kiedy mu ją odejmował. —

Tak mówiąc wsiadł do powozu; Adży wziął lejce, i sporym puścili się kłusem. Jadąc Rychard ciągle mówił do woźnicy; ale przybrał już ton serdeczny.

— To jest nowym, — rzekł, — dowodem, że ja śmignieniem bicza dobrze przyłożonym pobudziłem do biegu konie. Albowiem, jak można sobie przypuścić, ażeby młodzian, który miał w ramieniu kulę, zdobył się na tyle siły, iżby tych szatanów wcielonych pomknąć potrafił. Prędzej Adży, zacinaj dobrze biczem. Więc on to i stary Natty Bumpo, którzy położyli daniela. A brat Marmaduk nic lepszego nie zrobił, tylko że nie zręcznie wpakował kulę w ramie człowieka ukrytego za sosną! Przewyborna historja! Tak bez wątpienia, będę pomagał doktorowi do wydobycia kuli.

Kiedy wjeżdżali do miasteczka postrzegł, że mężczyzni, białogłowy i dzieci, śpieszyli

http://rcin.org.pl

do drzwi i okien, ażeby obaczyć przejeżdżającego sędziego. Wydzierając natychmiast wodze z rąk murzyna, sam zajął miejsce woźnicy, a klaskając z bicza, wjechał tryumfalnie do Tamplonu.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ V.

Oprócz Ralfa, Adama, Jakóba i Grzeli,
Inni wszyscy do krawca prośbę będą mieli;
Nieskończona Mospanie suknia Gabryela,
Trzewiki trzeba zrobić dla Nataniela;
Kapelusza pięknego czeka Piotra głowa...
Zapomniałem.,. bez pochew szabla Walterowa.
Szekspir.

Żeby wejść do Tampltonu, potrzeba przebyć strumień, o którymeśmy już mówili, i który nie był czém inném, tylko jedném ze źrzódeł okazałej Suskehanny. Prowadził przezeń most nieokrzesany, ale gruntowny, a ilość drzewa, która do jego zbudowania weszła, dowodziła, że w tym kraju, materjały, równie jak ręka rzemieślnicza, nie były zbyt drogiemi. W tém to właśnie

http://rcin.org.pl

miejscu, rumaki Rycharda Dżensa powóz sędziowski dognały, który postępował krokiem zgodniejszym z powagą urzędniczą. Szerokość ulicy mogła stop do sta wynosić, ale droga utorowana przez pojazdy, była tylko taką, jakiej konieczna potrzeba wymaga. W oddaleniu widok tysiącami się morgów puszczy ograniczał, która innych mieszkańców nad źwierzęta dzikie nie miała. Mnóstwo kłod drzewa nawalonych przed każdym domem, dowodziło, że się wszyscy przeciwko surowości zimy obwarowali.

Ostatnie promienie słoneczne oświecały naszych podróżnych, kiedy spuszczali się z góry po rozstaniu się z Rychardem. Światło tej gwiazdy jeszcze jaśniało na skał wierzchołkach, i zgasło na ostatek, kiedy most przejeżdżali; ale ciemność już się po całej dolinie rozlegała. Drwale z siekierą na ramieniu powracali do domu, dla wytchnienia przy kominie po trudach dziennych. Witali sędziego z uszanowaniem,

http://rcin.org.pl

a Rycharda skinieniem poufałém głowy, wtenczas, kiedy żony ich z dziećmi kupiły się u drzwi i okien, dla oglądania przejazdu urzędnika. Zbliżono się nakoniec do bramy zewnętrznej domu P. Tampla, i konie weszły w ulicę topolową, ogołoconą na ów czas z zieloności. Śnieg którym ziemia była przywalona, nie pozwalał słyszeć ani kół turkotu, ani też tententu koni; ale dzwonki nieprzeliczone wiszące u rzędów na rumakach P. Dżensa; roznosiły brzęk daleko, który stał się hasłem pobudki w domu i wszystkich wprawił w poruszenie.

Na podniesieniu płaskiém, nader szczupłém w stosunku do całej budowy, Rychard i Hiram oparli cztéry nie wielkie kolumny drewniane, które podpierały dach pokryty łatami, co oni portykiem nazywali. Wstępowało się tam po pięciu, czy też sześciu stopniach kamiennych; które źle z sobą spojone, skutkiem tej nieopatrzności, albo od wpływu mrozów zimowych, wybo-

http://rcin.org.pl

czyły znacznie ze swojego pierwotnego położenia. Lecz to nie była jedyna nieprzyzwoitość, która ze złego budowania wyniknęła. Budownicy nasi na ziemi tylko, bez żadnego fundamentu położyli kamienie, pod ich ciężarem ziemia ustąpiła, i całe podmurowanie poszło na dół, tak, że portyk zdawał się wisieć na powietrzu, zostawując pół stopy miejsca wolnego między spodem słupów a kamieniami, które im służyły za podstawę. Na szczęście cieśla, któremu część mechaniczna roboty była poruczona, tak mocno przytwierdził do budynku wiązania dachu, że ten zamiast opierania się na kolumnach, przeciwnie sam je utrzymywał. Ta nieprzyzwoitość nie zraziła bynajmniej płodnego jeniuszu Rycharda i Hirama, a porządek składany, będąc w każdej trudności niemylną ucieczką, wskazał im środek, przez który zapobiegli przygodzie, na dawnej podstawie wznosząc nową, i na niej opierając kolumny. Jednak-

http://rcin.org.pl

że ziemia znowu jeszcze ustąpiła, i na krótko przed powrótem Elżbiety do rodzicielskiego domu, potrzeba było podłożyć drewniane podwaliny pod drugą podstawę kolumn, przez ostróżność ażeby ich ciężar nie pociągnął za sobą dachu, który miały utrzymywać i podpierać.

Przez wielkie podwoje, które się otwierały pod tym portykiem, wyszły trzy służące i jeden sługa. Ten ostatni miał głowę odkrytą, widocznie czyściej się ubrał niż zwyczajnie; i on zasługuje na szczegułowe opisanie. Wzrost jego ledwo pięciu stop dochodził, lecz miał formy atletyczne, a barki jego szerokie zaszczytby grenadjerowi przyniosły. Mniejszym się jeszcze wydawał, aniżeli był w istocie, co pochodziło z nałogu nachylania głowy i piersi na przód, może dla nadania większej swobody swoim ramionom, które zawsze odbywały ruch podobny do wahadła, ile razy pan ich stąpił krokiem. Twarz

http://rcin.org.pl

miał długą, której skórę żywy rumieniec pokrywał, nos płaski jak u małpy, gęba szeroka od ucha do ucha, z której dwa rzędy pięknych wyglądało zębów, a oczy błękitne, na wszystko co go otaczało zdawały się ze wzgardą poglądać. Głowa jego stanowiła porządną ćwierć długości całego ciała, włosy zaś związane w harcap zabierały przynajmniej drugie tyle. Odzież jego z sukna bardzo lekkiego, która mu sięgała aż do półowy kolan, a której szerokość w stosunku do długości zbytnią się wydawała, zapięta była guzikami wielkości dollara, na których wyryta była kotwica. Jego kamizelka i spodnie z pluszu czerwonego, straciły od dawna swą pierwiastkową świeżość; nakoniec miał na nogach trzewiki z ogromnemi sprzążkami, i pończochy bawełniczne, w pasy błękitne z białym.

Oryginała tego, wydało w Anglii hrabstwo Kornwalskie, w sąsiedztwie kopalni

http://rcin.org.pl

ołowianych dzieciństwo swoje przepędził, a w młodości był pachołkiem na statku przemycającym kontrabandę między Falmut i Gernesej. Werbunek przymuszony majtków wyzwolił go z tej służby i przeniosł do królewskiej. Umieszczonego na jednej z fregat kapitan wziął do swoich domowych usług, a potém zrobił intendentem okrętowym, co, jak on się lubił często przechwalać, dało mu sposobność obaczenia świata; chociaż w rzeczy samej nie więcej go tam poznał, jak żeby pozostawszy w Kornwallii jeździł od kopalni do kopalni na osiełku; ponieważ nigdy nic więcej nie widział jak Portsmut, Plymut i kilka portów francuzkich. Dostawszy uwolnienie, przy zawarciu pokoju 1783, oświadczył, iż zwiedziwszy wszystkie części świata cywilizowanego, chciał jeszcze udać się do Ameryki. Nie pójdziemy za nim we wszystkich tej podróży przygodach; i tém się tylko w powieści naszej ograniczymy, iż do-

http://rcin.org.pl

stawszy się na koniec na służbę do P. Marmaduka Tampla, na dwa lata przed wysłaniem Elżbiety do pensyonu, sprawował tam pod przełożeństwem P. Dżensa, obowiązek marszałkowski. Zacny ten mąż nazywał się Benijamin Pengillan; ale ponieważ opowiadał często historją trudów jakich doznawał, pracując przy pompach okrętu, na którym się znajdował po zwycięztwie admirała Rodnej, dla zapobieżenia zatonienia, dawano mu w powszechności przeźwisko Ben-Pompa.

Obok Benijamina stała kobieta średniego wieku, która wszelkiemi sposobami usiłowała wysforować się na czoło i zwrócić na siebie baczenie; ubrana była w suknią pokojową z bawełnicy, której białość toczyła sprzeczkę uderzającą z barwą jej skóry. Nos miała i brodę spiczastą, czoło płaskie, jagody bardzo wydatne, gębę wielką, a reszta zębów które w niej pozostały, była żółtości szafranowej. Zaży-

http://rcin.org.pl

wała tabakę obficie, lecz byłoby to potwarzą na ten proszek, ażebyśmy jemu przypisywali barwę wargi wyższej, u piękności która go lubiła; ponieważ takaż sama cera panowała na całej jej twarzy: nikt się jeszcze nie znalazł dotąd, któryby ją wyswobodził z niewinnego panieńskiego stanu. Remarquable Pettibona, takie bowiem było jej nazwanie, sprawowała obowiązek ochmistrzyni, i w domu P. Tampla nad wszystkiemi szczegułami czuwała; ale dostawszy się tam od śmierci tylko nieboszczki jego żony, nie znała jeszcze Elżbiety.

W chwili przybycia podróżnych, dała się słyszeć muzyka powszechna, wyprawiona przez wszystkich psiarni mieszkańców, których Rychard Dżens był przełożonym. Przyjął on ich powitania wrzaskliwe sam je przedrzyżniając podobnemże szczekaniem, co tak mu się szczęśliwie udało, że wstyd widzenia się przewyższonemi przez artystę którego natura nie usposobiła, był zapewne

http://rcin.org.pl

przyczyną, która ich do milczenia przywiodła. Jeden tylko pies największego wzrostu, mający obrożę miedzianą, na której były wyryte litery M. T. chował milczenie. W pośród tego zamieszania, przechadzał się on raz w jednę, znowu w inną stronę, pilnując zawsze kroków sędziego, którego przyjmował głaskania ruszając ogonem. Elżbieta pogłaskała go także, nazywając swoim dzielnym staruszkiem, a pies zdawał się ją poznawać; patrzał się za nią wstępującą po schodach przedsionka, opartą z jednej strony na ramieniu Pana Le Quoi, a z drugiej na ojcowskiém, który ją podtrzymywał lękając się ażeby się na lodzie pokrywającym stopnie nie pośliznęła, po czém położył się we framudze przy drzwiach samych, jak gdyby myślał, że się w tym czasie znajdował w domu skarb nowy, którego z większą aniżeli kiedykolwiek pilnością strzedz należało.

Elżbieta postępowała za oycem, który

http://rcin.org.pl

zatrzymawszy się chwilę pod kolumnami dla dania rozkazów jednemu ze służących, wszedł do wielkiej sali, gdzie ledwo dwie świece słaby blask rozrzucały w wielkim staroświeckim miedzianym lichtarzu. Jak tylko cała kompanija weszła, drzwi zamknięto: po wytrzymaniu w podróży temperatury niższej niż zera, znaleźli się nasi goście w cieple na sześćdziesiąt stopni. W środku tego apartamentu był wielki piec z lanego żelaza, którego boki prawie do czerwoności rozpalono, po nad nim wybiegał ku górze gruby cylinder w linii prostej do sufitu dla wyprowadzenia dymu. Wielkie naczynie napełnione wodą, postawione było na wierzchu tej huty (godzi się bowiem użyć tego nazwania) dla zaradzenia zbytecznej suchości powietrza.

Meble tego salonu składały się po części z przedmiotów sprowadzonych z miasta, po części robionych w Tamplonie. Dawał się tam widzieć kredens z krajowego drzewa,

http://rcin.org.pl

słoniową kością wysadzany, obwiedziony po brzegach miedzią wyzłacaną i pełen srebrnych naczyń. Obok znajdował się stół do jedzenia z wiśni dzikiej, skromne naśladowanie droższego kredensowego drzewa. Dalej stół nie tak szeroki, światlejszego koloru, dawał poznać we fladrach foremnych swojej politury, drzewo jaworu górnego. W jednym kącie był wielki staroświecki zegar z cyferblatem miedzianym, w szufladzie miąższej z orzechowego czarnego drzewa. W innym kącie z przeciwnej strony znajdował się termometr Farenhejta wraz z barometrem, przedmioty wyłącznej czci Benijamina, który nie radząc się tej wyroczni rzadko godzinę przepędził. Ogromna sofa przykryta materją indyjską rozciągała się przez całą długość ściany, prawie na stop dwadzieścia, a przedziały które zostawowały meble przy innych ścianach, były zapełnione krzesłami drewnianemi malowanemi kolorem blado-żółtawym,

http://rcin.org.pl

z linijami krzyżującemi się poprzecznie czarnego koloru, nakreślonemi niewprawną i niepewną ręką. Dwa małe źwierciadła zawieszone były w niewielkich odległościach pomiędzy piecem i drzwiami, znajdującemi się w każdym końcu salonu, i paiąki przytwierdzone do futrowania drewnianego w równych od siebie odległościach; w przedziałach tych stały podnoża utrzymujące biusta z czarnego gipsu. Wyborowi tych biustów przewodniczył gust P. Rycharda Dżensa: jeden z nich wyobrażał Homera, i podobieństwo, jak twierdził P. Rychard, było uderzające, albowiem ojciec poetów był ślepy. Po brodzie drugiego spiczasto podstrzyżonej, nie można było nie poznać Szekspira. Trzeci wystawiał kobietę trzymającą urnę, i rzecz łatwiuteńka do pojęcia, że to była Anna niosąca popioły siostry swojej Dydony. Po czwartego okularach, i dostojnej piątego postawie, któżby nie poznał Franklina i Waszyngtona? Co

http://rcin.org.pl

TOMKOWO
TOMASZ CIESIOŃSKI

się zaś tycze ostatniego, którym był mężczyzna z piersiami odsłonionemi, i uwieńczony laurami, Rychard o nim w mniej pewny sposób twierdził, i nie mógł wyrzec z pewnością, czy wyobrażał Juliusza Cezara, czy też doktora Fausta.

On to wszedł ostatni do salonu i najpierwszy przerwał milczenie.

— Cóż to, Benijaminie! cóż to, Pompo! także to dziedziczkę przyjmujecie. Przebacz mu kuzynko Elżbieto, nie wszystkim dano czuć co jest przyzwoitego; ale otom ja przybył i wszystko pójdzie porządniej. Dalejże P. Pengillanie, zapalaj światło, zapalaj żebyśmy przecie mogli widzieć jeden drugiego. Jakże tedy, braciszku Marmaduku, przywiozłem ci twego daniela, co z nim zrobimy?

— Przez świętą Barbarę, Mości Panie Dżensie, — rzekł Benijamin, — żebyś był wydał rozkazy swoje przed kwadransem, w porę byłyby się wykonały, widzi Jego-

http://rcin.org.pl

mość. Wszystkich rąk wezwałem, rozdzieliłem świece, ale kobiety, jak tylko usłyszały dzwonki WPana nie mogły się oprzeć; i jeżeli jest kto w całym domu, któryby mógł ster utrzymać przeciwko zastępowi niewieściemu, nim one skręcą swoię linę, tym ktosiem nie jest Benijamin. Ale miss Elżbieta odmieniłaby się bardziej niż korsarz pod fałszywą banderą, żeby się na starego sługę, za kilka świec mniej lub więcej miała oburzać.

Elżbieta, równie jak i P. Tampl chowała milczenie. Pierwszy to raz bowiem po śmierci matczynej wstąpiła do domu, a ta okoliczność, stratę którą ponieśli, ojcu i córce żywo przypomniała.

Tym czasem słudzy, wyszedłszy z pierwszego zadumienia, u źwierciadeł i pająków zapalali świece, i w przeciągu minut kilku, apartament doskonale był oświecony.

Cała kompanija zaczęła na ów czas wyzuwać się z odzieży dodatkowej, którą

http://rcin.org.pl

każdy przywdział dla obwarowania się przed zimnem, i Remarquable Pettibona przybliżyła się do Elżbiety, rzekomo dla przyjęcia jej odzienia które zrzucała, w istocie zaś dla przypatrzenia się z ciekawością z zawiścią pomieszaną, postawie i rysom twarzy, młodej osoby, która jej wewnętrzne rządy domu miała odebrać. To uczucie ostatnie bynajmniej się nie zatarło, kiedy jej młoda Pani, zdjęła swój płaszcz wielki, jeden czy dwa szale i wielki kaptur czarny, który spadając dał widzieć piękne sploty długich włosów czarnych, lśniących się jak skrzydło krucze. Nic nie było piękniejszego nad jej czoło. Nos jej doskonale byłby greckim bez małego wgięcia, które jeżeli zmniejszało jego foremność, to dla przyczynienia nowych wdzięków. Usta jej na pierwszy rzut oka, zdawały się bydź utworzone dla samej tylko miłości; ale skoro je otworzyła, dziwiono się wdziękowi, pewności i powadze jej głosu. Wdzięczny

http://rcin.org.pl

wyraz jej twarzy nie mniej zachwycał: żywym była swéj matki wizerunkiem i po niej odziedziczyła kibić dostojną: nie była zbytecznie wysoka, miała otyłość na wiek swój dosyć wydatną i doskonałą szykowność we wszystkich członkach. Wzięła także po matce brwi doskonale łękowate, oczy pełne ognia, i długie rzęsy które je ocieniały. Było, prócz tego w jej rysach, nieco podobieństwa do ojcowskich; zwyczajnie sama słodycz i dobroć w niej się mieściła, lecz przy tém zdolna była wpadać w żywość, a wtenczas widziano w niej piękność dostojną i okazałą.

Kiedy zdjęła swój szal ostatni, została tylko w ubiorze do konnej jazdy z najpiękniejszego sukna błękitnego, który dodawał jeszcze wdzięku jej kibici. Na jej licach rozkwitały róże, których barwę ciepło salonu żywszą czyniło, a jej oczy nieco jeszcze zwilżone, od wpływu zimna którego

http://rcin.org.pl

doświadczyła w podróży, świetniejszym nad zwyczaj blaskiem pałały.

Kiedy się każdy z nadzwyczajnego swojego odzienia oswobodził, Marmaduk ukazał się w ubiorze zupełnym z czarnego sukna; suknia Pana Le Quoi była koloru tabaczkowego, kamizelka haftowana, spodnie i ponczochy jedwabne, trzewiki ze sprzążkami: Major Hartman wystąpił w bótach, w peruce z harcapem i w sukni koloru niebieskiego: P. zaś Rychard Dżens był we fraku zapiętym na pękatym brzuchu, a na piersiach otwartym, tak, że można było widzieć jednę kamizelkę z sukna czerwonego, która pokrywała drugą flanellową obłożoną po brzegach axamitem; miał spodnie zamszowe danielowe, i bóty faledrowe z ostrogami.

Elżbieta znalazłszy się w lżejszym ubiorze, miała nakoniec sposobność rzucenia okiem po apartamencie w którym się znajdowała, a którego umeblowanie jeżeli nie było

http://rcin.org.pl

w najlepszym guście, przynajmniej we wszystkiém najstaranniejsze ochędóstwo panowało, i na niczém, co tylko mogło stać się przyjemném lub do wygody służącém, nie schodziło. Oczy jej jeszcze nie miały czasu zatrzymywać się nad drobnemi uchybieniami, które mogłaby postrzedz, kiedy zwróciły się na przedmiot wystawujący sprzeczność uderzającą z wesołemi twarzami osób zgromadzonych na obchodzenie powrotu dziedziczki Tampltonu do ojcowskiego domu.

W kącie sali, blisko głównego wejścia, znajdował się młody myśliwiec, o którym wszyscy zdawali się zapomnieć, i który sam powszechne roztargnienie zdawał się podzielać. Wszedłszy do pokoju zdjął machinalnie z głowy czapkę i odkrył włosy, których czarny lśniący się kolor nie ustępował w niczém splotom Elżbiety. Jeżeli w rysach jego twarzy było coś uprzejmego, nie można było także nie rozpoznać szla-

http://rcin.org.pl

chetności na jego czole, a sposób trzymania głowy okazywał człowieka dla którego świetność, jakiej nic równego w tej nowej osadzie nie znajdowano, nie wystawiała nic nadzwyczajnego i który zdawał się nawet nią pogardzać.

Ręka, w której trzymał swą czapkę z lekka się opierała na małym fortepianie Elżbiety, wysadzanym kością słoniową, a jego palce oparte na klawiszach, zdawały się zwykle na nich spoczywać. Przypadkiem oczywiście znalazł się w takiej postawie, która nie oznaczała ani bojaźliwości niezgrabnej, ani zuchwałości nie na swojém miejscu. Elżbieta zaledwo rzuciła na niego okiem, wnet zawołała:

— Mój ojcze! my zapominamy o młodzieńcu obcym, którego śmy z sobą przywieźli, żeby mu dadź tu ratunek, a który do naszej usłużności nabył prawa.

Wszystkie wejrzenia zwróciły się w ów czas na młodego myśliwca, który odpowie-

http://rcin.org.pl

dział podnosząc głowę z godnością: Moja rana jest fraszką, i rozumiałbym że P. Tampl za przybyciem posłał po chirurga.

— Tak, bez wątpienia, — odpowiedział Marmaduk, nie zapomniałem o przyczynie przybycia W Pana do nas, ani o naturze długu jaki względem niego zaciągnąłem.

— Och! Och! — zawołał Rychard zacierając ręce, — a więc jesteś coś winien temu młodzieńcowi, bracie Marmaduku. Bez wątpienia, za daniela którego ubiłeś. Pięknąś skomponował historją twojego myśliwskiego czynu! Słuchaj młodzieńcze, ja ci dam dwa dollary za daniela, a sędzia, mniej nie może uczynić jak zapłacić doktora. Za moje usługi, które ci niemniej wiele dobrego przyniosą, nic od ciebie nie wymagam. Nuże, dalej, bracie Marmaduku nie mitręż się, jeżeliś chybił daniela, to ugodziłeś tego szubrawca: i tą razą pokonałeś mię, albowiem nigdy mi się coś podobnego zrobić nie przytrafiło.

http://rcin.org.pl

— I spodziewam się, że to się nie przytrafi tobie nigdy, jeżeliby miało przynieść tyle umartwienia i żalu, ile ja doznaję. Ale bądź dobrej myśli mój młody przyjacielu; rana niepowinna bydź niebezpieczna, ponieważ władniesz z łatwością ramieniem.

— Nie psuj gorzej, niż są w istocie rzeczy, mieszając się nie w swoje, i rozprawiając o chirurgii, — zawołał P. Dżens z miną pogardliwą; — jest to umiejętność która się tylko przez praktykę nabywa. Wiesz dobrze, że mój dziad był doktorem, w twoich zaś żyłach ani się jedna kropla doktorskiej krwi nie znajduje. Ten gatunek wiadomości wiekuje w rodzinach; moja cała po mieczu ma powołanie do medycyny; i mój stryj, który został zabity pod Brendywinem umarł dwakroć łatwiej niżeli którykolwiek inny z żołnierzy jego półku, jedynie dla tego, że wiedział jak się to odbywać powinno.

— Nie wątpię Rychardzie, — odpowie-

http://rcin.org.pl

dział sędzia tonem rozweselonym, wtenczas kiedy młody myśliwiec nie mógł uniknąć od wydania uśmiechu, na przekor samemu sobie, — że twoja rodzina posiada bardzo doskonale sztukę, nauczenia swoich pacyentów opuszczania z łatwością życia.

Rychard słuchał go z miną oznaczającą krew zimną, włożył ręce do kieszeni udając wiele pogardy, i zaczął gwizdać. Ale żądza odpowiedzenia wzięła górę nad jego filozofiją i zawołał z zapałem: — Możesz sobie śmiać się ile ci się podoba, ale nie masz człowieka w całej rozległości twoich gruntów, któryby nie wiedział, że są talenta i cnoty dziedziczne. Ten sam młodzieniec, chociaż nigdy nic nie widział prócz niedźwiedzi, danielów, i kuropatw, przyzna że nie wątpi o tém. Nie prawdaż mój przyjacielu?

— Rozumiałbym przynajmniej że występki nie są dziedziczne — odpowiedział obcy,

http://rcin.org.pl

którego wzrok szybko się przeniósł z ojca na córkę kiedy to mówił.

— P. Rychard ma słuszność za sobą, Mości Sędzio, — rzekł Benijamin, dając znak skinieniem głowy P. Dżensowi, który okazywał serdeczność jaka pomiędzy nimi zachodziła; — w starym kraju (1) król się dotyka wola, a to jest choroba której najpierwszy doktor flotny i sam nawet admirał nie potrafi uleczyć; to jest tylko pozwolone Najaśniejszemu Panu i ręce wisielca. (2) Tak, tak, Pan Rychard ma słuszność, gdyż bez tego, jakżeby się stać mogło że syn siódmy wychodzi zawsze na doktora?

---

(1) Tak Amerykanie nazywają Anglią. Przypisywano królom Angielskim cudowną moc leczenia wola. Sławny doktor Samuel Johnson, z natury skrofułom podległy, będąc dzieckiem przybył do Londynu w celu tak nadzwyczajnej kuracyi.

(2) Gdy wisielec żyć już przestanie, zbiegają się pod szubienicę tłumy ludu, które błagają kata o pozwolenie otarcia się ręką nieszczęśliwego. Tej ręce przyznają w Anglii najdziwniejsze skutki.

http://rcin.org.pl

Owoż kiedyśmy zwiedli tę pamiętną bitwę z Francuzami pod admirałem Grassem, mieliśmy na okręcie doktora....

— Bardzo dobrze Benijaminie, — rzekła Elżbieta, — opowiesz mi twoję historją i wszystkie dalsze przygody w innym czasie. Teraz zaś trzeba przygotować izbę, w którejby można opatrzyć ramie tego Jegomości.

— Sam nad tém czuwać będę kuzynko,— rzekł Rychard z miną znaczącą. — Nie godzi się ażeby ten drapichróst cierpiał, ponieważ podobało się P. Sędziemu być upartym. Pójdź za mną przyjacielu, opatrzę twoję ranę.

— Rozumiem, że na jedno wyjdzie, kiedy się zatrzymamy do przybycia chirurga, — zimno odpowiedział młody myśliwiec. — Nie będziemy długo czekali, a to WPana uwolni od próżnego zachodu.

Rychard przez chwilę utopił w nim oczy, jak gdyby z trudnością uszom swoim da-

http://rcin.org.pl

wał wiary; ale nie wątpiąc, że słyszał doskonale, odmówienie to poczytał za krok nieprzyjacielski, wkładając zatém na powrót ręce do kieszeni, nagle się odwrócił. Podchodząc wtenczas ku P. Grantowi, i twarz w twarz, nachylając się z bliska ku niemu, rzekł półgłosem:

— Chciej dobrze uważać co powiem: rozpuszczą wieść po całej okolicy, że bez tego młodego chłystka wszyscybyśmy karki połamali. Jak gdybym ja powozić nie umiał. WPanbyś sam zawrócił konie, nic łatwiejszego nie było; należało tylko silnie skręcić cuglami na lewo i zaciąć porządnie biczem po bokach z prawej strony. Spodziewam się, że WPan nic nie cierpisz od wywrotu?

Przybycie doktora nie dozwoliło P. Grantowi odpowiedzieć.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ VI.

Na półkach jego kramiku,
Broni aptecznej bez liku,
Wzrok mój zdumiały uderza;
Niepodopełniane puszki,
Z nędzną polewą garnuszki,
I etykiety z pęcherza.

Romeo.

Doktor Elnatan Todd, albowiem tak się nazywał chirurg miasteczkowy, uchodził w powszechności pomiędzy kolonistami za człowieka obdarzonego talentami nadzwyczajnemi; i w rzeczy samej, wzrost jego był nie pospolity, sześć bowiem stop wynosił. Jego ręce, nogi i kolana odpowiadały tej groźnej postawie; ale wszystkie inne części ciała, zdawały się bydź prze-

http://rcin.org.pl

znaczone dla człowieka mniejszych rozmiarów. Pleczystość jego miała się zupełnie w stosunku opacznym, barki bowiem leżące względem siebie w linii prostej, tak były wązkie, że długie ramiona, które utrzymywały, zdawały mu się z grzbietu wyrastać. Na jego szyi, długiej jak u bociana, wznosiła się maleńka główka okrągła, na której z jednej strony jeżył się krzak włosów ciemnych, a z drugiej wystawała maleńka twarzyczka, marszcząca się co chwila, która na ciągłą zdawała się zdobywać usilność, ażeby nadać mu postawę poważną i dostojną.

Był synem starszym bogatego dzierżawcy z Massaczusett, który z przyczyny dostatków w jakie opływał, pozwolił mu tak nad miarę przerość, nigdy go nie zażywając do pracy trzebienia i wydobywania gruntu, do czego ciągle używał reszty swojego rodzeństwa. Winien był po części to wyłączenie swojemu nadzwyczajnemu wzrostowi, który go zostawując bez rumieńca, bez sił, bez ener-

http://rcin.org.pl

gii, skłonił matkę do oświadczenia, że to było dziecię delikatne, któremu robota ręczna nie przystała, ale które może zarobić sobie chleba dosyć spokojnie, zostawszy prawnikiem, duchownym, doktorem, albo chwytając się jakiego bądź innego powołania, któreby nie było bardziej nadto uciążliwe. Wątpliwość zostawała do rozstrzygnienia, które z tych powołań mogłoby najwięcej przynieść mu zaszczytu i pożytku; trwała pod tym względem przez czas długi niepewność, a i tu oko bystre matki odkryło zdolności synala.

Dostrzegła ona, że jej pieszczony drągal niewiedząc co począć ze swoim czasem, zawsze prawie w sadzie przebywał, jedząc niedojrzałe jabłka, oraz inne owoce według pory roku, szukając ziół dziko rosnących zdatnych na kuchnią i aromatycznych; zaraz więc z tego wniosła, że był przeznaczony od natury na doktora, ponieważ widziała go zawsze, jak zbierał lekarskie ro-

http://rcin.org.pl

śliny, kosztując wszystkiego, co mu się nawinęło: a wreszcie jakże i wątpić było, że on nie miał do medycyny wyłącznego powołania, kiedy zostawione raz na stole pigułki dobrze ocukrowane, które mąż jej zażyć był powinien, Elnatan połknął, jak gdyby rzecz najzwyczajniejszą, w ten czas kiedy mąż jej Jczabod nie mógł nigdy jednej nawet połknąć, żeby się nie marszczył jak opętaniec.

Odkrycie to rozstrzygnęło rzecz całą. Elnatana w ów czas mającego lat piętnaście, opatrzono *Nowym Testamentem* i *Syllabaryuszem* Webstera, potém wyprawiono do szkoły; tam, ponieważ nie był bez zdatności i bez niejakiegoś potrząśnienia umiejętnościami, to jest czytaniem, pisaniem i arytmetyką, wkrótce się odznaczył przez postępy. Matka zachwycona, miała pociechę słyszeć z ust własnych nauczyciela, że Elnatan dokazywał cudów, i przewyższał wszystkich swoich rowienników. Ten nau-

http://rcin.org.pl

czyciel również był z nią jednego mniemania, że Elnatan miał wrodzoną skłonność do medycyny, albowiem słyszał go nie raz jak radził dzieciom od siebie młodszym, ażeby nazbyt nie opychali żołądków, a kiedy te drobne nieuki nie chciały słuchać jego rady, posuwał gorliwość swoję aż do zjedzenia cząstki im wydzielonej, w celu zapobieżenia szkodliwym skutkom i przez wzgląd jedynie na ich zdrowie.

Po niejakim czasie, od tego przyjemnego oświadczenia, oddano go na naukę do miasteczkowego doktora, którego lekarski zawod tymże się prawie rozpoczął sposobem, co i Elnatana. Tam widziano go, jak rozcierał i tłukł w moździerzu lekarstwa, dawał zalewanie koniowi: a niekiedy siadywał pod jabłonią z grammatyką łacińską Rudymenta w ręku, pod pachą zaś ze sztuką położniczą Denmana; albowiem, życzeniem było jego instytutora, iżby się pierwej nauczył sztuki wprowadzania ludzi na

http://rcin.org.pl

świat, nim zostanie wtajemniczony do tej, która ich ze świata wyprawia.

Po wyterminowaniu roku, zaczął golić szczerbatą brzytwą, przez co wygadzał dziwnie swoim siabrom. Po kilku miesiącach przysłano po jego nauczyciela do kobiety w bolach; ten nie znajdował się w domu, rzecz nie cierpiała zwłoki, i Elnatan w największym pośpiechu wyjechał z posłańcem. Nie wiemy z pewnością, azali w tém zdarzeniu sztuka wsparła naturę, czy też natura pośpieszyła na pomoc sztuce; ale to pewna, że pierwsze doświadczenie młodego ucznia, nie tylko nie kosztowało nikogo życia, ale jeszcze nowego członka społeczności przysporzyło. W miesiąc poźniej, równémże się powodzeniem uwieńczył, i pierwszy raz w życiu swojém tytuł doktora otrzymał; matka przed wszystkiemi przyznała mu ten uczony stopień, a za nią potém każdy nabył zwyczaju witać go dostojnością doktora Todda.

http://rcin.org.pl

Przepędziwszy trzy lata u swojego nauczyciela, mniemał, że już o swojej mocy latać potrafi. Udał się do Bostonu, jedni mówili, że dla zakupienia lekarstw, inni utrzymywali, że dla doskonalenia się przy szpitalach; ale pod tym ostatnim względem, jeżeli postał kiedy w szpitalu, to tylko dla przejścia sal jego; albowiem w przeciągu dni piętnastu, widziano go z powrotem, przywożącego z sobą sporą skrzynię, straszliwie woniejącą siarką.

W niedzielę następną zabrał się do świętego stanu małżeńskiego, a nazajutrz z rana, jak ze swoją nową połowicą wsiadł do pojazdu jednym konikiem zaprzężonego, który nadto pomimo wielkiej skrzyni woniejącej siarką, zawierał dwa niewielkie tłomoki, pudło z tektury i parasol z materji czerwonej jedwabnej. Najpierwsza wiadomość, którą o nim powzięli jego przyjaciele, była: iż w dostojności Medyko-Chirurgo-Aptekarza, osiadł w Tamplo-

http://rcin.org.pl

nie miasteczku Nowego Yorku, i że tam był na drodze do pomyślności.

Uczeń prawa w Tample (1) możeby się uśmiechnął widząc Marmaduka zostającego sędzią bez poprzedniczej nauki; lecz bez zaprzeczenia, ten który otrzymał stopnie medyczne w Lejdzie albo w Edymburgu, ma prawo śmiać się z całego serca, słuchając tego rzetelnego opowiedzenia sposobu, jakim Elnatan wszedł do przybytku Eskulapiusza. Ztémwszystkiém jest rzeczą nie zaprzeczoną, że doktor Todd stanął na równi ze swoją bracią Stanów Zjednoczonych w nauce lekarskiej, jak P. Tampl ze swoją w prawnictwie.

Czas i doświadczenie cudów dokazały z uczniem Galena. Był z przyrodzenia ludzkim, ale przytém niepoślednią cząstkę odwagi moralnej posiadał. Żeby się wy-

(1) Gospody Tamplu (inns of the Temple), są raczej mieszkaniem adwokatów i uczniów prawa w Londynie, aniżeli prawdziwą szkołą prawoznawstwa.

http://rcin.org.pl

tłumaczyć jaśniej, nigdy on nie czynił niepewnego doświadczenia, na tym kto przez swoję fortunę i znaczenie, wydawał mu się członkiem pożytecznym społeczności: ale kiedy mu się popadł w ręce jaki nieszczęśliwy włoczęga (1), nie wzdragał się doświadczyć na nim dzielności rozmaitych leków, które posiadał, a które na szczęście w niewielkiej były liczbie i w ogólności niewinnej natury. Tym sposobem doszedł do pewnego stopnia znajomości gorączek i chorób chronicznych; ale co się tycze leczenia chorób skórnych, uważany był za nieomylnego; zwłaszcza, że te powszechnie panowały w nowych osadach, i w całej rozległości powiatu Pana Tampla. Nie było ani jednej kobiety, którąby się nie zgodziła porodzić dziecię, raczej bez obecności swojego męża, aniżeli bez pomocy doktora Todda.

(1) Przypomnijmy tutaj ów sławny frazes: *faciamus experimentum in anima vili.*

http://rcin.org.pl

Ponieważ chirurgija wyraźniej do zmysłów przemawia, a w której on mniej miał doświadczenia, nie ufał w jej sposoby, i z wielką w tej mierze działał ostróżnością. Jednakże maściami swojemi wyleczył mnóstwo osób oparzonych i nie mało wyrwał zębów szczęśliwie, zachowując jednak tę ostróżność, że je poprzedniczo aż do korzenia z dziąseł ogałacał; goił mnóstwo ran, które sobie cięciem siekiery zadawali drwale niezręczni, nade wszystko, kiedy jeden z nich na imie Milligan, miał tak nogę zgruchotaną, od upadku drzewa, że amputacya została jedynym do ratunku sposobem. Elnatan sam, nigdy podobnej operacyi nie robił, ale wielokrotnie odbywanie się jej oglądał: wtenczas to jego czułość i odwaga moralna twardemu doświadczeniu poddane były. Z pewnym rodzajem rospaczy wziął się do roboty, ale zachowując zupełną powagę powierzchowną i całkowity pozor zaufania w sobie. O tej właśnie o-

http://rcin.org.pl

peracyi wspominał Rychard Dżens, powiadając, iż pomagał doktorowi w robieniu amputacyi, jakoż jest rzeczą niezaprzeczoną, że trzymał nogę pacyenta. Cóżkolwiek bądź noga odjęta została, i Milligan wyżył po operacyi; ale długi czas jeszcze potém uskarżał się, iż doświadczał w części nogi, której już nie było, boleści, która się udzielała części pozostałej; P. Marmaduk przypisywał to nerwom i arterjom tej części, ale Rychard lękał się, ażeby tego nie przyznano uchybieniu jakiemuś materjalnemu w amputacyi, której on mniemał się uczestnikiem, i wmówił Milliganowi, że pochowano jego nogę odjętą w nazbyt ciasnej skrzynce, i że ten członek będąc tam ściśnięty, sprawował mu boleści, na które się uskarżał. Noga przeto została odkopana, umieszczono ją w skrzynce przestronniejszej i pogrzebiono na nowo: od tego czasu niesłyszano, żeby się Milligan uskarżał na jakiekolwiek boleści. Kuracja ta wiele przy-

http://rcin.org.pl

niosła zaszczytu doktorowi Toddowi, i znacznie jego sławę pomnożyła.

Pomimo sześcioletniej praktyki Elnatana, i powodzenia jakie amputacyą nogi uwieńczyło; wszakże z niejakiém drżeniem wszedł on do salonu pysznie oświeconego, i którego umeblowanie tak było różne od sprzętów i ruchomości chałup, gdzie jego posługi najczęściej wzywano. Już mu powiedziano, że tu chodziło o ranę od broni ognistej; uzbroił się dwóma futerałami zawierającemi wszystkie narzędzia chirurgiczne, jakie tylko posiadał; przez całą drogę myślał tylko o rozmaitych kalectwach, jakie sprawić może kula w częściach mięsnych i kościstych ciała ludzkiego, w brzuchu albo w piersiach, i drżał na samo pomyślenie jeżeliby jemu wypadło popisywać się ze swoją sztuką, na kimkolwiek z rodziny sędziowskiej, albo też na którym z jego przyjacioł.

Najpierwszym przedmiotem, który oczy

http://rcin.org.pl

jego wchodząc do salonu spotkały, była Elżbieta w ubiorze do konnej jazdy, szamerowanym złotemi sznurkami; na ten widok doktorskie kolana zadygotały uderzając z drżeniem jedno o drugie, albowiem z niespokojności, która opanowała jej umysł, a która się na rysach jej nadobnej twarzy malowała, wziął ją za ranionego oficera, który na jego pomoc oczekiwał. Błąd ten atoli nie trwał długo: spoglądał więc na przemiany, to na Marmaduka, który się ku niemu zbliżał z głębi salonu, z postawą dostojność i uspokojenie wyrażającą; to na Rycharda Dżensa, który się wielkiemi kroki przechadzał, pełen jeszcze przekory, z lekce-ważenia jego talentów, jakie młody myśliwiec zdawał się okazywać; to na P. Le Quoi, który od kilku minut stał za krzesłem podaném przez siebie Elżbiecie; to na majora Hartmana, który z największą krwią zimną u jednego ze zwierciadeł, zapalał fajkę osadzoną na długim od trzech

http://rcin.org.pl

stop cybuchu; to na P. Granta, który przewracał z uwagą jakiś rękopism; to na Pettibonę, która skrzyżowawszy ręce na piersiach, przypatrywała się ubiorowi swojej młodej pani, z miną razem zazdrość z podziwieniem wyrażającą; to wreszcie na Benijamina, który rozstawiwszy nogi i chwiejąc ramionami, kołysał swoję niziutką kwadratową urodę, z obojętnoscią człowieka z widokiem ran oswojonego.

Żadna z tych osób nie zdawała się bydź raniona; operator zaczął wolniej oddychać, a sędzia zbliżywszy się ku niemu, rzekł, biorąc go za rękę:

— W porę przybywasz zacny doktorze, istotnie w porę, albowiem, oto jest młodzieniec którego ja, strzeliwszy do daniela miałem nieszczęście ranić, i który potrzebuje WPana pomocy.

Oczy Todda poszły w kierunku wskazanym jemu ręką Marmaduka, i postrzegł młodego myśliwca, zdejmującego z siebie

http://rcin.org.pl

surdut, pod którym miał odzież z grubego sukna fabryki krajowej, która nową się prawie bydź zdawała; zabierał się już do zdięcia jej także, kiedy rzuciwszy trafem oczy na Elżbietę, nieco się zarumienił, odmieniając natychmiast postawę.

— Widok krwi, — rzecze, — może zatrwożyć tę młodą damę. Lepiejbyśmy zrobili, wynosząc się do innego pokoju.

— Bynajmniej, — zawołał doktor, który widząc że pacyent jego nie był człowiekiem znaczącym, zaczął odzyskiwać całą swoję śmiałość; — piękne światło tego apartamentu będzie bardzo dogodném dla operacyi.

Uwaga zrobiona przez młodego myśliwca, wyprowadziła Elżbietę z zamyślenia się milczącego, w którém była ponurzona. Zarumieniła się nieco, i skinąwszy na młodą dziewczynę, która jej miała służyć za pokojówkę, wyszła z salonu.

Wtenczas został się plac wolny dokto-

http://rcin.org.pl

rowi, który się do ranionego przybliżył; a różne osoby składające towarzystwo, otoczyły ich z wyrazem na twarzy, który okazywał mniej lub więcej uczucia, jakiego każdy z nich doznawał, na widok cierpień młodego myśliwca. Sam tylko Major Hartman pozostał na swojém miejscu i palił fajkę, raz wznosząc oczy ku sufitowi, jak człowiek który duma nad niepewnością życia ludzkiego, drugi raz zwracając je ku ranionemu, z twarzą na której widać było uczestnictwo w jego cierpieniach.

Tym czasem Elnatan, dla którego widok rany zadanej ognistą bronią, zupełnie był rzeczą nową, rozpoczął swoje przygotowania z troskliwością uroczystą, godną takiego wypadku. Benijamin przyniosł mu starą koszulę, a doktor pokroił z niej bandaże, z baczeniem które dowodziło ważności mającej się odbydź operacyi.

Jak tylko Rychard spostrzegł, iż bandaże były gotowe, przybliżył się do doktora

http://rcin.org.pl

z miną pewną człowieka znającego się na sobie, i który wie że obecność jego nieodbicie jest potrzebna, a Elnatan obracając się ku niemu i podając kawałek koszuli, rzekł z powagą niezachwianą:

— Proszę Mości Panie Dżensie, WPan który nie jesteś nowicyuszem w operacyach chirurgicznych, będziesz raczył zapewne naskubać mi szarpii? Zechcesz tylko dać na to pilne baczenie, że płótno tej koszuli składa się ze lnianych i bawełnicznych nitek, nie wmięszaj więc, broń Boże do szarpii, ani jednego włókna bawełny, albowiem to wystarczyłoby na zatrucie rany.

— Komuż to Waszmość mówisz? — odpowiedział Rychard; — wiem ja o tém bez niego doskonale.— I rzucając na Marmaduka wzrokiem który zdawał się mówić:

— Widzisz dobrze iż on się beze mnie obejść nie może! — usiadł i zaczął przygotowywać skubankę na swoich kolanach ze szczególniejszą troskliwością.

http://rcin.org.pl

Podsunięto stół doktorowi, który tam rozkładał, jedne po drugich: flaszki zawierające płyny różno-kolorowe, i narzędzia wszelkiego rodzaju, piłki, skalpele, lancety, sądy i t. d. które z czerwonego safijanowego futerału wydobywał. Przypatrzywszy się jednemu po drugiém z największą uwagą ocierał troskliwie chustką czerwoną jedwabną, obracając się od czasu do czasu, dla obaczenia, co za skutek to przygotowanie straszliwe na widzach sprawowało.

— Słowo daję doktorze, — rzekł major Hartman, wyjmując na chwilę fajkę z zębów, — macie bardzo piękny sztuciec instrumentów, a wasze lekarstwa przyjemniejsze są dla oka niżeli dla gęby.

— Słusznie majorze, — odpowiedział Elnatan, — bardzo słusznie. Rostropny człowiek stara się zawsze, ażeby jego lekarstwa przyjemnie wpadały w oko, chociaż się bardzo często trafia, że ich smak przykry jest dla podniebienia. Nie jest to

http://rcin.org.pl

jeden z mniej ważnych punktów naszej sztuki Mości Panie, — dodał z tonem oznaczającym pewność człowieka znającego się na swojej rzeczy, — potrafić nakłonić pacyenta do czynienia tego, czego zdrowie wymaga, chociażby i największego wstrętu mógł ztąd doznawać.

— Nic pewniejszego, — przymówiła się Pettibona; — i biblia nas naucza, że gorycz dla gęby, jest słodyczą serca.

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze! — zawołał sędzia z niecierpliwością; — ale oto młodzieniec który potrzebuje ratunku, i czytam z jego oczu, że nic go tak nie utrudza jak oczekiwanie.

Raniony, bez niczyjej pomocy zdjął z siebie odzież i obnażył swoje ramie; wtenczas postrzeżono ranę zadaną od kuli. Zbyteczne wieczorne zimno krew zatamowało, a doktor już odważniejszy, od czasu w którym się dowiedział z kim ma do czynienia, poznał od pierwszego rzutu oka, iż

http://rcin.org.pl

okoliczność nie będzie tak straszna, jak się z razu zdawało. Przybliżając się do pacyenta z miną coraz pewniejszą, wybrał jedno ze swoich narzędzi, i zdawał się zabierać do sądowania rany. Ale zaledwo przybliżył sądę, młodzieniec obcy odtrącił jego rękę z pewnym rodzajem wzgardy, okazującym przeciwne mocne postanowienie.

— Rozumiem Mości Panie, — rzekł mu, — że ta operacya poprzednicza nie jest potrzebna. Kula przeszyła części mięsne, czuję ją dostatecznie pod skórą z przeciwnej strony ramienia, i łatwo WPanu, zrobiwszy tam incyzyą będzie ją wydobyć.

— Zapewne, — odpowiedział doktor, i położył sądę na stole, jakby ją wziął był tylko jedynie dla formy. Wtenczas obracając się do Rycharda, wziął szarpiją którą tamten przysposobił, przypatrzył się jej z pilnością i rzekł: Owoż przedziwnie, Panie Dżens: jest to najlepsza skubanka,

http://rcin.org.pl

jakąm kiedykolwiek widział w życiu mojém. Teraz potrzebować będę WPana pomocy, dla potrzymania ramienia pacyentowi, pod czas kiedy sam robić będę incyzyą. Rozumiem, że nikt w świecie lepszej szarpii przygotować nie potrafi.

— To jest we krwi doktorze, — odezwał się Rychard, powstając żwawo i zabierając się do czynności, którą mu Pan Todd przeznaczył; — mój ojciec i dziad słynęli ze swoich wiadomości chirurgicznych.

— Bez wątpienia, bez wątpienia, — rzecze Benijamin; — ja podobnież widziałem dzieci flisów, włażące na wierzchołek wielkiego masztu, pierwej nim się chodzić nauczyły.

— To co powiedział Benijamin, bardzo jest w porę, — rzekł Rychard zadowolony; — pewny jestem że on niejednokrotnie widział wyjmowanie kuli na okrętach, na których sługiwał. Można mu poruczyć trzy-

http://rcin.org.pl

manie miednicy: musiał się z widokiem krwi spoufalić.

— Tak utrzymując bynajmniej się nie mylisz P. Dżens, — odpowiedział Benijamin; — byłem obecny kiedy wydobywano kulę dwunasto-funtową z uda kapitanowi okrętu zwanego *Piorunnik;* ziomkowi, oto tu obecnego Pana Le Quoi.

— Kula dwunasto-funtowa wydobyta z uda u człowieka! — zawołał P. Grant upuszczając kazanie które czytał, i okulary na czoło podnosząc.

— Tak, kula dwunasto-funtowa, — odpowiedział Benijamin z miną pełną zaufania; — i trudniejby nie było wydobyć dwudziesto-czterofuntową byleby tylko chirurg znał swoje rzemiosło. Wolno się zapytać P. Doktora, jeżeli się nie zdarzają rzeczy bardziej jeszcze zadziwiające.

Tak rozmawiając doktor zrobił lekką incyzyą w skórze zranionego i kula się ukazała. Nic mu nie było snadniejszego

http://rcin.org.pl

jak wyjąć ją palcami, ale przez wzgląd na prawidła sztuki chciał użyć swoich szczypców, i kiedy je brał ze stolika, poruszenie się młodego strzelca sprawiło to iż kula wypadła na ziemię. Długie ręce Elnatana wielce się mu w tém zdarzeniu przydały, albowiem wtenczas kiedy się jedna kwapiła z wielkim pośpiechem podjąć kulę, drugiej tak ociągnie było poruszenie, iż widzowie w niepewności pozostali. Nie mogli oni wyrzec z pewnością, azali doktor tę kulę wydobył.

— Przedziwnie! — zawołał Rychard, — nigdym nie widział kuli tak zręcznie wydobytej, i śmiem powiedzieć że Benijamin na toż się samo zgodzi.

— Jako prawdziwemu chirurgowi służby morskiej, — rzekł Benijamin; — teraz nic nie pozostaje, tylko zatknąć dziurę, a okręt może się puścić pod żagle bez niebezpieczeństwa.

http://rcin.org.pl

Doktor przybliżył się z szarpią, ale młodzieniec odpychając go powiedział:

— Dziękuję WPanu za staranie któreś podjął, ale postrzegam kogoś, co mu nowych oszczędzi.

Każdy obrócił głowę, i postrzeżono u drzwi salonu człowieka, znajomego pod imieniem Dżona Indyanina.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ VII.

Od nurtów Suskehanny chłodnego ponika,
Gdzie kręta własne wody Onejda spotyka,
Hoży pasterz tych lasów z pośpiechem przybywa;
Pas żółty spina szatę co mu z wiatrem pływa.
Freneau.

Przed zajęciem przez Europejczyków, albo, iż użyję wyrazu lepiej znaczącego, przed opanowaniem przez chrześcijan, ziemi, należącej do dawnych właścicieli z której ich wypędzono, cała ta przestrzeń kraju która dzisiaj składa stany Nowej Anglii, oraz te które się w głąb na zachód gór posuwają, przez dwa wielkie narody indyjskie zamieszkana była. Wielkie te dwa narody, które nieskończonej liczbie ludów

http://rcin.org.pl

dały początek, mówiły, każdy odmiennym językiem; pomiędzy sobą zawsze prawie staczały wojny, i nigdy się w jeden z sobą zlewek nie połączyły, póki przywłaszczenia białych, większej części ich pokoleń do stanu podległości nie przywiodły.

Wielkie te dwie dzielnice, złożone były z jednej strony, z pięciu, albo jak je nazwano potém z sześciu narodów, tudzież z ich sprzymierzeńców; z drugiej zaś strony, Lenni-Lenapowie, albo Delawarowie i liczne a możne pokolenia, które od tego narodu pochodzenie swoje wyprowadzały. Anglo-Amerykanie zwali pospolicie pierwszych Irokanami, albo sześcią Narodów a niekiedy Mingami: lecz ich rywale dawali im przezwisko Mengwow albo Makwow. Dzielili się oni jeszcze na mnóstwo pokoleń, albo jak sami mówili, dla nadania sobie większej ważności, na mnóstwo narodów: Mohawkowie, Onejdowie, Onondagowie, Kajugatowie i Senekasowie,

http://rcin.org.pl

którzy zajmowali w związku stopień, w jakimeśmy ich wymienili. Tuskarorowie, do tego zjednoczenia byli przypuszczeni, w wiek prawie po jego się zawiązaniu, i liczby sześciu narodów dopełnili.

Lenni-Lenapowie, których biali Delawarami mienili, ponieważ oni obrady swoje na brzegach rzeki Delawara odbywali, również jak inni, jeszcze się na wiele ludów podzielali, których udzielne miana, nie zależały od ogólnie nadanego całemu narodowi: Mahikanni, Mohikanie, albo Moheganie, i Nantikokowie, albo Nantigowie. Ci ostatni, kraj nad brzegami Czyspiku położony i wdłuż brzegów morskich zajmowali; wtenczas kiedy Moheganowie, byli się osiedlili w krainie od rzeki Hudsonu aż do Oceanu rozległej, i która wielką część Nowej Anglii zajmuje. Te dwa pokolenia były przeto najpierwszemi które Europejczycy z ich posiadłości wyzuli. Wojny przeciwko narodom dzikim, równie

http://rcin.org.pl

w Ameryce jak wojny króla Filipa słyną. Lecz polityka Wilhelma Penna, albo Mikona, jak go krajowcy nazywali, do swojego celu z mniejszą trudnością trafiła, chociaż z równém powodzeniem. Moheganowie zniknęli zwolna z posady kraju pierwej przez siebie zamieszkanego, a pewna liczba ich rodzin, na łonie macierzystego ludu udała się szukać schronienia, to jest pomiędzy Lenni Lenapami albo Delawarami.

To pokolenie ostatnie cierpiało, że ich dawni nieprzyjaciele Mengwowie albo Jrokani, dawali im przezwisko *niewiast*: zgodzili się oni nie prowadzić więcej wojny, ograniczyć się spokojnemi zatrudnieniami i zostawić pieczą o ich obronie *mężczyznom*, to jest ludom bitnym sześciu Narodów.

Taki stan rzeczy przetrwał aż do początku wojny o niepodległość Ameryki. W epoce tej, wielu wojowników sławnych z Moheganów, widząc, że byłoby rzeczą

http://rcin.org.pl

niepożyteczną walczyć dłużej o kraj z białymi, połączyli się z pokoleniem, które jak przodków swoich uważali, i tam zaszczepili uczucie odwagi i męztwa które ich ożywiało. Wtenczas Lenni-Lenapowie za niepodległych się ogłosili, oświadczyli iż zostali mężczyznami, a biorąc za dowodzców najwaleczniejszych i najdoświadczeńszych z tych Moheganów, zaczęli, od czasu do czasu, przeciwko dawnym swoim nieprzyjaciołom robić wyprawy, a niekiedy nawet przeciwko samymże Europejczykom.

Pomiędzy tymi Moheganami, znajdowała się rodzina znakomitsza, niż wszystkie inne, przez swoję dzielność, tudzież przez wszystkie inne zalety, które bohatera, pomiędzy wojownikami dzikiego narodu czynią. Ale czas, wojny, oraz niedostatki wszelkiego rodzaju zgasiły go nakoniec ledwo nie zupełnie: albowiem reprezentantem tego rodu, niegdyś znakomitego

http://rcin.org.pl

i licznego, był Judyanin, który wszedł do salonu Marmaduka Tampla. Długi on czas z białymi przebywał, prowadził z nimi wspólnie wojnę, a znalazłszy uprzejme przyjęcie dla przysług im wyświadczonych, został chrześcijaninem, i pod imieniem Jana czyli Dżona był ochrzczony. Srodze bardzo w ostatniej wojnie ucierpiał, albowiem gdy został pochwycony ze swoim oddziałem przez nieprzyjaciela, cała jego rodzina została wymordowana; a kiedy niedobitki jego pokolenia doścignęli brzegów Delaware, dla zapuszczenia się dalej w głąb kraju, nie chciał iść z nimi, pragnąc ażeby jego zwłoki taż sama ziemia pokryła, pod którą przodkowie jego spoczywali, i gdzie on sam tak długo w sposób niejaki panował.

Jednakże tylko ledwo się jeszcze od miesięcy kilku na Tampltonu górach ukazał. Często on odwiedzał lepiankę Nattego, a ponieważ wszystkie zwyczaje tego ostatnie-

http://rcin.org.pl

go, zbliżały go wielce do pokolenia dzikich, rodzaj ten ich zażyłości, żadnego w nikim podziwienia nie wzbudzał, na zamieszkaniu nawet spólnej chałupy zakończyli, posilając się razem i też same zatrudnienia dzieląc. Daliśmy już poznać chrzestne imie, tego dawnego naczelnika Moheganów, lecz ile razy on sam o sobie mówił, dawał sobie miano *Szyngaszguk*, co w jego języku *wąż wielki* oznaczało. Imie to w młodości otrzymał przez swoje męztwo i rostropność; ale kiedy czas czoło mu poradlił, i kiedy został ostatnim ze swojej rodziny a nawet ze swego pokolenia, niewielka liczba dzikich, która jeszcze wzdłuż brzegów Delawaru mieszkała, nadali mu imie znaczące, mianując go Moheganem. Dźwięk tego imienia, przypominając mu jego rodzinę zniszczoną i naród rozproszony, może głębokie wrażenie na sercu tego starego dowodzcy zostawował, albowiem tylko w uroczystych zdarzeniach dawał je

http://rcin.org.pl

sam sobie. Co się zaś tycze kolonistów, pomiędzy nimi, znany był pod imieniem Dżona Mohegana, a jeszcze go poufalej Dżonem Indyaninem nazywano.

Dla długich stosunków, które miał z białymi, zwyczaje Mohegana, środek pomiędzy dzikim stanem a cywilizacją trzymały, chociaż do dzikiego jawne upodobanie okazywał. Ubiór jego, był w części narodowy, w części europejski. Nie zważając na ostrość zimna, miał głowę odkrytą, ale ją odziewał, pomimo jego wieku, las włosów czarnych i gęstych. Szlachetne miał i otwarte czoło, nos takiego kształtu, jaki nazywają rzymskim, gęba wielka, lecz kształtna; a kiedy się otwierała, dawała widzieć dwa rzędy zębów zdrowych i białych, pomimo siedmdziesięciu lat jego. Brodę miał zaokrągloną, a rozeznać można było z kości wydatnych jego jagód, znaki charakterystyczne jego pokolenia. Oczy jego nie były wielkie, ale ich zrzenice czarne,

http://rcin.org.pl

jak gwiazdy błyszczały, wtenczas kiedy je na wszystkich po kolei, którzy się znajdowali w salonie, zwracał.

Skoro ujrzał, że wszystkich się oczy wlepiły w niego, fartuch, którym miał opasaną wyższą część ciała, opuścił na pantalony swoje ze skóry danielowej nie wyprawionej, i zbliżył się z postawą poważną i śmiałą, ku gromadzie śrzód której młody się myśliwiec znajdował.

Jego ramiona i ciało, aż do pasa, nagie zupełnie były, wyjąwszy medal srebrny wyobrażający Waszyngtona, u jego szyi na pasku ze skóry zawieszony, który wahał się po jego piersiach, śrzód blizn od ran dawniejszych. Jego barki szerokie i muszkularne były, ale ramiona chociaż proporcjonalne, nie miały tego pozoru krzepkości, którą praca dać tylko może jedynie. Ten medal jedną tylko noszoną przez niego był ozdobą, chociaż głębokie nacięcia pozostałe w chrząstkach uszu, bark prawie dotykają-

http://rcin.org.pl

cych, świadczyły, że w nich inne ozdoby nosił za czasów szczęśliwszych. Trzymał w ręku niewielki koszyk, z giętkich jesionu gałązek odartych z kory uplecionej, a których część jedna, dziwacznie czerwoną i białą farbą powleczona, sprzeczność z białością drzewa wystawowała.

Kiedy się ten potomek lasów do towarzystwa przybliżył, cofnięto się dla pozwolenia przystąpić mu do tego, który widocznie był jego przedmiotem odwiedziu; zatrzymał się przed nim, ale nic do niego nieprzemawiając, wlepił oczy błyszczące w jego rauę, i zwrócił je potém ku sędziemu ze znaczącém zastanowieniem.

Pan Tampl był zdziwiony tą niemą grą Indyanina, który był pospolicie spokojny, uległy i udający niejako pewny gatunek obojętności. Wszakżeż przemówił do niego podając mu rękę: — Witam ciebie Dżonie. Ten młodzieniec zdaje się o twojej biegłości wysokie mieć mniemanie, ponie-

http://rcin.org.pl

waż cię przekłada nawet nad doktora Todda, w opatrzeniu jego rany.

Mohegan mu odpowiedział w czystym angielskim języku, ale tonem cichym, jednostajnym i gardłowym.

— Dzieci Mikona, widoku krwi nie lubią; a przecież młody ten orzeł ugodzony został ręką, która się od zrobienia mu najmniejszego złego powinna była wstrzymywać.

— Moheganie! starcze! — zawołał sędzia z pewnym rodzajem zgrozy, i obracając swoję twarz otwartą i szczerą ku ranionemu, jak gdyby się do niego samego odnosząc, — alboż ty mniemasz, że moja ręka kiedykolwiek ludzką krew dobrowolnie wytoczyła? Fi! fi! religija powinna była ciebie nauczyć, lepszy o twoim bliźnim sąd wydawać.

— Zły duch niekiedy się do najlepszego serca wprowadza, — powiedział Dżon w sposób wyrazisty, wlepiając zawsze oczy

http://rcin.org.pl

w sędziego, jak gdyby usiłował czytać w głębi jego myśli; — lecz brat mój powiada prawdę; ręka jego nie pozbawiła życia nikogo; tak, nikogo, nawet wtenczas kiedy dzieci naszego potężnego ojca angielskiego rumieniły wody rzek naszych krwią jego ludu.

— Zapewne Dżonie, — rzekł P. Grant ze słodyczą — tyś nie zapomniał przepisów naszego boskiego Zbawiciela: „Nie sądźcie a nie będziecie sądzeni?“ Jaki mógł mieć powód sędzia Tampl ranienia młodzieńca nieznanego sobie bynajmniej, od którego nic dobrego ani złego spodziewać się nie może?

Indyanin słuchał go z uszanowaniem, nieprzestając wpatrywać się z uwagą w oblicze P. Tampla, i skoro Grant przestał mówić, wyciągnął rękę ku sędziemu i rzekł z dosadnością:

— Niewinnym jest, brat mój nie miał złych zamysłów.

http://rcin.org.pl

Marmaduk przyjął z uśmiechem dobrotliwym rękę, która mu była podana, dowodząc przez to, że chociaż był zdziwiony podejrzeniami przez starego Indyanina powziętemi, wszakżeż najmniejszej za to urazy ku niemu nie chował. Przez ten czas, raniony poglądał na przemian na sędziego i na Mohegana z miną politowanie i wzgardę oznaczającą. Wreszcie po ukończoném pojednaniu się Dżon pomyślił o spełnieniu zajęcia się, którego dopełnić przybywał. Doktorowi Todd nie było bynajmniej markotno widząc, że dziki starzec na jego prawa następował, ustąpił mu miejsca bez trudności i przestał na przemówieniu pół głosem do P. Le Quoi:

— Szczęściem się zdarzyło, żeśmy wyjęcie kuli odbyli przed tego starca przybyciem; ale teraz każda baba ranę tę opatrzyć potrafi. Rozumiem, że młodzieniec ten mieszka z Dżonem i Nattym Bumpo, a lepiej jest zawsze przystać na zachcenia cho-

http://rcin.org.pl

rego, kiedy to można bez niebezpieczeństwa uczynić.

— Tak doktorze, tak, — odpowiedział Francuz: — widziałem jakeś z wielką zręcznością kulę wydobył, i wierzę, iż baba potrafi operacją tak szczęśliwie rozpoczętą zakończyć.

Ale Rychard, w gruncie miał wiele uszanowania ku wiadomościom Indyanina, a nade wszystko co do leczenia ran, i nie chciał płazem puścić tej zręczności nabycia nowej chwały.

— Jak się miewasz Moheganie, — rzekł przybliżając się do Indyanina; — jak się miewasz poczciwcze; miło mnie jest widzieć ciebie, kiedy chodzi o rozcięcie skóry dawaj mi chirurga po formie jak doktor Todd; ale kiedy potrzeba zagoić ranę zdaj to na tych stron krajowca. Pamiętasz o dniu owym, kiedyśmy spólnie z sobą nastawili zwichnięty u lewej ręki palec Nattemu Bumpo, który on wywinął spadając ze ska-

http://rcin.org.pl

ły, kiedy się na nię wdrapywał, dla wzięcia zapadłego tam bażanta? Nigdy nie mogłem wyrzec, ja, czy też Natty jego zastrzeliliśmy. Strzelił on pierwszy, a ptak upadł; ale to może ze strachu, albowiem już podlatywał, kiedy ja do niego palnąłem. Natty utrzymywał, że rana była nazbyt szeroka i nie mogła od mojego pochodzić wystrzału, z uwagi, że strzelba moja drobnym szrotem nabita była, wtenczas, kiedy jego fuzyi nabój, składał się z jednej tylko kuli. Ale moja fuzja nie góruje, i strzelałem o kroków dwadzieścia do deski, jednę tylko w niej robiąc dziurę; szrot stawał się kulą. Czy nie pozwolisz Dżonie, żebym ci dopomógł? wiesz jak mam lekką rękę w tych wszystkich operacjach.

Mohegan całej tej przedmowy z cierpliwością wielką wysłuchał, a kiedy Rychard ją zakończył, dał mu do potrzymania koszyk, w którym się jego lekarstwa znajdowały. Panu Dżens bardzo się podobała rola, jaką

http://rcin.org.pl

mu wyznaczono, i każdego razu, ilekroć mówił o tém zdarzeniu w przyszłości, nie zapomniał dołożyć, iż kulę wydobywał z doktorem Toddem, a ranę z Dżonem Indyaninem opatrywał.

Zdaje się, że pacyent będący już w ręku Mohegana, więcej na to nazwisko zasługiwał znajdując się pod skalpelem prawdziwego chirurga. Gdyż Indyanin nie długo mordował cierpliwość ranionego, całe bowiem jego leki skończyły się na przyłożeniu do rany kory utłuczonej z sokiem pewnych roślin, których on w lasach nazbierał.

Pomiędzy mieszkańcami dzikiemi lasów amerykańskich, zawsze się lekarze dwojakiego gatunku znajdowali: jedni zdawali się leczyć swoich chorych przez środki mocy nadprzyrodzonej, i ci jednali dla siebie więcej czci i zaufania, niźli na to zasługiwali; drudzy, a z liczby których był Mohegan, posiadali znajomość roślin leczących, które się w ich lasach znajdowały, a te im słu-

http://rcin.org.pl

żyły często pomyślnie ku leczeniu chorób rozmaitych, a nade wszystko ran i stłuczeń.

Kiedy Dżon obwiązywał ranę, P. Dżens starający się zawsze dodać sobie ważności, oddał koszyk doktorowi, a sam zaś ujął się końca bandaża, którym Mohegan obwijał ramie ranionego. Elnatan korzystał z tego zdarzenia, bo mógł rzucić okiem ciekawie na to, co się znajdowało w powierzonym jemu koszyku. Nie przestał nawet na tym powierzchownym rzucie oka, albowiem ręka jego idąc tąż samą co i oczy drogą wściebiła się ukradkiem do koszyka, i zręcznie przeniosła do jego kieszeni probki kor, i znajdujących się tam roślin. Postrzegł wszakże, iż oczy sędziego szły za nim w tej nowej operacyi, zbliżając się więc ku niemu, rzekł mu do ucha: — Zaprzeczać mości sędzio nie można, ażeby ci Indyanie byli pozbawieni pewnych pożytecznych znajomości w drugim nauk medycznych rzędzie; naprzykład mają oni skuteczne lekarstwa na

http://rcin.org.pl

raka i wodną puchlinę: sekreta podobne przeszły do nich z tradycyi. Owoż wziąłem nieco tej kory i tych roślin, ażeby je rozebrać i zastanowić się nad niemi z większą bacznością: albowiem lekarstwo, które może się nie zdać na nic dla ramienia tego młodzieńca, może bydź skuteczne na ból zębów, suche bole, lub też jaką inną chorobę. Nie można nigdy brać za rzecz poniżającą nauczenia się czegoś, choćby i od dzikiego człowieka.

Szczęśliwie zdarzyło się doktorowi Toddowi, iż miał tak liberalne zasady; im to bowiem i swojej codziennej praktyce, wszystkie swoje wiadomości był winien, i że od czasu do czasu, zdolniejszym stawał się do pełnienia powinności stanu, którego się chwycił, wcale go nieznając. Jak tylko znalazł się w domu, natychmiast zasiadł do rozbierania specyfiku Mohegana; ale doświadczenia pod jakie go poddał, nic z prawidłami pospolitemi chemii spól-

http://rcin.org.pl

nego nie miały, albowiem, zamiast rozdzielenia części z których były złożone, pracował nad ich połączeniem, w celu poznania drzew i roślin z których były wydobyte, jakoż tego dokazał.

W dziesięć blisko lat od zdarzenia któreśmy opowiedzieli, wezwano Elnatana dla dania pomocy oficerowi, w pojedynku ranionemu. Użył on lekarstwa starego Jndyanina którego doświadczył skuteczności, a powodzenie które otrzymał, do tego stopnia powiększyło jego wziętość, iż w kilka lat pozniej, kiedy wojna między Stanami Zjednoczonemi oraz Anglią nastała, otrzymał stopień starszego chirurga w milicyjnej brygadzie.

Dżon ukończywszy obwinięcie bandażu, zostawił Rychardowi robotę zszycia jego ażeby się nie odwinął, albowiem krajowcy z igłą obchodzić się nie umieli; a to nie było małym tryumfem dla Rycharda, iż dokonał tak ważnego dzieła.

— Podać mi nożyczek, — zawołał po

http://rcin.org.pl

zszyciu bandaża, tak mocno, jakby miał pozostać przez miesiąc lub też więcej; — podać mi nożyczek, oto nić którą przeciąć potrzeba, albowiem żeby się dostała przypadkiem pod bandaż, mogłaby zatruć ranę. Dżonie, proszę tylko uważać, że ja to wszystko dwoma pokładami szarpii okryłem, pakując je między dwa płótna; nie dla tego ażebym powątpiwał o skuteczności twojego lekarstwa, ale ta ostróżność stanie się pożyteczna przeciwko zimnemu powietrzu, i jeżeli jest na świecie dobra szarpija, to ta niewątpliwie, albowiem sam ją robiłem, a znać się na tém powinienem, dziad mój bowiem był doktorem, a mój ojciec, instynktowy miał do medycyny talent.

— Otoż i nożyczki Mości Panie Dżens — rzecze ochmistrzyni przystępując ku niemu i podając ogromną parę nożyc, którą odwiązała z pod pasa swojej spodnicy, — doprawdy, jak to przewybornie zaszyto, kobieta lepiejby nie potrafiła.

http://rcin.org.pl

— Kobieta nie potrafiłaby lepiej! — powtórzył Rychard z gniewem, — cóż tu w podobnej robocie kobieta umie? Sama jesteś oczywistym tego dowodem: kto widział używać podobnych nożyc przy opatrywaniu rany? Doktorze! musisz mieć w swoim sztućcu stosowne nożyczki, proszę mi ich pozwolić. Dobrze. Teraz chłopaku możesz być spokojnym, i nie jesteś nieszczęśliwym, kula została wyjęta biegle, chociażby mi nie wypadało mówić o tém, ponieważ przyłożyłem do tego ręki, twoja rana przyzwoicie jest opatrzona. Tak, tak, wszystko pójdzie szczęśliwie, chociaż silenie się, jakiegoś doznał cofając moje konie, może się do zapalenia rany przyczynić. Nadtoś się pokwapił, i ja wnoszę, iż do koni przyzwyczajony nie jesteś; ale ja wybaczam ci przygodę, przez wzgląd na chęć dobrą, albowiem pewny jestem że innej nie miałeś.

— Teraz panowie moi — rzecze młodzie-

http://rcin.org.pl

niec, przyodziewając się, — nie nadużyję dłużej waszej cierpliwości. Jedna tylko rzecz do ułatwienia pozostaje, mości Sędzio, są to nasze zobopolne prawa do daniela.

— On do was należy, — odpowiedział Marmaduk, — ja się wszelkich moich pretensyj zrzekam, a mamy jeszcze inną okoliczność do zaspokojenia: ale zechcesz odwiedzić nas dnia jutrzejszego zrana, więc pomówimy o tém. Elżbieto, — rzekł do swojej córki, która powróciła do salonu dowiedziawszy się że opatrzenie rany już się odbyło — każ dać jaki posiłek temu młodzieńcowi pierwej niżli się do kościoła udamy, i niechaj Adży przygotuje powoz dla dostawienia go tam, gdzie sobie będzie życzył.

— Ale, Mości Panie, ja nie mogę odjechać nie zabrawszy z sobą przynajmniej części daniela; jużem jemu oświadczył że potrzebowałem zwierzyny.

http://rcin.org.pl

— O to się nie troszcz, — rzekł Rychard, — sędzia mu zapłaci za daniela, a tym czasem będziesz mógł zabrać tyle iż się uczęstujecie dosytu ze swojemi przyjaciołami, my tylko zatrzymamy u siebie ćwiartkę tylną. Możesz uważać jak gdybyś odbył dzisiaj grę szczęśliwą. Odebrałeś postrzał a wszelako ani zabitym ani też ranionym nie jesteś. Ranę ci tutaj wposrzód lasów tak dobrze opatrzono, jakby nie lepiej w szpitalu Filadelfickim, a może i lepiej. Przedałeś za dobrą cenę swojego daniela, i jeszcze ci zostawują część jego większą z całą skórą. Słuchajno pani ochmistrzyni, dopilnuj ażeby mu oddano skórę. A jeżeli zechcesz mi ją przedać, to połowę dollara zapłacę, bo jej potrzebuję, dla przykrycia siodła, które dla mojej kuzynki Elżbiety robię.

— Dziękuję WPanu za jego szczodrobliwość, i dziękuję niebu iż mię od większego nieszczęścia uchowało. Ale część

http://rcin.org.pl

daniela, którą zachowujesz dla siebie jest właśnie taż sama co i mnie potrzebna.

— Która mu potrzebna! — rzekł Rychard; — to słowo trudniejsze jest do strawienia, niż rogi danielowe.

— Ta, która mi potrzebna, — odpowiedział młodzieniec podnosząc głowę z dumą; jak gdyby chciał obaczyć kto mu zaprzeczy tego czego wymagał: ale spotykając w tejże chwili oczy Elżbiety, która patrzyła nań z podziwieniem, dodał tonem łagodniejszym: — Jeżeli myśliwiec ma prawo do zwierzyny którą zabił, i jeżeli ustawy są za utrzymaniem tego prawa.

— I ustawy będą za tych praw utrzymaniem, — rzekł Marmaduk, z twarzą podziwienie i smutek oznaczającą. — Benijaminie każ włożyć do powozu całego daniela. Ale potrzeba, żebyśmy się jutro zobaczyli dla wynagrodzenia mu przygody której się stałem niedobrowolną przyczyną. Jak go nazywają?

http://rcin.org.pl

— Nazywam się Edward, Mości Panie, Olivier Edward. Nietrudno jest ze mną się widzieć, mieszkam stąd niedaleko, i nie lękam się ukazać niezraniwszy nikogo.

— Myśmy to Pana zranili, — rzekła Elżbieta, — i jeżeli odmówisz przyjęcia dowodów naszego żalu, wiele mojemu ojcu umartwienia przyczynisz; miło mu będzie obaczyć się z Panem jutro rano.

Policzki młodego strzelca najżywszy pokrył rumieniec, kiedy luba córka Sędziego przemówiła doń w ten sposób, zwrócił na nię oczy pełne ognia i pełne zadziwienia, lecz spuścił je na dół skromnie odpowiadając:

— Powrócę więc jutro rano dla widzenia się z sędzią Tampl, przyjmuję posługę ofiarowanego mi pojazdu, ażebym dowiódł, że nie chowam urazy.

— Urazy? — zawołał Sędzia, — nie powinieneś mieć jej nawet, ponieważ mimowolnie WPana raniłem.

http://rcin.org.pl

— I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom — rzekł P. Grant; — to są własne słowa modlitwy którą ułożył boski nasz nauczyciel, a ona służyć za prawidło powinna jego poziomym stworzeniom.

Olivier Edward, pozostał przez chwilę w pewnym rodzaju osłupienia, po czém rzucając nagle na wszystkich znajdujących się w salonie oczy prawie obłąkane, wyszedł z pomieszkania z twarzą posępną i smutną, co nie pozwoliło kusić się o jego zatrzymywanie.

— Jest rzeczą dziwną, ażeby w tak młodym wieku można było powziąć niechęć tak zawziętą, — rzekł Marmaduk po jego odejściu; — ale musi mu rana dolegać; uczucie krzywdy której doznał jest jeszcze zupełnie świeże, ale ujrzymy go w poranku jutrzejszym spokojniejszego i przystępniejszego.

— Jak sobie chcecie braciszku Marmaduku, a jabym na twojém miejscu nigdy

http://rcin.org.pl

temu mozgowcowi, całego daniela łatwo nie ustąpił. Te góry, te doliny, te lasy alboż to do was nie należą? Jakie prawo ten chłystek i Natty mają tu polować. Jeszcześ Moheganowi jako rodowitemu mieszkańcowi tej ziemi możnaby i pozwolić. Gdybym był na waszém miejscu wydałbym od jutra obwieszczenie zabraniające wszystkim na mojej ziemi i w moich lasach polować. Jeżeli pozwolicie, ja ułożę takie które pójdzie w słuch każdemu, nie trzeba mi na to więcej godziny czasu.

— Rychardzie, — rzekł Major Hartman, strząsając popioł swojej fajki w kominie, — ja żyłem siedmdziesiąt pięć lat z Mohawkami, i w lasach, a wolałbym więcej z djabłem niż z myśliwymi mieć do czynienia. Fuzja jest większym nad prawo panem.

— Alboż to Marmaduk nie jest Sędzią. A do czegoż się zdało być sędzią i mieć sędziów, jeżeli nie ma prawa? Niech djabli porwą chłystka! Ja sam gotow go jestem

http://rcin.org.pl

pozwać do prawa, że się wtrącił do moich koni i wywrócił mój powoz. Rozumiecie że się lękam jego fuzyi, umiem się ja doskonale z moją obchodzić. Wieleż to razy przeszyłem dollara kulą o sto kroków odległości.

— Więcejeś chybił, niż trafił dollarów, — zawołał Sędzia, który zaczął powracać do swojego dobrego humoru, — ale postrzegam na twarzy ochmistrzyni że wieczerzę dano. Mości Panie Le Quoi, ręka mojej córki na pańskie usługi. Czy chcesz nam pokazać drogę moje dziecię?

— Pani,— rzecze Francuz, podając jej rękę z grzecznością, — w tej chwili bardzo jestem szczęśliwy. Jest to pociechą dla wygnańca kiedy zjedna sobie uśmiech piękności.— Cała kompanija weszła do sali jadalnej, z salonu, oprócz P. Granta, który pozostał przez chwilę z Indyaninem i z Benijaminem, oczekującym na wyjście wszystkich, ażeby mógł drzwi zamknąć.

http://rcin.org.pl

— Dżonie! — rzecze kapłan, — jutro jest uroczystość narodzenia naszego Zbawiciela. Kościoł wzywa swoich dzieci na modlitwy i składanie dzięk niebu. Ponieważ nawróciłeś się na prawą wiarę, spodziewam się że cię ujrzę upokorzonego przed ołtarzem, i że tam przyjdziesz z sercem skruszoném.

— Dżon tam przyjdzie, — odpowiedział stary dowódca.

— Bardzo dobrze — mówił P. Grant opierając swą rękę na jego ramieniu, — ale niedość jest żebyś się tam znajdował cieleśnie, potrzeba tam być w duchu i w prawdzie. Odkupiciel umarł za wszystkich ludzi, za Indyanina i za białego; a w niebie nie masz różnicy kolorów. Chwalebnie jest znajdować się na modlitwach i obrzędach kościelnych, ale najważniejszą jest rzeczą przynieść tam serce dobrze przysposobione, i pełne pobożności i pokory.

— Oko wielkiego ducha przenika obło-

http://rcin.org.pl

ki,— odpowiedział Mohegan;— serce Dżona nic przed nim utaić nie zdoła.

— Bardzo dobrze Dżonie, — rzecze kapłan,— spodziewam się że znajdziesz roskosz i pociechę w wypełnieniu twoich powinności. Duch wielki nie zapomina o żadném ze swoich dzieci. Człowiek mieszkaniec lasów, jest równie przedmiotem jego miłosierdzia, jak i mieszkaniec pałaców. Dobrej nocy Dżonie; bogdajby Bóg udzielił tobie swojego błogosławieństwa.

Mohegan pozdrowił go skinieniem głowy, i tak się rozstali, jeden udał się do swojej chałupy, a drugi poszedł zasiąść do stołu ze swoimi przyjaciołmi.

— Kapłan ma słuszność,— powiedział Benijamin, otwierając drzwi staremu dowodzcy;— gdyby zważano w niebie na barwę skóry, mogliby wykreślić z gromady ekwipażu, tak dobrego naprzykład chrześcijanina jakim ja sam jestem, którego skóra nieco się wygarbowała, krążąc pod szero-

http://rcin.org.pl

kością skwarną. A tym czasem ten przeklęty wiatr północno zachodni, mógłby wystarczyć na wyblechowanie skóry murzyńskiej. A tak więc podnieś twoję zasłonę poczciwy człowieku i obwiń dobrze żagle na około masztu, w przeciwnym razie lękaj się zimna na twoję czerwoną skórę.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ VIII.

W tém miejscu się zebrała wygnańców gromada;
Każdy po przyjacielsku swym językiem gada.
Th. Campbell.

Dopiero co przedstawiliśmy naszym czytelnikom główniejsze naszej historyi osoby: ale ponieważ charaktery ich, oraz ich nawyknienia, stanowią między niemi tyle różnicy, ile się znajduje odległości pomiędzy krajami ich urodzenia; zdaje nam się rzeczą przyzwoitą, ażeby ochronić od powątpiewania naszę prawdomowność, wyłożenie w krótkości, przez jaki przypadek one razem się znalazły.

Europa wtenczas była na wstępie do tego straszliwego wzruszenia, które następnie

http://rcin.org.pl

wszystkie jej zasady polityka zachwiała. Ludwik XVI. utracił życie, a narod, niegdyś słynący najwyższą cywilizacją w świecie, zmienił nagle charakter, przybierając okrucieństwo na miejsce łagodności, irreligiją zamiast pobożności, oraz srogość zamiast męztwa. Tysiące Francuzów przymuszonych było szukać schronienia w krajach obcych, a P. Le Quoi był z liczby tych, którzy wyszli do Stanów Zjednoczonych. Polecił go Panu Tampl naczelnik pewnego handlowego domu w Nowym Yorku, z którym sędzia miewał stosunki częste i poufałe, i od swojego pierwszego widzenia się z Francuzem, Marmaduk uznał w nim człowieka z dobrém wychowaniem, który dni pomyślniejsze w rodzinnym swoim kraju oglądał. Z razu mniemał go bydź osadnikiem z Sę-Domingo, alboli też z innych wysp francuzkich, których wielka liczba schroniwszy się do Ameryki, żyła tam w potrzebie, a niekie-

http://rcin.org.pl

dy w niedostatku zupełnym. P. Le Quoi nie był całkowicie przywiedziony do tak opłakanego położenia. Ocalił on, jak sam to powiadał, bardzo mało ze szczątków swojej fortuny; ale żądał tylko wiedzieć, jakby najkorzystniej tego co mu pozostało użyć można było.

Znajomości Marmaduka były w wysokim stopniu praktyczne; nikt nadeń lepiej nie mógł nowemu przybyszowi wskazać środków, wyciągnienia największej ile można korzyści, z małych, czy też znaczniejszych zapasów, jakiemi mógł rozporządzić. Według jego porady P. Le Quoi zakupił siła materji, herbaty, tabaki, sprzęcików metalicznych, fajansu; słowem, tego wszystkiego co jest nie odbicie do użycia codziennego potrzebne, a czego za cenę małą dostać można. Przyłączył do tego niektóre przedmioty zbytkowe, jako to: maleńkie źwierciadełka, wstążki, oraz kilka jedwabnych szalów. Opatrzony w te wszystkie

http://rcin.org.pl

towary otworzył handel w Tampltonie, gdzie tego jeszcze nie było, i figurował za komptoarem, z tąż samą wytwornością, jakąby w każdém inném położeniu rozwinął. Jego sposób obejścia się miły, grzeczny i uprzejmy, przyłożył się do dania mu wzięłości; a damy wkrótce odkryły, iż był z gustem, że jego materje były najlepsze, albo przynajmniej najpiękniejsze z tych wszystkich, jakie tylko widziano w kraju, i że niepodobieństwem było targować się z człowiekiem, którego usta miały taką obfitość pięknych słówek. Przy zjednoczeniu się tych sposobów, interesa Pana Le Quoi zakwitły, i powszechnie go uważano za najważniejszą po Panu Tampl osobę znajdującą się w całym patencie.

Wyraz ten *patent*, któregośmy tu użyli i którego może jeszcze nam się użyć nadarzy, znaczy tu przestrzeń ziemi, jaka niegdyś nadana była majorowi Effingamowi za patentem królewskim, a teraz należała

http://rcin.org.pl

do Pana Tampla, na mocy nabycia, które zaszło w czasie konfiskaty wszystkich dóbr majora; dawano pospolicie to imie ziemiom przez rząd ustąpionym prywatnym osobom w nowych osadach, przyłączając do nich zwykle imie właściciela, jak naprzykład patent Tampla albo Effingama.

Major Hartman był potomkiem człowieka, który podobnie jak wielka liczba jego spółobywateli, opuścił brzegi Renu, dla osiedlenia się na brzegach Mohawku. Ta emigracja zaszła w czasach królowej Anny; potomkowie tych wychodźców, żyli w pokoju i obfitości na żyżnych tej rzeki brzegach.

Fryc albo Fryderyk Hartman posiadał wszystkie wady i wszystkie cnoty, wszystkie błędy i wszystkie przymioty przypisywane ludziom wspólnego z nim początku. Był gniewliwy, milczący, uparty, i bardzo nie ufał cudzoziemcom. Męztwo jego było nie za-

http://rcin.org.pl

chwiane, honor niezgięty, przyjaźń stateczna, jedyna odmiana, jaką w nim postrzegano, była ruchawość jego humoru posępnego, lub też rozweselonego. Przez miesiące bywał poważny, przez tygodnie rozweselony. Od czasu już dawnego poufale zażyły był z Panem Tamplem, jedynym człowiekiem, który nieumiejąc po niemiecku, pozyskał jego zaufanie. Czterykroć na rok, we czterech epokach równie od siebie odległych, opuszczał swój dom wystawiony z kamienia nad brzegami Mohawku, i trzydzieści mil śród gór przebywał, dla odwiedzenia sędziego. Bawił zwyczajnie przez tydzień w Tampltonie, i większą część tego czasu na biesiadowaniu z Rychardem Dżensem przepędzał. Jednakże wszyscy go kochali, nawet znamienita ochmistrzyni Pettibona, tyle on posiadał otwartej duszy i serdeczności, a niekiedy nawet rozweselenia, chociaż wtenczas nieco się mitrężył. Odprawował teraz swoje zwy-

http://rcin.org.pl

kłe kolendowe odwiedziny, i nie wyszło godziny od jego do Tampltonu przybycia, kiedy Rychard zaprosił go do swego pojazdu, ażeby się udać razem na spotkanie Pana Tampla i jego córki.

Nim zaczniemy mówić o charakterze P. Granta i położeniu w jakim się znajdował, potrzebna jest, cofnąć się do początku pierwszych osad utworzonych w okręgu, gdzie był położony patent P. Tampla.

Zdaje się, że natura ludzka miała dążenie do zajęcia się pierwej potrzebami doczesnego życia, nim pomyśliła, czego po nas wymaga to, które po niém nastanie. Religija była rzeczą, o której niemyślano bynajmniej w czasach najpierwszego wyrąbywania lasów i uprawy gruntu. Lecz gdy największa część tych, którzy się osiedlili w tym kantonie, pochodziła ze stanów Konnektikutu i Massaczusetu, gdzie zasady religijne i moralne były w całej mocy, jak tylko zaradzili swoim fizycznym potrzebom,

http://rcin.org.pl

zwrócili uwagę rzetelną na religijne obowiązki, które odbywali ich przodkowie. Znajdowała się zapewne pomiędzy nimi wielka różnica mniemań, co do łaski i wolnej woli, lecz jeżeli się weźmie na uwagę różnica nauk religijnych, które odebrali, nie będzie powodu nad tém się zadziwiać.

Jak tylko ulice Tampltonu zostały nakreślone, w sposób dający jemu pozor małego miasta, i kiedy pewna liczba domów tam się wzniosła, zgromadzenie mieszkańców zostało zwołane, dla rozważenia projektu, ustanowienia tam *akademii* (1); projektu, który się wylągł w głowie Rycharda Dżensa, wolącego raczej nadać temu zakładowi imie uniwersytetu, albo przynajmniej kollegium. Nic na tém zgromadzeniu nie utwierdzono, chociaż Marmaduk był jego prezydentem, a Rychard Dżens sekretarzem; inne też

(1) Wyraz ten w języku angielskim oznacza szkołę początkową, nie zaś akademiją podług przyjętego u nas znaczenia.

http://rcin.org.pl

zgromadzenia, które się odbyły w latach następnych, szczęśliwszego wypadku nie dały. Nakoniec P. Tampl postrzegł, iż ażeby ten plan przywieść do skutku, potrzeba było mu wyznaczyć i darować na to ziemię, oraz dom swoim kosztem wystawić, na co też się i zgodził. Talenta Hirama Dulitla, któremu dawano tytuł koniuszego (*squire*) od czasu jak Sędzią Pokoju został mianowany, na nowo zostały użyte, a Rychard podjął się mu dopomagać całą wagą swojej umiejętności.

Nie będziemy rozprawiać o planach które układali dwaj architektowie w tém zdarzeniu; toby się stało jeszcze nie pożyteczniejszém, gdyż te poddane były zgromadzeniu wolnych mularzy, zwołanemu nadzwyczajnie. Było to starożytne i zacne towarzystwo, mające Rycharda Dżensa za wielkiego mistrza; w tém więc zgromadzeniu, plany architektów naszych były rozbierane z uwagami, jak zwykle, *pro* i *contra*,

http://rcin.org.pl

a nakoniec jednozgodnie potwierdzone. W kilka dni po tém, zacna ta korporacja zestąpiła zpod strychu oberży Smiałego Smoka, które to poddasze służyło jej za lożę, i udało się w pochód z największą okazałością, poprzedzone chorągwiami, w godła mistyczne ozdobionemi, brat każdy z przypasanym małym fartuszkiem skórzanym i udali się wszyscy na miejsce przeznaczone do wzniesienia przyszłej akademii, której Rychard węgielny kamień położył, w obecności wszystkich prawie kolonistów, mężczyzn i niewiast, o dziesięć mil odległości od Tampltonu mieszkających.

Gdy płaca robotnikom została z pewnością zabezpieczona, robota żadnej przerwy nie doznawała, i odbywała się z największą czynnością: w lecie jedném zaczęła się i dokończyła budowa, która się stała chlubą miasteczka, wzorem do naśladowania tym, którzy wzdychali do jakiejkolwiek chwały w architekturze, i przedmiotem podziwie-

http://rcin.org.pl

nia mieszkańców znajdujących się w rozciągłości patentu.

Był to dom wybudowany z drzewa i pobielony, równie długi jak wązki, i tyle mający okien, iż kiedy się kto znajdował na jego zachodzie o świtaniu, bynajmniej widokowi słońca wschodzącego, w całym swoim blasku nie przeszkadzał. Stąd też największą zaletą tej budowy było, iż przepuszczała światło z łatwością. Facyata jej była upiękniona wielu ozdobami z drzewa, rytemi przez Hirama, do których Rychard podawał abrysy. Lecz co było największą tego gmachu zaletą, to wielkie nad głównem wejściem okno i dzwonica. Okno to było najpewniej w porządku składanym, dla wielkiej liczby ozdob rozmaitych które w skład jego wchodziły, a dzieliło się na trzy kompartymenta: śrzodkowy od swoich sąsiadów wynioślejszy, kończył się łukiem, a dwa inne linijami prostemi, ramy sosnowe były miąższe i rozmaitemi ozdobami natkane,

http://rcin.org.pl

tak że ich żadna sztuka osobno wzięta, nie była do drugiej w niczém podobna; szyby zaś były ze szkła koloru zielonawego. Okiennice zabezpieczały te okna od wszelkiego przypadku, miano zamiar zielono je pomalować, ale względy ekonomiczne nakazywały przenieść nad ten, kolor popielaty lub ołowiany. Dzwonicą była nie wielka kopuła, na środku budowy wzniesiona, czterma słupkami sosnowemi podparta, zaokrąglonemi i zwykle przyozdobionemi. Na tych kolumnach opierała się kopuła, której kształt do przewróconego talerza zupełnie był podobny: ze środka wznosiła się inna kolumna zakończona prętem żelaznym, na której się ryba drewniana snycerskiej roboty, ręki Rycharda, pomalowana barwą żółwiej skorupy, i zupełnie podobna do tej którą epikurejczycy krajowi *rybą jeziorną* zwali, wznosiła. Zapewne podobieństwo to powinno było się upatrzyć, albowiem chociaż przeznaczona służyć za

http://rcin.org.pl

chorągiewkę, ryba ta statecznie miała głowę zwróconą na piękną taflę wody, leżącej śrzód gór, które piękną dolinę Tampltonu otaczały.

Wkrótce po ukończeniu tej budowy, wybrano bakałarza w najlepszém kollegium stanów zjednoczonych, i poruczono mu dawanie lekcyj młodzieży okolicznej, któraby pragnęła nabyć wiadomości w literaturze. Pierwsze piętro składało się tylko z jednego apartamentu, który miał służyć na dni uroczyste i popisy, ale góra dzieliła się na dwie izby przeznaczone do nauki, jedna łacińskiego, a druga angielskiego języka. Pierwsza nigdy wielkiej liczby mieszkańców nie miała, chociaż od czasu do czasu słyszano z okien wychodzące głosy:— *Nominativus, penna; genitivus, pennae,* na większą pociechę i zbudowanie przechodniów. Z tém wszystkiém poznano niezadługo że wiek instrukcyi klassycznej nie nastąpił jeszcze dla Tampltonu, i uczony

http://rcin.org.pl

bakałarz ustąpił miejsca skromnemu pedagogowi, który ograniczył się uczeniem czytać, pisać, ortografii, oraz pierwszych rachowania początków.

Wielka sala, na pierwszém piętrze, niebędąc już przydatną do niczego *akademii*, została do różnych potrzeb użyta. Robiono z niej izbę sądową, ilekroć ważniejsza sprawa, tłum większy mogła zgromadzić; od czasu do czasu, zamieniała się w salę balową, na wieczory wydawane pod przewodnictwem P. Rycharda Dżensa: każdej niedzieli przybierała nazwisko kościoła, i służyła za miejsce zgromadzania się wiernych ku czci religijnej.

Kiedy jaki missijonarz pielgrzymujący, metodysta, anabaptysta, uniwersalista, lub też prezbiterjanin, znalazł się w okolicach, zapraszano go zwyczajnie na odbycie tam służby bożej, i nagradzano jego apostolskie prace z kollekty, którą składano do kapelusza, przed rozejściem się kongregacyi.

http://rcin.org.pl

W niedostatku prawdziwego kapłana, kto kolwiek z członków odmawiał modlitwę na prędce, a P. Dżens czytał następnie jedno z kazań Sterna.

Wypadkiem tak niedostatecznej czci religijnej, której przewodniczyli częstokroć kapłani, zasad nie tylko z sobą niezgodnych, ale niekiedy zupełnie w brew sobie przeciwnych: była wielka rozmaitość mniemań względem punktów najbardziej oderwanych naszej wiary. Każda sekta miała swoich zwolenników, chociaż z nich żadna nie była foremnie urządzona. Mówiliśmy już o religijnych Marmaduka pojęciach; urodził się on kwakrem, ale wziął wychowanie w mieście, gdzie wiarę kościoła episkopalnego wyznawano; jego matka i jego małżonka były tejże samej religii, i jeżeli on nie przyjął wszystkich jej dogmatów, przynajmniej, wszystkich się jej form bez wstrętu trzymał. Co się tycze Rycharda, był on jej żarliwym stronnikiem. Niezgięty

http://rcin.org.pl

w swoich mniemaniach, starał się nawet wielokrotnie, pokusić się o wprowadzenie obrzędów kościoła episkopalnego, w tych dniach kiedy kazalnica nie była zajęta przez żadnego kapłana regularnego; ale ponieważ nawykł we wszystkich rzeczach nie trzymać się przyzwoitej miary, pomówiono go, iż zmierzał do papizmu. Po drugim razie od największej części swoich słuchaczów odbieżany został, i za trzecim razem pozostał mu tylko jeden, wierny Benijamin-Pompa.

Przed wojną rewolucyjną, ojczyzna matka, utrzymywała kościoł anglikański w koloniach, ale podczas tej wojny i potém kiedy niepodległość Zjednoczonych Stanów uznana została, sekta rzeczona wpadła w pewny stan słabości, dla braku biskupa. Nakoniec, kapłani, równie pobożni jak oświeceni, udali się do Anglii dla otrzymania tego stopnia, który według tej religii zasad, może tylko z jednego na dru-

http://rcin.org.pl

giego przechodzić. Ale trudności niespodziane znalazły się w przysięgach, których angielska polityka wymagała po tych prałatach, i nie mało czasu upłynęło nim sumnienie biskupów, pozwoliło im przelać na innych tę władzę, którą oni sami byli nadani. Czas, cierpliwość i gorliwość z tych wszystkich przeszkód nakoniec tryumfowały, a zacni ludzie wyprawieni do Anglii przez kościoł amerykański, powrócili stamtąd zaszczyceni najwyższemi swojej religii stopniami. Mieli w ów czas prawo wyświęcać nowych kapłanów, i poruczono missijonarzom udawać się do nowo założonych osad, ażeby tam rozsiewali i plenili słowo boże.

P. Grant był z tej liczby. Posłano go do okręgu, którego Tamplton był w niejaki sposób stolicą. Marmaduk zaprosił go, ażeby zamieszkał w tém miasteczku; gdzie przysposobił mieszkanie dla jego samego i dla jego rodziny. P. Grant zamieszkał tam

http://rcin.org.pl

na kilka dni przed odjazdem sędziego po córkę, ale jeszcze nie rozpoczął sprawowania swoich obowiązków, ponieważ do kazalnicy zaproszony był na niedzielę następną pewny kapłan prezbiterjanin. Ale ten rywal przeminąwszy nakształt meteoru, błysnął na moment niezostawując śladu po sobie. Rychard przeto Dżens, z wielką swoją pociechą, rozkazał ogłosić po ulicach Tamplonu i w miejscach okolicznych, „że wieczorem w wigilią Bożego Narodzenia przewielebny Grant ogłaszać będzie służbę bożą, w wielkiej sali akademii Tamplońskiej, według obrzędów religii episkopalnej protestanckiej.“

Ogłoszenie to, narobiło wiele hałasu pomiędzy sektarzami, którzy chociaż podzieleni między sobą co do mniemań, łączyli się w wyklinaniu dogmatów episkopalnych. Niektórzy szemrali, inni pozwolili sobie szyderstwa, a znaczna większość przypomniawszy sobie doświadczenie które

http://rcin.org.pl

już uczynił Rychard Dżens, i liberalność wyobrażeń, albo raczej rozwolnienie zasad Marmaduka w tym względzie, osądziła że najrostropniej było milczeć.

Jednakże nie mniej oczekiwano wieczora w którym nowy kapłan miał ogłosić słowo boże po raz pierwszy, i użyć w publicznej czci obrzędów, zupełnie, dla większej części mieszkańców, nowych. Ciekawość niezmniejszyła się bynajmniej kiedy w poranku dnia tego pamiętnego, ujrzano Rycharda z Benijaminem wychodzących z pobliskiego lasu i niosących na swoich barkach po wielkiém brzemieniu gałęzi surowego drzewa. Dostojna ta dwójka weszła do akademii zamykając za sobą drzwi jej troskliwie. P. Dżens uprzedził pedagoga, z wielką pociechą dzieci zostających pod jego ferułą, że ten cały dzień będą mieli rekreacją. Potrzeba więc było czekać aż do wieczora, ażeby się dowiedzieć na

http://rcin.org.pl

czém te wszystkie przygotowania miały się zakończyć.

Po tém zboczeniu, przystąpmy do dalszego naszej historii ciągu.

http://rcin.org.pl

ROZDZIAŁ IX.

Każdy biesiadnik wielbi kosztowne nakrycie,
Jak wytworne potrawy pachną wyśmienicie!
Każdy u stołu miejsce według stopnia bierze,
Wybornego kucharza wszyscy chwalą szczerze;
Każdy z góry używa roskosznej biesiady,
Nie poznasz za godzinę gdzie były jej ślady.
(*Heliogabal*).

Sala jadalna, do której goście weszli, stykała się z salonem drzwiami umieszczonemi pod urną, w której, jak Rychard utrzymywał zawierały się popioły królowej kartagińskiej. Była ona przestronna i w przyzwoitej proporcyi, ale wszystko tu dawało poznawać tenże sam gust, który panował w sprzętach salonowych, a ozdoby okazywały tęż samę niedostateczność w ich wy-

http://rcin.org.pl

konaniu. Postrzegano tam tuzin krzeseł pomalowanych zielono z poduszkami powleczonemi materją kupioną u Pana Le Quoi, a której część zbywająca, posłużyła na zrobienie spodnicy Pettibonie, która ją właśnie tego wieczora miała na sobie. Stół był nakryty w taki sposób, iż nie można było zgadnąć z jakiego był drzewa, ale był bardzo wielki i zdawał się osadnym. Wielkie zwierciadło w ramach ze złoconego drzewa, zawieszone było na murze na przeciwko wielkiego komina, w którym rzęsisty pałał płomień, dwunastu drzewkami cukrowego jaworu podsycany.

Był to najpierwszy przedmiot, który uderzył oczy sędziego, za wejściem jego do sali jadalnej; obracając się więc do Rycharda z niejakim gniewem: — Ileżto razy — zawołał, — zabraniałem, ażeby nie używano u mnie jaworu cukrowego do opału, i żeby bez potrzeby tyle drzewa niepalono. Widok soku wychodzącego z każdego koń-

http://rcin.org.pl

ca tych polan prawdziwą sprawuje mi przykrość. Nie przystało właścicielowi lasów tak rozległych, jak są moje, dawać złego przykładu innym mieszkańcom, którzy i bez tego aż nadto są pochopni do pustoszenia lasów, jak gdyby ten ich skarb był nigdy nie wyczerpanym. Jeżeli się puścimy podobnym szlakiem, w latach dwudziestu opałowego drzewa mieć nie będziemy.

— Drzewa na opał? w tych górach, bracie Marmaduku! — zawołał Rychard; — takąbyś prawdę powiedział, żebyś wyrzekł, iż ryby wymrą w jeziorze z niedostatku wody, ponieważ ja mam zamiar, jak tylko śniegi stopnieją, zwrócić bieg dwóch strumyków, żeby sprowadzić wodę do miasteczka; ale masz zawsze wyobrażenia osobliwsze o podobnych przedmiotach.

— Cóż w tém jest osobliwszego — odpowiedział sędzia z powagą, — kiedy naganiam postępowanie niebaczne, dążące do pozbawienia następców naszych z zapasów,

http://rcin.org.pl

których im lasy dostarczyć powinny, oddające na pastwę płomieni drzewa pożyteczne, i które za źrzódło szacowne pożytków i bogactw uważać należy. Skoro tylko śniegi uwolnią ziemię, każę robić poszukiwania w górach okolicznych, azali się tam nie da odkryć jaka mina węgla ziemnego.

— Węgla! — powtórzył Rychard, — a któż u licha zechce się bawić kopaniem ziemi, ażeby tam szukał węgla, kiedy ją odgrzebywając pierwéj niż się jego korzec uzbiera, więcej można znaleźć gałęzi i korzeni, aniżeli na cały rok potrzeba? Porzuć, porzuć, bracie Marmaduku, zostaw mi pieczą o tém wszystkiém, nikt tego lepiej nade mnie znać nie może. Ja to urządziłem to piękne ognisko, dla ogrzania krwi krążącej w żyłach pięknej mojej kuzynki Elżbiety.

— Pobudka może ci za wymówkę posłużyć Rychardzie, — odpowiedział sędzia. — Ale moi Panowie, my wam każemy na sie-

http://rcin.org.pl

bie czekać. Elżbieto, moje dziecię, zajmij wyższy koniec stołu. Postrzegam, że Rychard chce mi oszczędzić pracy krajania, na drugim się końcu sadowiąc.

— Bez wątpienia, ten jest mój zamiar— zawołał Rychard, — owoż i indyk do rozebrania. A któż tak dobrze jak ja zdoła pokrajać indyka lub gąskę? Panie Grant! i gdzież się to Pan Grant podział? Proszę Pana, słówko błogosławieństwa, tylko to niech będzie krótko, albowiem wszystko przestygnie. W czasie takiego, jak dziś jest mrozu, dosyć pięciu minut, ażeby ostudzić potrawę wziętą prosto z ognia. Dalej P. Grant, niech Najwyższy natchnie nas wdzięcznością za te dary, które ze szczodrobliwości jego pożywać będziemy! i wszystko czego potrzeba. Siadajcie Panowie, siadajcie; kuzynko, Elżusiu, mamże ci dać skrzydełko, albo kawałek od piersi?

Lecz Elżbieta jeszcze nie była usiadła, i przypatrywała się zbytecznej obfitości po-

http://rcin.org.pl

traw, któremi stół był zastawiony. Ojciec postrzegłszy jej uśmiech, również z uśmiechem przemówił: — Widzisz moje dziecię, że Pettibona sama siebie dziś przewyższyła. Mniemała, że zimno, równie nam jak i naszym przyjaciołom, czynnego apetytu doda.

— Szczęśliwą jestem, że Pan ze mnie kontent, — rzekła ochmistrzyni, — sądziłam, żem powinna była dobrze się wziąć do rzeczy na przybycie Elżusi.

—Moja córka jest panią w moim domu, — powiedział Pan Tampl tonem nieco przysurowym. — Wszyscy ci, którzy są na moich usługach, nie inaczej jak miss Tampl, nazywać ją powinni.

— Ah mój Boże! — zawołała Pettibona, — kto kiedy słyszał podobną mowę, ażeby wspominając o młodej panience, potrzeba ją było inaczej nazywać, jak po jej własném imieniu chrzestném? Gdyby Pan miał żonę, wiem, iż powinnabym ją była nazywać, mistress Tampl; ale.....

http://rcin.org.pl

— Ale ponieważ mam tylko córkę, żądam więc, ażebyś nie inaczej tylko z uszanowaniem, któreś jej winna, mówiła o niej.

Wymówił te słów kilka z twarzą tak surową, i z tonem tak stanowczym, iż rostropna ochmistrzyni zmiarkowała, że nic na to odpowiadać niepowinna. Każdy zasiadł do stołu, a ponieważ rozporządzenie tej biesiady, może służyć do dania poznać gustu, który panował wówczas w tym kraju, będziemy się starali dać jej krótkie opisanie.

Stół obrusem z najpiękniejszego adamaszku był pokryty, półmiski zaś i talerze były porcellanowe; zbytek wówczas w Stanach Zjednoczonych prawie nieznany. Noże i grabki były ze stali najdoskonalej polerowanej, a trzonki ich w najbielszą kość słoniową oprawne. Ale z najistotniejszego artykułu sława należała się ochmistrzyni; chcę mówić o wyborze potraw i o pomieszczeniu ich na stole. Przed Elżbietą znaj-

http://rcin.org.pl

dował się ogromny indyk pieczony, a przed Rychardem stał drugi ugotowany równego z pierwszym wzrostu. Na środku stołu pomieszczony był ogromny *castor* (1) srebrny otoczony czterma daniami: dwa były z ryb smażonych i gotowanych, i dwa frykasy, jeden z wiewiórek szarych a drugi ze zrazów zwierzyny. Pomiędzy temi dwóma daniami naczelnemi, oraz indykami, stał z jednej strony upieczony ogromny grzbiet niedźwiedzi, z drugiej zaś spory udziec barani uwarzony. Półmiski legumin były nieprzeliczone, i widziano tam wszystkie te, których pora roku i kraj mogły dostarczyć. Cztéry półmiski ciast rozmaitego rodzaju wznosiły się w piramidach, na cztérech rogach stołu: ośm naczyń do sosu, postawionych w równych względem siebie

(1) Tak w Anglii nazywają naczynie podobne do karafki: w około niego znajduje się od sześciu do dziesięciu flaszek kryształowych, z oliwą, octem, cukrem, pieprzem, i wszelkiego rodzaju przyprawami.

http://rcin.org.pl

odległościach, napełnione były sosami rówwnie rozmaitemi co do smaku, jak i co do koloru: nakoniec karafki wódki, rumu, rozmaitych win, i dzbany piwa, jabłecznika i flipu (1) napełniały tak dobrze wszystkie miejsca, iż zaledwo pokrywający stół obrus widzieć można było. Celem rozporządzicielki zdawała się bydź obfitość, i tego dostąpiła kosztem porządku i gustu.

Ani sędzia, ani żaden z gości nie był zdziwiony rozporządzeniem tej uczty; zwyczaj ich z tém spoufalił; każdy więc zaczął dawać dowody apetytu, który świadczył, iż rozporządzeniami ochmistrzyni nie pogardzano. Było to wszakże prawdą, że Major i Rychard już obiadowali, przed wyjazdem na spotkanie P. Tampla; ale Major w swoich wyprawach zawsze łaknął i pragnął, a Rychard miał sobie za punkt honoru do-

(1) Napój składający się z mieszaniny piwa, gorzałki i cukru.

http://rcin.org.pl

trzymać placu każdemu, o cobykolwiek chodziło.

Przez kilka minut, dawał się tylko słyszeć szczęk nożów i widelców, i Marmaduk najpierwszy przerwał nakoniec milczenie.

— Rychardzie, — rzekł obracając się do P. Dżensa, — mogęż czegokolwiek dowiedzieć się od ciebie względem młodzieńca, którego ranić miałem nieszczęście? Znalazłem go na polowaniu w górach z Nattym Bumpo, właśnie jakby przyjaciół i krewnych; ale w ich ułożeniu, postawie i sposobie postępowania, dotykalna się różnica okazuje. Ten młodzieniec zawsze się dobornemi wyrazami tłumaczy, czegom się nigdy nie mógł spodziewać, widząc go w takiém towarzystwie i w tak pospolitej odzieży. Zdaje się znać go Dżon Mohegan. Mieszka niewątpliwie w chałupie Nattego. Czy uważałeś Panie Le Quoi, jak on pięknie mówi?

— Bez wątpienia Mości Panie Tampl, —

http://rcin.org.pl

odpowiedział Francuz; — rozmawia on wybornym angielskim językiem i bez żadnego akcentu.

— Tobież to właśnie o tém sądzić Gallu — odezwał się Rychard. — Ja Panom powiem, ja, który się znam na tém bardzo dobrze, iż ten młodzieniec nie jest żadnym dziwem. Nie mówię, ażeby on źle miał się tłumaczyć; ale ja znałem dzieci wysłane zawczasu do szkół, które we dwunastu leciech lepiej od niego mówiły; Zared Koe naprzykład, syn starego Nehemiasza, który się pierwszy osiedlił na dolinie sluzy bobrowej, nie miał lat czternastu, a pisał prawie tak doskonale jak ja sam. Prawda że podczas długich wieczorów dałem mu kilka lekcyj. Co zaś do tego młodego strzelca, on zasłuży na uwiązanie do pręgierza, jeżeli mu się jeszcze raz przytrafi ująć konia za wodze. Jest to największy mazgaj, jakiegom kiedykolwiek w życiu oglądał. On nie ma wyobrażenia co to jest

http://rcin.org.pl

koń. Założyłbym się że on samemi tylko wołami powodował.

— Rozumiem Rychardzie, że mu nie oddajesz sprawiedliwości, — powiedział sędzia; — on w tém zdarzeniu tyle krwi zimnej ile niezachwianej odwagi pokazał. Elżbieto, ty zapewne równie jak ja o tém utrzymujesz.

Ani to zapytanie, ani sposób w jaki było uczynione, nie miały nic w sobie nadzwyczajnego, a jednakże bez zarumienienia się aż do czoła, nie mogła na nie odpowiedzieć.

— Tak, bez wątpienia, mój ojcze; a sposób jego postępowania pokazuje młodzieńca dobrze urodzonego i dobrze wychowanego.

— Czy to na swoim pensyonie, moja piękna kuzynka, — zapytał się Rychard z miną szyderską, — nauczyła się sądzić o dobrém wychowaniu mężczyzny?

— Można mieć prawo do takiego rozu-

http://rcin.org.pl

TOMKOWO

TOMASZ PISSOWSKI

mienia, — odpowiedziała nieco tknięta, — widząc jego postępowanie względem kobiety pełne uszanowania i przyzwoitości.

— Widzę co to znaczy — zawołał Rychard; — pozyskał Panny względy, wahając się rozbierać przed nią, kiedy ramie potrzeba było opatrywać. Niech sobie i tak będzie. Lecz co do mnie, nigdy nie mogę powiedzieć, ażeby się on dobrze wychowanym zdawał. Gotów jestem do przyznania tego co mu się należy właściwie, dobrym jest strzelcem, ani słowa, albowiem zabił tego daniela bardzo przyzwoicie. Czyż nie prawda bracie Marmaduku? wszak ty już do tego prawa sobie nie rościsz?

— Rychardzie, — rzekł major Hartman, patrząc nań z miną poważną i surową, — jest to zacny młodzieniec, on uratował twoje życie, moje, P. Granta i P. Le Quoi. Póki Fryc Hartman będzie miał chałupę do schronienia głowy swojej, i jemu nie zabraknie uchrony.

http://rcin.org.pl

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze, jak tam sobie chcesz mój dawny przyjacielu,— odpowiedział Dżens, udając minę obojętną; — umieść go w swoim domu kamiennym, jeżeli się tak podoba; nikt się nad tém bardziej nadeń dziwić nie będzie, albowiem ja ureczam iż on nigdy nie miał lepszego przytułku, nad budę podobną do tej, w której podobnież jak on dziki Natty-Bumpo raczył go przyjąć. Co więcej, jeżeli on jeszcze wart czegokolwiek, przepowiadam wam że go do reszty popsujecie. Czyż nie widzieliście, jaką przybrał hardą minę, rzucając się płocho przed moje konie, w chwili kiedy je zwrócić na dobrą drogę usiłowałem?

— Ja to, majorze Hartmanie, — rzekł Marmaduk, niezważając na to co Rychard powiedział, — ja nad tém czuwać będę, ażeby temu zacnemu młodzieńcowi na niczém nie schodziło. Bezwzględnie na przysługę jaką mi wyświadczył, ocalając nie-

http://rcin.org.pl

wątpliwie życie moim przyjaciołom, dziś osobiście dług wielki względem niego zaciągnąłem. Ale się boję żeby mi się udało z łatwością z tego uiścić. Zdaje się nie być skłonnym do przyjęcia oświadczenia moich usług. Odpowiedział ze wstrętem jawnym na wezwanie, ażeby pozostał u mnie przez całe życie, jeżeliby się to jemu podobało. Czy uważałaś to równie jak ja Elżbieto?

— W rzeczy samej, mój ojcze, — odpowiedziała, spuszczając oczy, — nie mogłam dosyć czytać w jego twarzy ażeby sądzić z jej rysów o wewnętrznych uczuciach. Ale jeżeli mój ojcze chcesz o nim zasięgnąć jakich wiadomości, zapytaj się Benijamina. Niepodobieństwem jest ażeby ten młodzieniec nie był od niego widziany, jeżeli w tych okolicach czas już jakiś przepędził.

— Bez wątpienia, bez wątpienia, jużem go widział — rzekł Benijamin, który zawsze był rad zdarzeniu wyjechania ze swo-

http://rcin.org.pl

jém słówkiem. — On zawsze żegluje na jednej łodzi z Nattym-Bumpo, to jest chodząc z nim na polowanie w góry. I nikt lepiej nie umie celować; nigdy kanonijer służby morskiej lepiej nie rychtował działa. O tém właśnie mówił mi sam Natty-Bumpo w ostatni czwartek kiedyśmy zasiedli dla ogrzania się przed kominem u Betty Holister; i dodał, że ile on razy strzela do dzikich źwierząt, tyle z nich trupów. Jeżeli to prawda, chciałbym bardzo żeby się spotkał z panterą, której wycie słyszano w lesie od strony jeziora. Jest to korsarz którego krążenie po naszym odmęcie nie podoba mi się.

— Ale czy on mieszka z Nattym-Bumpo? — zapytał się sędzia z niejakim interesem, w ten czas kiedy czarne oczy jego córki wlepione były z ciekawością w twarz Benijamina, oczekując na jego odpowiedź.

— Oni się nigdy z sobą nie rozdzielają, — odpowiedział intendent. — Będzie

http://rcin.org.pl

we śrzodę trzeci tydzień jak przybył do tego brzegu, pod zasłoną Nattego. Zabili razem wilka i Natty przyniósł głowę i skórę dla odebrania nagrody przyrzeczonej za niszczenie źwierząt szkodliwych. Nikt zręczniej od niego nie zdejmuje skóry z głowy wilczej i to nie jest rzeczą dziwną, jeżeli prawda co mówią, iż się wyćwiczył w tém rzemiośle skalpelując chrześcijan. W takiém zdarzeniu zasługiwałby na przywiązanie do wielkiego masztu i chłostę od całej osady; i jeżeli Pan rozkaże....

— Nie potrzeba wierzyć wszystkim niedorzecznym pogłoskom, które puszczają w obieg o Nattym, — rzekł P. Tampl; — jest gatunek prawa przyrodzonego zarabiania na życie w tych górach; prawo nim się opiekować będzie, jeżeli jaki miasteczkowy próżniak odważy się jemu robić przykrość.

— Fuzja lepiej się opiekuje niżeli prawo, — rzekł Major sentencyjnym tonem.

http://rcin.org.pl

— Co się tycze fuzyi, — zawołał Rychard — można potrafić lepiej od niego z tą się obejść i jam....

Tu przerwał odgłos dzwonka zawieszonego w dzwonicy akademickiej, a który zwiastował iż godzina służby bożej wybiła. zgromadzenie zatém wstając od stołu, gotowało się iść do kościoła, czyli raczej do akademii.

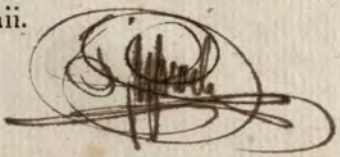

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl